

Fot.mp

J. Witaszek

Jerzy Witaszek zrezygnował. Witkowski nowym prezesem KS Azoty-Puławy

strona 16



A. Witkowski

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota puławska
KOLEJNY NUMER W PONIEDZIAŁEK 29 GRUDNIA
pulawy.24wspolnota.pl
22 - 28 grudnia 2025 r. ■ nr 51 (652) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

A U T O P R O M O C J A

W NASTĘPNYM NUMERZE



KALENDARZ NA ROK 2026

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Sądowa batalia o drogę.



Kto ma rację - burmistrz czy przedsiębiorca?

Burmistrz Wąwolnicy uważa, że służebność przejazdu nie jest realizowana i chce ją znieść, a właściciele miejscowej restauracji i pensjonatu twierdzą, że innego dojazdu do swojego biznesu nie mają.

STR. 9

Burmistrz Wąwolnicy twierdzi, że służebność przejazdu była przypisana do działki po prawej stronie od bramy wjazdowej na posesję z restauracją i pensjonatem i fizycznie nigdy nie była realizowana, bo stoi tam płot.

Puławy:
Mieszkanka Puław oszukana na policjanta ..... STR. 2
Strażacy z nowym sprzętem ..... STR. 5
Kolejne potrącenie na Zielonej ..... STR. 7
Nowy prezes Azotów ..... STR. 7

Powiat:
Budżet uchwalony. Ponad 20 mln zł na inwestycje ..... STR. 6

Baranów:
Nowe połączenie autobusowe ..... STR. 22

Góra Puławska:
Graniczna do remontu ..... STR. 22

Śmieciowa rewolucja w Puławach

STR. 3

Nałęczów:
Świętowali Złote Gody



Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie prezydent przyznał 27 parom. Wręczył je burmistrz Wiesław Pardyka.

STR. 21

Fot.AG

Szarpanina pod sklepem. Polała się krew

STR. 7

Tego jeszcze nie było. Seniorka oszukana „na lekarza”

STR. 8

Tragedia na torach. Nie żyje młody mężczyzna

STR. 7

R E K L A M A





R E K L A M A

PUŁAWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
SKUP ZŁOMU I METALI KOLOROWYCH
KUBUŚ
Laweta gratis
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808

N 2425 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984
9 772300 438500
PUL

eprasa.pl 97303ddc6c

STOPKA
wspólnota
Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
e-mail: pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
e-mail: pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 724 645 707
e-mail: kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Jakub Majchrzak
e-mail: kubamajchrzak@yahoo.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

AUTOPROMOCJA
W
NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

Seniorzy zyskali wiedzę i pewność działania.

Warsztaty pierwszej pomocy w UTW w Puławach

Takiej wiedzy nigdy nie za wiele i przydaje się niezależnie od wieku. Członkowie puławskiego oddziału Uniwersytetu Trzeciego Wieku wzięli udział w szkoleni z pierwszej pomocy. Warsztaty poprowadzili policjantów z miejscowej komendy we współpracy z Grupą Poszukiwawczo-Ratowniczą „Redline".



Fot. KPP Puławy

Organizatorzy spotkania podkreślali, że wiedza z zakresu pierwszej pomocy jest potrzebna każdemu, niezależnie od wieku.

Nigdy nie wiadomo, kiedy taka wiedza i umiejętność działania w sytuacjach kryzysowych będzie nam potrzebna. A życie, niestety potrafi zaskoczyć.

Podczas warsztatów seniorzy poznawali podstawowe zasady udzielania pierwszej pomocy, uczyli się, jak rozpoznawać stany zagrożenia życia oraz prawidłowo wzywać pomoc. Ważnym elementem spotkania była część praktyczna – każdy uczestnik mógł zadawać pytania, korzystać ze specjalistycznego sprzętu oraz ćwiczyć niezbędne umiejętności pod okiem doświadczonych instruktorów.

Organizatorzy podkreślali, że wiedza z zakresu pierwszej pomocy jest potrzebna każdemu, niezależnie od wieku. Dlatego podczas spotkania omówiono procedury postępowania zarówno wobec osób dorosłych, jak i młodzieży oraz małych dzieci. Zajęcia miały na celu oswojenie uczestników z trudnymi sytuacjami oraz pokazanie, że szybka i właściwa reakcja może uratować życie – własne lub bliskich.

- Podczas udzielania pierwszej pomocy liczy się każda sekunda, dlatego warto wiedzieć, co i jak zrobić, aby być skutecznym w pomaganiu - tłumaczył prowadzący szkolenie mł. asp. Łukasz Kęsik z Komisariatu Policji w Kurowie.

Warsztaty spotkały się z dużym zainteresowaniem i entuzjazmem uczestników. Inicjatywa pokazuje, jak ważne są podobne działania edukacyjne, które realnie podnoszą poziom bezpieczeństwa w lokalnej społeczności.

Marta Pietroń

Starsza kobieta straciła 20 tysięcy

Tak dała się omotać oszustom, którzy do niej zadzwonili, że zleciła przelew na wskazane przez nich konto.

Wszystko działo się w miniony piątek 5 grudnia. Tego dnia wielu mieszkańców powiatu puławskiego odbierało podejrzane telefony.

- Oszuści podając się za funkcjonariusza policji i pracownika poczty próbowali nakłonić mieszkanki Puław do przekazania gotówki w ramach rzekomego zabezpieczenia konta i ochrony przed „kradzieżą z wewnątrz". Na szczęście, dzięki czujności mieszkańców i ich właściwej reakcji do przekazania pieniędzy nie doszło. Jedna ze zgłaszających była nawet tak ostrożna, że zgłaszając interwencję do prawdziwego dyżurnego oświadczyła, że boi się rozmawiać przez telefon nie wiedząc z kim ma do czynienia i postanowiła osobiście zgłosić się do komendy - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Niestety 82-letnia mieszkanka Puław dała się podejść przestępcom. Do niej również zadzwonił mężczyzna, który podając się za funkcjonariusza komendy wojewódzkiej policji wmówił seniorce, że jej pieniądze są zagrożone.

- Pod wpływem presji kobieta przelała ponad 20 tysięcy złotych na rachunek wskazany podczas rozmowy telefonicznej przez oszusta. Szybkie działania policjantów z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie spowodowały, że część środków udało się zablokować jeszcze zanim kobieta zgłosiła się do rzeczywistej jednostki Policji. Niestety około połowa z nich została wypłacona poza granicami Polski - informuje rzeczniczka puławskich policjantów.

Jakim cudem oszuści wiedzą, że ktoś dysponuje pieniędzmi? - pytają mieszkańcy powiatu puławskiego.

- Dzwonią do skutku, dopytują, stwarzają poczucie zagrożenia i rozmówcy sami potwierdzają, czy mają pieniądze na koncie, czy w domu. Dlatego nie należy wdawać się w dyskusję tylko przerwać rozmowę i zadzwonić do kogoś z rodziny lub na numer 997 - przestrzega nadkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

AUTOPROMOCJA
Drobne ogłoszenia
we Wspólnocie Puławskiej

Zachęcamy do przesyłania drobnych ogłoszeń do „Wspólnoty Puławskiej"!

Wystarczy wysłać zdjęcie kuponu wyciętego z gazety na numer 517 070 803 MMS-em, a Twoje ogłoszenie pojawi się w najnowszym wydaniu!

Jak to zrobić?

1. Wytnij kupon ogłoszeniowy z gazety.
2. Zrób zdjęcie kuponu.
3. Wyślij zdjęcie na numer 517 070 803 MMS podany w gazecie.

Dzięki tej prostej metodzie Twoje ogłoszenie dotrze do szerokiego grona odbiorców!

WAŻNE!

- Ogłoszenia we wszystkich kategoriach przyjmowane są do publikacji na 1 tydzień.
- Kupon na darmowe ogłoszenie dotyczy sprzedaży jednej rzeczy przy cenie sprzedaży do 1000 zł lub oddania za darmo.
- Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk i wpisanie ceny.

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	22-23.XII. Pn-Wt	24-25.XII. Śr-Czw.	26-28.XII. Pt-Nd
ZWIERZOGRÓD 2 2D DUBBING Animowany, przygodowy, komedia, od 6 lat, 110 min.	13:00	KINO NIECZYNNE	
AVATAR: OGIEŃ I POPIÓŁ 3D DUBBING Sci-Fi, od 13 lat, 192 min.	15:15		15:15
AVATAR: OGIEŃ I POPIÓŁ 2D DUBBING Sci-Fi, od 13 lat, 192 min.	19:00		19:00
SPONGEBOB: KLĄTWA PIRATA, animowany/komedia/przygodowy 95 minut			13:00

Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) +2 zł seanse 3D

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

AUTOPROMOCJA
ZNAJDŹ NAS NA facebook

eprasa.pl 97303ddc6c

Śmieciowa rewolucja w Puławach. **Teraz podwyżka, od sierpnia inny sposób naliczania opłat**

Od lutego w życie wchodzi podwyżka opłaty za wywóz śmieci, a od sierpnia zmiana systemu naliczania opłaty za śmieci, zgodnie z którą stawka będzie uzależniona od tego, ile wody zużywa dane gospodarstwo domowe.

Temat podwyżki opłaty śmieciowej miejscy radni podejmowali już w listopadzie. Gminny system nie bilansuje się, co więcej, jak informował prezydent Paweł Maj, ok. 15% mieszkańców miasta nie płaci za śmieci. Dlatego władze Puław zaproponowały, by dotychczasową stawkę w wysokości 30 zł od osoby/msc za śmieci segregowane, podwyższyć do 37 zł. Niestety rajcy nie poparli tej uchwały, wskazując, że to nie rozwiąże problemu, a jedynie uderzy w osoby, które regulują zobowiązania. Uznali, że zamiast wprowadzać kolejne podwyżki, najpierw należy uszczelnić system.

Na czwartkową sesję własny projekt uchwały w sprawie opłaty za śmieci przygotował przewodniczący Mariusz Wicik. Jego pomysł uzależnia wysokość opłaty śmieciowej od zużycia wody w gospodarstwie domowym.

- Nie jest to projekt o kolejnych podwyżkach. To próba uporządkowania i uszczelnienia systemu śmieciowego, który dziś w praktyce działa tak, że uczciwie płacący mieszkańcy dokładają się za tych, którzy nie płacą albo płacą zaniżone stawki. Dziś szacujemy, że w systemie „brakuje" około 6 tysięcy osób, które nie są zgłoszone do opłat, a za generowane przez nie odpady regularnie płacą inni mieszkańcy — właśnie w formie kolejnych podwyżek - argumentował na swoim profilu na Facebooku Mariusz Wicik. Według jego pomysł puławianie mieliby nie płacić jak dotąd od osoby, ale od gospodarstwa domowego. I tak, jeśli średniomiesięczne zużycie wody w gospodarstwie domowym mieści się w limicie 4 m3, to opłata wyniesie 32 zł/msc. Jeśli dane gospodarstwo domowe zużywa od 4 do 8 m3 wody miesięcznie, to opłata wyniesie 65 zł/msc. Gospodarstwa domowe, których średniomiesięczne zużycie wody przekracza 8 m3 zapłaci 110 zł/msc. Stawki te dotyczą odpadów segregowanych. Natomiast gospodarstwa, które nie chcą segregować śmieci zapłacą zwiększoną stawkę. Średniomiesięczne zużycie wody ma zostać ustalone na podstawie zużycia wody z całego poprzedniego roku.

Nowa s za ś 2026 r

* 34 zł/os./msc - śmieci segregowane

* 90 zł/os./msc - śmieci niesegregowane

Nowy s nal za ś 2026 r

Śmieci segreg./niesegreg.

1. średniomiesięczne zużycie wody w gospod. domow. 0-4 m3 - 32 zł/100 zł
2. średniomiesięczne zużycie wody w gospod. domow. 4-8 m3 - 65 zł/200 zł
3. średniomiesięczne zużycie wody w gospod. domow. powyżej 8 m3 - 110 zł/300 zł

Na sesji radni głosowali jednak nad dwoma uchwałami. Nową propozycję przedstawił także prezydent Maj, a radni ją poparli. Zgodnie z nią opłata za śmieci segregowane wzrośnie z 30 do 34 zł/os/msc, a nie jak pierwotnie proponował do 37 zł. Nowa stawka wejdzie w życie od lutego. Ale od sierpnia mieszkańców znów czekają zmiany, bo zgodnie z uchwałą rady właśnie wtedy zmieni się sposób naliczania opłaty za śmieci i zacznie obowiązywać system, który zamiast naliczania stawki od każdej osoby w gospodarstwie domowym, uzależnia wysokość opłaty od zużycia wody w tymże gospodarstwie (przez wszystkie osoby zamieszkujące pod danym adresem). I tak przykładowo po zmianie stawki od stycznia 4-osobowa rodzina zapłaci 136 zł miesięcznie, a od sierpnia, jeśli nawet zużyje więcej niż 8 m3 wody miesięcznie - zapłaci 110 zł. To stawki dla śmieci segregowanych.

- Dzięki temu do systemu trafi ok. 6,5 tys. osób, których do tej pory system nie obejmował - podkreśla Mariusz Wicik, przewodniczący Rady Miasta Puławy i autor projektu zmieniającego sposób naliczania opłaty śmieciowej.

Marta Pietroń

CO, GDZIE, KIEDY?

GRUDZIEŃ 31 ŚRODA

31 grudnia (środa), 21:00, Rynek w Kazimierzu Dolnym, Sylwester Miejski

31 grudnia (środa), 23:00, Plac Chopina w Puławach, Sylwester Miejski

31 grudnia (środa), 23:55, Park Zdrojowy w Nałęczowie, XXXI Bieg Sylwestrowy Nałęczów- Sao Paulo

STYCZEŃ 6 WTOREK

6 stycznia (wtorek), powiat puławski, Święto Trzech Króli

STYCZEŃ 10 SOBOTA

10 stycznia (sobota), 18:00, Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika", sala widowiskowa, Koncert Męskie Brzmienia

STYCZEŃ 16 PIĄTEK

16 stycznia (piątek), 18:00, Puławska Galeria Sztuki, Wystawa malarstwa „Roksolana" - Olga Woźniak

Zmiany w godzinach otwarcia Mediateki i filii bibliotecznych w okresie świątecznym

Ważna informacja dla czytelników puławskich bibliotek. W związku z okresem świąteczno-noworocznym nastąpią zmiany w funkcjonowaniu Mediateki oraz poszczególnych filii.

Filia nr 1 będzie nieczynna w dniach 22–23 grudnia oraz 5 stycznia. Filia nr 2 pozostanie zamknięta w dniach 22–23 grudnia, natomiast Filia nr 3 będzie nieczynna 22–23 oraz 30–31 grudnia. Filia nr 5 nie będzie dostępna dla czytelników 2 i 5 stycznia , a Filia nr 7 w dniach 29–31 grudnia.

Jednocześnie od 24 do 28 grudnia Mediateka przy ul. Wojska Polskiego 2 oraz wszystkie filie będą nieczynne. Wyjątkiem będzie dzień 31 grudnia (Sylwester), kiedy Mediateka i filie biblioteczne będą otwarte w skróconych godzinach - od 8.00 do 15.00.

W pozostałe dni Mediateka oraz wszystkie filie będą czynne w niezmienionych, standardowych godzinach otwarcia. Warto uwzględnić to przy planowaniu wizyt w bibliotece.

Marta Pietroń

Ż Y C Z E N I A



PUL

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

eprasa.pl 97303ddc6c

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Poni
Powi
Zai dem.

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Elektromonter, Puławy	1	6 000,00 zł	u
Asystent projektanta, Puławy	1	4 700,00 zł	u
Specjalista ds kadr i płac, Kazimierz Dolny/ Ośrodek Kultury	0,5	2 750,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Puławy/ SYL – KOP	1	5 500,00 zł	u
Pracownik magazynu, Nałęczów/ NESTLE	1	4 806,00 zł	u
Operator produkcji, Nałęczów/ NESTLE	1	4 806,00 zł	u
Pracownik ochrony, Puławy/ KARABELA	1	4 806,00 zł	u
Taksówkarz, Puławy/ xTAXI		30,5 zł/ godz	z
Sekretarz szkoły, Kazimierz Dolny/ ZS	1	4 806,00 zł	u
Mechanik pojadów samochodowych i maszyn, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Góra Puławska	1	5 153,00 zł	u
Pracownik produkcji, Pachnowola/ Wińtoch		30,5 zł/ godz	z
Torowy, Puławy/ Grupa Azoty KOTLAR	1	4 806,00 zł	u
Kierowca, Puławy/ EXPO- TRANS	1	4 770,00 zł	u
Spedytor, Puławy/ ABA	1	6 000,00 zł	u
Ślusarz – spawacz, Puławy/ DAMIANPOL	1	4 666,00 zł	u
Ślusarz, Puławy/ DAMIANPOL	1	4 666,00 zł	u
Operator koparki, Puławy/ TRANS – KRUSZ	1	4 666,00 zł	u
Technik dentystyczny, Puławy/ Milczarska	1	4 700,00 zł	u
Elektromechanik, Końskowola Meat	1	7 000,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	30.11. Promile
30.11.	Wierzchoniów	32-latek z gm. Wilków	Volvo	0,82 promila
30.11.	Góry	51-latek z gm. Markuszów	Volvo	2,1 promila
30.11.	Góry	47-latek z Puław	Citroen	1,52 promila
30.11.	Chrząchów	57-latek z gm. Końskowola (obaj nie przyznali się do kierowania pojazdem)	Ssangyoung	1,94 promila
		67-latek z gm. Końskowola		krew pobrana do badań
30.11.	Kłoda	36-latek z Lublina	Opel	0,26 promila
3.12.	Osiny	55-latek z gm. Żyrzyn	Toyota	2,2 promila
29.11.	Bobowiska/ Kłoda	44-latek z gm. Kurów	Volkswagen	0,24 promila
27.11.	Kębło	32-latek z gm. Wilków	Opel	0,56 promila

R E K L A M A

Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca
pantomogram
REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

Nasze insytuty docenione. Za innowacje w rolnictwie i rozwoju wsi

Państwowy Instytut Weterynaryjny - Państwowy Instytut Badawczy w Puławach oraz puławski Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa - PIB otrzymały nagrody Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi za szczególne osiągnięcia we wdrażaniu postępu w rolnictwie, rozwoju obszarów wiejskich, na rynkach rolnych oraz w rybołówstwie. Minister docenił także byłego dyrektora IUNG - prof. Wiesława Oleszka.



Fot. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Ministerstwo doceniło także dorobek naukowy prof. Wiesława Oleszka, wieloletniego dyrektora Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach i jego wkład w rozwój rolnictwa

Uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbyła się 12 grudnia w Narodowym Instytucie Dziedzictwa i Kultury Wsi. Wydarzenie zgromadziło przedstawicieli świata nauki, instytutów badawczych oraz administracji publicznej, które to instytucje mają ogromne znaczenie dla przyszłości polskiego rolnictwa, dzięki wprowadzanym innowacjom i prowadzonym badaniom naukowym.

Dyplomy i statuetki nagrodzonym zespołom badawczym oraz laureatom indywidualnym wręczył wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi Adam Nowak, który podkreślał, że nowoczesne rozwiązania wdrażane w rolnictwie i sektorach powiązanych mają bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo żywnościowe, ochronę środowiska oraz rozwój obszarów wiejskich.

Nagrodę indywidualną otrzymał prof. dr hab. Wiesław Oleszek, wybitny specjalista w dziedzinie biochemii i fitochemii roślin, wieloletni pracownik oraz były dyrektor Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa – PIB w Puławach. Jego dorobek naukowy i zaangażowanie w rozwój badań od lat stanowią ważny wkład w postęp polskiego rolnictwa.

Podczas gali uhonorowano również zespoły badawcze. Najwyższą nagrodę ministerstwo przyznało puławskiemu Państwowemu Instytutowi Weterynaryjnemu – PIB za wdrożenie systemu monitoringu oporności bakterii na środki przeciwdrobnoustrojowe. Kolejne wyróżnienia trafiły do Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa za opracowanie innowacyjnej technologii produkcji nasion z zastosowaniem preparatu czynników NOD, zwiększającego wiązanie azotu i plonowanie roślin bobowatych, a także za stworzenie regionalnych wskaźników emisji glebowych dla certyfikacji biopaliw na poziomie NUTS3.

Ministerstwo przyznało także pięć wyróżnień zespołowych dla Państwowego Instytutu Weterynaryjnego, Instytutu Ochrony Roślin – PIB, Instytutu Zootechniki – PIB oraz Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin – PIB. Docenione projekty dotyczyły między innymi rozwoju systemów informatycznych dla weterynarii, innowacyjnych metod ochrony roślin w rolnictwie ekologicznym, identyfikacji pochodzenia świń, wyhodowania pierwszej polskiej odmiany prosa rózgowego oraz ekologicznych sposobów higienizacji odpadów organicznych.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Puławy

Jadwiga Przewłoka, 89 l.
Puławy, zm. 10.12.

Teresa Antoniak, 82 l.
Gołąb, zm. 11.12.

Feliks Głowacki, 95 l.
Kurów, zm. 12.12.

Józefa Pawłowska, 92 l.
Puławy, zm. 12.12.

Grażyna Mąka, 56 l.
Nałęczów, zm. 14.12.

Cecylia Iłowiecka, 100 l.
Puławy, zm. 14.12.

Teresa Janusiewicz, 85 l.
Puławy, zm. 16.12.

Zofia Mrozek z domu Wiejak, 65 l.
Markuszów, zm. 16.12.

Jan Szeląg, 87 l.
Kazimierz Dolny, zm. 16.12.

Łucja Pękala, 92 l.
Puławy, zm. 16.12.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Opole Lubelskie

Irena Gawlak, 77 l.
Elżbieta, zm. 11.12.

Stanisława Krzeszowska, 94 l.
Chodel, zm. 11.12.

Maria Mroczkowska, 82 l.
Opole Lubelskie, zm. 14.12.

Marianna Dzierżak, 78 l.
Machów, zm. 13.12.

Janina Zagożdżon, 91 l.
Chotcza-Józefów, zm. 16.12.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Janina Czapczyńska, 87 l.
Opole Lubelskie, zm. 13.12.

Stanisław Łukanty, 97 l.
Księżomierz, zm. 16.12.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20,
502 210 880

PUL

eprasa.pl 97303ddc6c

Puławy: „Wspólnota” wita uczniów z „Czwórki”

Dobiega końca akcja pt. „Witamy Pierwszaki”, która od września gości na łamach gazety oraz portalu. Tym razem odwiedziliśmy dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 4 im. Mikołaja Kopernika.

Dominik Kęsik



Fot. Dominik Kęsik

Klasa 1A

Uczniowie: Wiktoria Jeł, Dominik Kiljanek, Gaja Amelia Kopeć, Wiktor Kuty, Wiktor Majewski, Natasza Nojek, Aniela Józefina Osińska, Maksym Riadinskyi, Edward Spóz, Wanda Suszek, Klaudia Sykut, Klara Maria Szczucka, Aleksander Szczypa, Zofia Szewczyk, Lilia Lena Tomaszewska, Zuzanna Wiecaszek, Nela Zadura, Karolina Zuieva



Klasa 1 B

Uczniowie: Arkadiusz Abramek, Błażej Bigos, Julian Józef Bobrowski, Maciej Franciszek Dziak, Jakub Jakubczyk, Lena Kubajka, Leon Tigran Margaryan, Dawid Mateja, Joanna Mikos, Kacper Pawłowski, Maja Barbara Piskorek, Amelia Przybylska, Witold Taracha, Filip Warsz, Weronika Wiśniewska, Kacper Wiśniewski, Jan Paweł Wójcik, Zuzanna Wójcik, Filip Zając

Nowy sprzęt ratowniczy dla jednostek z powiatu puławskiego

Do OSP w Rąblowie w gminie Wąwolnica trafił zestaw pilarza, OSP w Kazimierzu Dolnym wzbogacił się w nowy ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy, a do Komendy Powiatowej PSP trafiła łódź ratownicza oraz zestaw do pakowania worków z piaskiem.

Sprzęt dla strażaków zawodowych i ochotników został przekazany podczas uroczystej zbiórki 12 grudnia w Lublinie. Pojazdy oraz specjalistyczny sprzęty ratowniczy zakupiono w ramach projektu „Dostosowanie Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego na terenie województwa lubelskiego do zmian klimatycznych, zmian w środowisku naturalnym oraz zagrożeń cywilizacyjnych”. Projekt, realizowany w latach 2023–2026 przy wsparciu środków Unii Europejskiej, ma na celu wzmocnienie potencjału Państwowej i Ochotniczych Straży Pożarnych w reagowaniu na skutki zmian klimatycznych, zagrożenia środowiskowe oraz sytuacje kryzysowe, takie jak powodzie, nawałnice czy długotrwałe susze.

W ramach przedsięwzięcia wsparcie trafiło również do jednostek działających na terenie powiatu puławskiego. Ochotnicza Straż Pożarna w Rąblowie została wyposażona w nowoczesny zestaw pilarza, który zwiększy możliwości prowadzenia działań np. podczas usuwania skutków wichur. Z kolei OSP w Kazimierzu Dolnym otrzymała ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy wyposażony w zbiornik wody przystosowany zarówno do celów gaśniczych, jak i do transportu wody pitnej w sytuacjach kryzysowych.

Wzmocniono także potencjał Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. Jednostka została doposażona w nowoczesną łódź ratowniczą z funkcją gaszenia, przeznaczoną do działań na akwenach oraz podczas zagrożeń powodziowych. Dodatkowo do Puław trafił zestaw do pakowania worków z piaskiem wraz z urządzeniem załadowczym, co znacząco usprawni działania przeciwpowodziowe i zabezpieczające.

Marta Pietroń

Trwa nabór wniosków do Nagrody Kulturalnej Prezydenta Miasta Puławy. Kto zasłużył?

Do 31 grudnia można składać wnioski o przyznanie Nagrody Kulturalnej Prezydenta Miasta Puławy – jednego z najważniejszych miejskich wyróżnień honorujących twórców, artystów oraz osoby aktywnie działające na rzecz kultury.

Nagroda Kulturalna Prezydenta Miasta Puławy od lat stanowi wyraz uznania dla osób, które poprzez swoją pasję, zaangażowanie i talent tworzą wyjątkową, dynamicznie rozwijającą się przestrzeń kultury w mieście. Jest przyznawana osobom i podmiotom, których działalność w istotny sposób wzbogaca życie kulturalne Puław. Celem wyróżnienia jest uhonorowanie twórczości artystycznej, inicjatyw z zakresu upowszechniania i ochrony kultury, działań edukacyjnych, animacyjnych oraz przedsięwzięć promujących puławską kulturę zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Wnioski o nagrodę można składać zacałokształt działalności, za osiągnięcia z roku poprzedzającego rok przyznania nagrody (nagroda doroczna), za jubileusz działalności kulturalnej lub artystycznej, o ile w roku przyznania nagrody twórca lub instytucja świętuje co najmniej 10-lecie aktywności.

Szczególną formą wyróżnienia jest nagroda „Puławski Talent”, przyznawana młodym twórcom i artystom za osiągnięcia z roku poprzedniego, podkreślająca ich potencjał i rozwój na puławskiej scenie kulturalnej.

Zasady przyznawania nagrody przewidują również, że doroczna Nagroda Kulturalna może zostać przyznana tej samej osobie lub podmiotowi nie częściej niż raz na trzy lata, co pozwala wyróżniać szerokie grono twórców i animatorów kultury.

Ile wynosi? Wysokość dorocznej nagrody indywidualnej to kwota od 1,5 tys. zł do 4 tys. zł. Wysokość dorocznej nagrody zbiorowej to z kolei kwota od 2,5 tys. zł do 5 tys. zł.

Laureat nagrody „Puławski Talent” otrzymuje od 2 tys. zł do 3,5 tys. zł. Nagroda za całkształt działalności to maksymalnie 8 tys. zł, a z okazji jubileuszu działalności to suma w granicach od 2,5 tys. zł do 6 tys. zł.

Marta Pietroń

eprasa.pl 97303ddc6c

Budżet Powiatu Puławskiego uchwalony. 20 mln zł na inwestycje

Wśród najważniejszych modernizacja mostu na drodze powiatowej między Nałęczowem a Wojciechowem, wykonanie trzeciego etapu remontu powiatówki między Kurowem a Wąwolnicą oraz budowa magazynu przeznaczonego na składowanie zasobów Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej w Żyrzynie.

Najważniejszą sesję w roku, czyli budżetową, radni powiatowi odbyli w minioną środę 17 grudnia. Najistotniejszym punktem obrad było uchwalenie budżetu powiatu na kolejny rok.

Uchwała budżetowa to dokument, który nie tylko określa dochody i wydatki samorządu, ale również wyznacza kierunki działania władz powiatowych. Zgodnie z uchwałą dochody powiatu na 2026 r. zaplanowano na poziomie 245,3 mln zł, a wydatki na 249,8 mln zł. Wśród nich niezmiennie największe to te związane z funkcjonowaniem oświaty, które stanowią aż 58% budżetu (100,3 mln zł - szkoły średnie i 44,5 mln zł - edukacyjna opieka wychowawcza). 33,2 mln zł zaplanowano na administrację publiczną, w tym 26 mln zł na działalność starostwa powiatowego i 684 tys. zł na Radę Powiatu Puławskiego. Ale dla mieszkańców najważniejsze są inwestycje, szczególnie te w infrastrukturę drogową. Na ten cel władze powiatu zaplanowały 20 mln zł.



Teresa Gutowska,
Starosta Puławski (do radnych przed głosowaniem nad budżetem)

Każdy z państwa reprezentuje jakąś gminę. Tam mieszkają wasi wyborcy, którzy dali wam funkcje, role i odpowiedzialność za to, co dla nich robicie. Dzisiaj trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie gdzie jesteśmy, po co jesteśmy i dokąd zmierzamy? Czy stać nas na to, żeby wspólnie przyjąć ten budżet? Nie dla siebie, nie po to, żeby pokazać, jak jesteśmy różni politycznie, a szkoda, bo nie powinno być polityki tutaj na tym szczeblu. Uprawiajmy swoją politykę, miejmy swoje poglądy, jakie mamy, ale przeciętnego obywatela, mieszkańca naszego powiatu kompletnie to nie interesuje, jakie mamy poglądy polityczne. On chce mieć drogę, most, dzieci chcą bezpiecznie przychodzić do szkoły

Założenia do uchwały budżetowej radnym przedstawiła starosta Teresa Gutowska.

- Budżet 2026 to realne inwestycje, bezpieczeństwo finansowe i dalszy rozwój Powiatu Puławskiego – z myślą o mieszkańcach i przyszłości naszego regionu - podkreślała.

Ale nie wszyscy byli przekonani. Za przyjęciem budżetu zagłosowało 13 radnych, przeciwnych było 8 racjów, a 2wstrzymało się od głosu.

Marta Pietroń

Zadania inwestycyjne zaplanowane w budżecie na 2026 r.	
Nazwa zadania	**Kwota**
Drogi publiczne powiatowe	
Budowa chodnika w m. Baranów przy drodze pow. Nr 1516L	112 000 zł
Budowa drogi dla pieszych w Leokadiowie w ramach przebudowy drogi powiatowej Nr 2520L	683 000 zł
Budowa mostu w ciągu drogi powiatowej Nr 2234L wraz z rozbiórką istniejącego mostu oraz rozbudową drogi od km 0+003,00 do km 0+561,18	2 612 532,13 zł
Przebudowa DP Nr 2519L na ode. od drogi powiatowej Nr 2522L do drogi wojewódzkiej Nr 743	4 000 zł
Przebudowa DP Nr 2536L - III etap	5 226 882,92 zł
Przebudowa drogi powiatowej Nr 2536L - IV etap	3 000 zł
Przebudowa drogi powiatowej Nr 2537L na odcinku od km 0+410,00 do km 1+635,00	3 000 zł
Przebudowa drogi powiatowej Nr 2508L Opoka - Chrząchówek	579 400 zł
Przebudowa drogi powiatowej Nr2514L	304 000 zł
Rozbudowa drogi powiatowej Nr 2517L w Markuszowie	4 000 zł
Rozbudowa drogi powiatowej Nr 2545L - etap I (opracowanie dokumentacji projektowej)	190 000 zł
Zadania z zakresu geodezji i kartografii	
e-Geodezja II - uzupełnienie cyfrowego zasobu geodezyjnego województwa lubelskiego	855 566,57 zł
e-Geodezja II - uzupełnienie cyfrowego zasobu geodezyjnego województwa lubelskiego - BP	447 312,02 zł
e-Geodezja II - uzupełnienie cyfrowego zasobu geodezyjnego województwa lubelskiego - wkład własny	150 973,50 zł
Urządzenie wielofunkcyjne format do A3	13 000 zł
Geodezja II - uzupełnienie cyfrowego zasobu geodezyjnego województwa lubelskiego	16 326,56 zł
e-Geodezja II - uzupełnienie cyfrowego zasobu geodezyjnego województwa lubelskiego - BP	8 535,94 zł
e-Geodezja II - uzupełnienie cyfrowego zasobu geodezyjnego województwa lubelskiego - wkład własny	2 880,98 zł
Zakup urządzenia wielofunkcyjnego	19 000 zł
Starostwa powiatowe	
Zakup urządzenia wielofunkcyjnego A3 dla Starostwa Powiatowego w Puławach	16 000 zł
Zadania o charakterze obronnym wynikające z ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej	
Budowa magazynu przeznaczonego na składowanie zasobów OLiOC wraz z wyposażeniem w Żyrzynie	1 911 208 zł
Zadania o charakterze obronnym wynikające z ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej realizowane przez Państwową Straż Pożarną	
Zakup przyczepy transportowej	300 000 zł
Oświata i wychowanie	
Modernizacja sali gimnastycznej w Zespole Szkól Nr 1 w Puławach	470 000 zł
Wymiana instalacji elektrycznej w ZS Nr 2 w Nałęczowie	300 000 zł
Wymiana podłogi w sali gimnastycznej ZST w Puławach	90 000 zł
Wymiana podłogi w Zespole Szkól Nr 3 w Puławach	120 000 zł
Poprawa infrastruktury kształcenia zawodowego Powiatu Puławskiego	3 665 908,90 zł
Poprawa infrastruktury kształcenia zawodowego Powiatu Puławskiego - wkład własny	646 925,10 zł
Wydatki inwestycyjne w ramach projektu pn.:	184 849 zł
Wydatki inwestycyjne w ramach projektu pn.:	10 869 zł
Edukacyjna opieka w ychowawcza	
Wymiana podłóg w budynku internatu w Zespole Szkó) w Kazimierzu Dolnym	40 000 zł
Wykonanie instalacji wodociągowej i przeciwpożarowej wraz z hydrantami w budynku SSM	160 000 zł
Wymiana podłóg w budynku MOS w Puławach	50 000 zł
Ochrona zabytków i opieka nad zabytkami	
Nowe funkcje kulturalne i społeczne zabytkowego obszaru przy al. Partyzantów w Puławach wraz z przwróceniem pierwotnego układu osiowego	806 111 zł
Nowe funkcje kulturalne i społeczne zabytkowego obszaru przy al. Partyzantów w Puławach wraz z przwróceniem pierwotnego układu osiowego	142 255 zł
Pozostała działalność	
Zrównoważony rozwój dziedzictwa kulturowego w Powiecie Puławskim	89 250 zł
Zrównoważony rozwój dziedzictwa kulturowego w Powiecie Puławskim - wkład własny	15 750 zł

Trzy kolizje jednego poranka



Fot.KPP Puławy

Kierująca oplem kobieta nie dostosowała prędkości do warunków na drodze, wpadła w poślizg, wskutek czego jej auto uderzyło w Audi

Jedna między Końskowolą a Puławami, druga w Górze Puławskiej, a trzecia w Klikawie. A wszystko przez niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze.

Wystarczył lekki mrozek, by drogi w powiecie puławskim stały się śliskie. Takie warunki kierowcy w powiecie puławskim zastali we wtorkowy poranek 16 grudnia. Niestety nie wszyscy dostosowali prędkość do stanu nawierzchni jezdni. Już zaraz po godz. 6:00 służby otrzymały zgłoszenie o kolizji w Rudach na drodze wojewódzkiej nr 874 między Puławami a Końskowolą. 18-letni mieszkaniec gminy Janowiec kierujący seatem stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z nadjeżdżającą Kią, którą kierował 34-latek z gminy Nałęczów. Podobne zdarzenie miało miejsce rano także w Górze Puławskiej przed „starym" mostem. Tam 47-letnia mieszkanka gminy Michów jadąc Oplem wpadła w poślizg i uderzyła w Audi, którym jechał 37-latek z Puław. Kobieta została przewieziona do szpitala. Z kolei o godz. 8:31 dyżurny puławskiej komendy odebrał kolejne zgłoszenie. Tym razem do kolizji doszło w Klikawie. Tam 18-latek kierujący Renault także nie dostosował prędkości do warunków na drodze, wskutek czego osobówka wypadła z drogi i dachowała. Na szczęście jemu i jego czterem pasażerom nic się nie stało.

Wszyscy kierujący, za spowodowanie kolizji zostali ukarani mandatami, a na ich konta wskoczyły punkty karne.

Marta Pietroń

A U T O P R O M O C J A



PUL

eprasa.pl 97303ddc6c

Jest nowy prezes puławskich Azotów

Od nowego roku stery w Grupie Azoty Puławy obejmie Marcin Celejewski. Funkcję wiceprezesa ds. techniki i produkcji będzie pełnił Wojciech Kozak. Obaj zostali powołani na trzyletnią kadencję.

Puławskie Azoty pozostawały bez prezesa od września, kiedy ówczesny szef puławskich zakładów Hubert Kamola złożył rezygnację z funkcji.

- 18 grudnia Rada Nadzorcza Grupy Azoty Puławy podjęła uchwałę o powołaniu z dniem 1 stycznia 2026 r. na czas wspólnej trzyletniej kadencji Zarządu trwającej od 1 stycznia 2026 r., Marcina Celejewskiego na Członka Zarządu, powierzając mu funkcję prezesa Zarządu oraz Wojciecha Kozaka na członka Zarządu Spółki, powierzając mu pełnienie funkcji wiceprezesa Zarządu ds. Techniki i Produkcji - poinformował w komunikacie Grzegorz Kulik, rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy.

Marcin Celejewski ma międzynarodowe doświadczenie w sektorach transportu, logistyki, lotnictwa, kolei, farmacji i ochrony zdrowia. Współtworzył kluczowe projekty strategiczne m.in. w PKP Intercity, PLL LOT, Qatar Airways, Kolejach Ukraińskich oraz Adamed Pharma. Jako lider i inwestor VC realizował projekty o wartości 12–18 mld euro.

Wojciech Kozak to menedżer z ponad 30-letnim doświadczeniem w sektorze chemicznym i energetycznym specjalizujący się w zarządzaniu produkcją, energetyką oraz zaopatrzeniem w surowce. Jest absolwentem Politechniki Lubelskiej i Politechniki Śląskiej. Od czerwca 2024 roku pełni funkcję wiceprezesa Zarządu Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A., a wcześniej zajmował kluczowe stanowiska kierownicze i zarządcze w tej spółce, odpowiadając m.in. za energetykę, produkcję i inwestycje. Ma także doświadczenie w pracy w radach nadzorczych spółek branżowych. Oprócz zakładów azotowych był związany z Okręgowym Przedsiębiorstwem Energetyki Cieplnej w Puławach.

Marta Pietroń

Tak przywita nas Łęczna



Odnowione miejskie witacze

Miasto odświeżyło jeden z najbardziej widocznych elementów swojej wizytówki. Nowe witacze mają nie tylko lepiej wyglądać, ale też w prosty sposób budować pozytywne pierwsze - i ostatnie - wrażenie.

Na wjazdach do Łęcznej pojawiły się nowe witacze miejskie. Dotychczasowe konstrukcje, które przez lata ulegały naturalnemu zużyciu, zostały wymienione na nowoczesne i bardziej funkcjonalne elementy małej architektury.

Nowością jest przede wszystkim ich dwustronny charakter. Z jednej strony witacze witają kierowców i gości napisem „Witamy", z drugiej - żegnają wyjeżdżających hasłem „Do zobaczenia!". To rozwiązanie, które po raz pierwszy zastosowano w Łęcznej i które ma symbolicznie podkreślać otwartość miasta oraz jego przyjazny charakter.

Odświeżeniu uległa także kolorystyka i same napisy, dostosowane do aktualnych standardów estetycznych. Szczególną uwagę zwraca herb Łęcznej z charakterystycznym dzikiem, który zyskał efekt trójwymiarowy. Zamiast malowanego znaku zastosowano herb montowany na dystansach, dzięki czemu jest on bardziej czytelny i wyraźnie „wychodzi" z tablicy, poprawiając widoczność z drogi.

Choć witacze są tylko jednym z wielu elementów miejskiej przestrzeni, to właśnie one często jako pierwsze budują obraz miasta w oczach osób przyjezdnych. Samorząd podkreśla, że estetyka wjazdów do Łęcznej ma znaczenie zarówno dla mieszkańców, jak i dla gości oraz inwestorów.

To jednak nie koniec zmian. Jak zapowiada gmina, w przyszłym roku planowana jest kontynuacja prac związanych z poprawą wyglądu wjazdów do miasta i dalsze działania porządkujące oraz estetyzujące przestrzeń publiczną.

Grzegorz Kuczyński

Potrącenie pieszego w centrum Puław. Już kolejne w tym miejscu

Do szpitala z poważnymi obrażeniami trafił starszy mężczyzna potrącony na przejściu dla pieszych na ul. Zielonej przy skrzyżowaniu z ul. Fieldorfa-Nila. Puławska policja prowadzi postępowanie w kierunku wypadku.

Do zdarzenia doszło w minioną środę, 17 grudnia ok. godz. 17.

- Jak ustalili policjanci, pieszy poruszał się po przejściu dla pieszych z jednej strony ulicy Zielonej na drugą. W tym czasie od strony ulicy Kazimierskiej w kierunku centrum nadjechał kierujący Suzuki, który nienależycie obserwując otoczenie, nie zauważył pieszego i uderzył go prawą stroną swojego samochodu - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Osobówką kierował 88-latek, jechał z pasażerką. Potrącony 85-latek z poważnymi obrażeniami został przewieziony do miejscowego szpitala. Mężczyzna uskarżał się na ból nogi. Po badaniach okazało się, że będzie wymagał hospitalizacji. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska komenda. Postępowanie jest prowadzone w kierunku wypadku drogowego.

- Policjanci będą także wnioskować o skierowanie kierowcy na badania lekarskie, które wyjaśnią, czy u 88-latka występują przeciwwskazania do prowadzenia pojazdów - dodaje rzeczniczka KPP w Puławach.

To już kolejne potrącenie w tym miejscu w ostatnim czasie. W listopadzie kierowca volkswagena potrącił tam nastolatkę. Potem 8 grudnia kierująca Toyotą potrąciła 71-latkę także na przejściu dla pieszych.

Marta Pietroń

Do tego europejskiego miasta dojedziesz pociągiem z Puław i Nałęczowa bez przesiadki

Od 14 grudnia woj. lubelskie zyskało nowe połączenie kolejowe. Z Puław czy Nałęczowa można dostać się pociągiem do Berlina. Czas przejazdu zajmie około 10 godzin, a pasażerowie nie muszą przesiadać się w Warszawie czy Poznaniu, by dojechać do stolicy Niemiec.

Koleją podróżuje wiele osób. Większość porusza się po kraju, ale istnieją również połączenia międzynarodowe, m.in. do Pragi, Wiednia czy Wilna, jednak wymagają one przesiadki do innego pociągu w większym mieście, przez co podróż może wydłużyć się nawet o kilka godzin.

Teraz PKP wprowadziło nowe bezpośrednie połączenie z Chełma do Berlina. Pociąg wyrusza z Chełma o 18.28, w Lublinie jest o 19.30, a o 19.37 odjeżdża ze stacji Lublin Zachodni. Kolejne przystanki to Nałęczów (19.53) i Puławy (20.07). Trasa prowadzi przez Warszawę, Łódź i Poznań, a na stację Berlin Hauptbahnhof pociąg przyjeżdża o 6.14 następnego dnia.

W drodze powrotnej podróżni odjadą ze stacji Berlin-Gesundbrunnen o 20.42, a nie z dworca głównego. W Puławach pociąg zatrzymuje się o 7.52 następnego dnia, w Nałęczowie o 8.07, a w Lublinie o 8.28, kończąc trasę w Chełmie o 9.26. Bilety są dostępne na stronie PKP Intercity, a koszt przejazdu wynosi obecnie 150 zł.

Dzięki nowej ofercie mieszkańcy województwa lubelskiego będą mogli podróżować do Berlina bez konieczności przesiadania się, co ułatwi planowanie podróży i skróci czas przejazdu. To drugie połączenie bezpośrednie, łączące nasz region z sąsiednim krajem. Od kilku lat przez Puławy kursuje również pociąg na linii Warszawa–Kijów. Za bilet z Puław trzeba zapłacić ponad 400 zł. Jednak ze względu na obecną sytuację w Ukrainie odradzamy tę podróż.

Dominik Kęsik

Tragedia w Borowinie

Tragicznie rozpoczął się środowy (17 grudnia) poranek w powiecie puławskim. W Borowinie w gminie Puławy pociąg potrącił młodego mężczyznę. Zginął na miejscu.

O godz. 5.23 dyżurny puławskiej komendy otrzymał zgłoszenie od kierownika pociągu relacji Dęblin - Chełm, że w Borowinie w gminie Puławy doszło do wypadku. Pociąg potrącił młodego mężczyznę, który zginął na miejscu. W pobliżu zdarzenia znaleziono zaparkowany samochód marki Ford Mondeo.

Na miejscu czynności pod nadzorem prokuratora prowadziła Komenda Powiatowa Policji w Puławach. Decyzją prokuratury ciało mężczyzny zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję. Wiadomo już, że ofiara to mieszkaniec powiatu garwolińskiego.

Jak informuje szef Prokuratury Rejonowej w Puławach, postępowanie jest prowadzone w kierunku art. 151 kodeksu karnego - targnięcie się na własne życie.

To już drugie tego typu zdarzenie w grudniu w powiecie puławskim. 4 grudnia w Końskowoli potrącana przez pociąg zginęła 50-letnia mieszkanka powiatu.

Marta Pietroń

51-latka opłaciła fałszywą fakturę

51-latka dostała ją na elektroniczną skrzynkę pocztową.

- Z jej relacji wynika, że otrzymała wiadomość mailową z załączoną fakturą oraz informację o natychmiastowym wezwaniu do zapłaty. Dokument dotyczył rzekomej należności za obsługę strony internetowej prowadzonej przez nią firmy. Wiarygodność faktury potęgował fakt, że kobieta faktycznie korzysta z usług wskazanej na dokumencie firmy i co roku dokonuje przelewu na podobną kwotę. Dodatkowo kilka miesięcy wcześniej uregulowała już należność o zbliżonej wysokości - informuje aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej.

Kobieta przelała blisko 2 tys. zł, zgodnie z danymi na fakturze. Potem skontaktowała się z firmą, z której usług korzysta. Dowiedziała się, że przesłana faktura nie została wystawiona przez tę firmę i jest dokumentem fałszywym.

Joanna Niećko

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ KUROWA
I N F O R M U J E

że, w dniu 18 grudnia 2025 r.
na tablicach ogłoszeń
Urzędu Miejskiego w Kurowie,
ul. Lubelska 35,

w y w i e s z o n o
na okres 21 dni wykaz nieruchomości mienia komunalnego przeznaczonych do wydzierżawienia oraz do umieszczenia infrastruktury technicznej.

Wykaz podany będzie do publicznej wiadomości przez zamieszczenie na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Kurowie www.kurow.eu, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej bip.kurow.eu.

O G Ł O S Z E N I E

Burmistrz Końskowoli informuje,

że na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miasta w Końskowoli przy ul. Pożowskiej 3a oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Końskowoli w pod adresem http://ugkonskowola.bip.lubelskie.pl został zamieszczony wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Końskowola, przeznaczonych do oddania w najem (pomieszczenie o pow. 10,00 m2 w budynku byłej szkoły podstawowej w Skowieszynie).

eprasa.pl 97303ddc6c

Przedświąteczne zakupy w sieci mogą słono kosztować.

Oszuści nie śpią...

POWIAT OPOLSKI: Świąteczny pośpiech, zakupy robione na ostatnią chwilę i kuszące promocje to idealne warunki do działania dla internetowych oszustów. Przekonał się o tym 19-letni mieszkaniec powiatu opolskiego, który podczas przedświątecznych zakupów stracił 1400 zł, chcąc kupić aparat fotograficzny na prezent.

Okres przedświąteczny to czas radości i przygotowań do świąt, ale także wzmożonej aktywności przestępców. Oszuści doskonale wiedzą, że w grudniu częściej robimy zakupy online, działamy pod presją czasu i nie zawsze dokładnie weryfikujemy oferty. Wykorzystują nasze zaufanie, dobre intencje oraz chęć szybkiego sfinalizowania transakcji.

Do jednego z takich zdarzeń doszło na początku tygodnia. 19-latek znalazł na popularnym portalu ogłoszeniowym ofertę sprzedaży aparatu fotograficznego. Po skontaktowaniu się ze sprzedającym został poproszony o wygenerowanie kodu BLIK w celu szybkiej płatności. Niczego nie podejrzewając, przekazał kod, a chwilę później usłyszał, że pieniądze rzekomo nie dotarły i konieczne jest wygenerowanie kolejnego BLIKA.

Na szczęście przed wykonaniem drugiej transakcji młody mężczyzna sprawdził stan konta. Okazało się, że z jego rachunku wypłacono już 1400 zł w bankomacie na terenie Gdańska. W tym samym czasie ogłoszenie zniknęło z portalu, a kontakt ze sprzedającym został zerwany.

To zdarzenie pokazuje, jak sprawnie działają oszuści. Bazują na presji czasu, zaufaniu i schematach zachowań, które w okresie przedświątecznym są dla nas naturalne. Chęć szybkich zakupów, obniżona wartość produktu nie wzbudza naszych podejrzeń - mówi st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

Policja apeluje o rozwagę i ostrożność podczas zakupów w sieci – zarówno po stronie kupujących, jak i sprzedających. Najlepszą ochroną przed oszustwem są czujność, wiedza i zdrowy rozsądek.

Pamiętajmy, aby:

- **nie działać pod presją czasu – oszuści celowo ją wywołują,**
- **nie przekazywać kodów BLIK osobom trzecim bez pełnej weryfikacji,**
- **zachować szczególną ostrożność w okresie przedświątecznym, gdy liczba transakcji znacząco rośnie.**

Święta powinny kojarzyć się z bezpieczeństwem i spokojem. Zachowując czujność, możemy skutecznie utrudnić oszustom działanie i uniknąć niepotrzebnych strat.

Seniorka oszukana „na lekarza”

Oszuści zadzwonili do starszej mieszkanki Puław. Mężczyzna udawał lekarza, a kobieta wnuczkę, która pilnie miała przejść operację nierefundowaną przez NFZ. 91-latka oddała przestępcom ponad 20 tys. zł. Sprawę wyjaśnia puławska policja.

Wszystko działo się w środę 17 grudnia. Do starszej kobiety zadzwonił mężczyzna, który twierdził, że jest lekarzem i ma przeprowadzić operację jej wnuczki, ale zabieg nie jest refundowany i trzeba na niego zapłacić. Oszołomiona i zaskoczona seniorka początkowo nic nie rozumiała. - W pewnym momencie w słuchawce usłyszała płaczącą kobietę, wołającą „Babciu ratuj”. Wówczas seniorka zwróciła się po imieniu do kobiety, sądząc, że to jej wnuczka. Natychmiast wykorzystali to oszuści - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mężczyzna zaczął tłumaczyć staruszce, że chodzi o niezbędną operację gardła wnuczki i że część potrzebnej kwoty wpłaciła już jej matka. Przejęta sytuacją wnuczki seniorka przyznała się oszustom, że ma w domu ponad 20 tys. zł oszczędności i obiecała pomoc. Podała swojemu rozmówcy adres, pod który miał przyjść ktoś po pieniądze.

- Wkrótce u jej drzwi pojawił się mężczyzna w dresie, z kapturem na głowie, który wziął od niej torbę z pieniędzmi i szybko wyszedł. Dopiero wtedy seniorka zadzwoniła do córki dopytać o szczegóły operacji i dowiedziała się, że wszystko, co przedstawił jej rzekomy lekarz, było kłamstwem, a ona została oszukana - dodaje rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroń

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Opiekun w placówce wsparcia dziennego, Tuszów/GOPS	0,5	2 403,00 zł	u
Opiekun w placówce wsparcia dziennego, Piotrków Pierwszy/GOPS	0,5	2 403,00 zł	u
Sprzedawca, Garbów/Piekarnia Warowny		4 666,00 zł	u
Barber, Niemce/Woliński		4 666,00 zł	z
Pracownik fizyczny, Bychawa/Famielec	1	5 000,00 zł	u
Fryzjer, Wólka/LOCZEK	0,5	2 403,00 zł	u
Stolarz do obsługi CNC, Niemce/KOSBUD	1	4 666,00 zł	u
Brukarz/pracownik fizyczny, Matczyn/ARTEX	1	4 666,00 zł	u
Spawacz MIG-MAG, Piotrowice/EDBAK	1	40 zł/godz	u
Spawacz MIG- MAG, Wojcieszyn/Bednarczyk	1	4 666,00 zł	u
Docieplieniowiec, Ludwnów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Radawiec Duży	1	4 806,00 zł	u
Pomoc kuchenna, kelner, Bogucin		30,5 zł/godz.	z
Spawacz MIG/MAG, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Ślusarz, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Monter podzespołów, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Asystent rodziny, Dominów/GOPS		30,5 zł/godz.	z
Elektromonter, Panieńszczyzna/EPSYSTEM	1	4 666,00 zł	u
Kucharz/ka, Bogucin/Podolanka	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocniczy pracownik serwisowy, Lublin/ HYDROMONT	1	5 000,00 zł	u
Instruktor muzykoterapii, Lublin/ STOWARZYSZENIE NA RZECZ DZIECI I MŁODZIEŻY NIEPEŁNOSPRAWNEJ RUCHOWO	0,75	4 500,00 zł	u
Asystent muzealny/adiunkt, Lublin/Muzeum Narodowe	1	6 000,00 zł	u
Konserwator – elektryk, Lublin/PSM Kolejarz	1	5 500,00 zł	u
Sprzątaczka, Lublin/SKAREM	0,5	2 403,00 zł	u
Specjalista ds. konstrukcyjno – budowlanych, Lublin/Muzeum Narodowe	0,6	7 000,00 zł	u
Asystent ds. księgowości, Lublin/BR Wojtaszko	1	4 806,00 zł	u
Podinspektor w referacie ds. zamówień publicznych, Lublin/Urząd Miasta	1	7 600,00 zł	u
Samodzielny referent (sekcja operacyjna), Lublin/ Wojskowe Centrum Rekrutacji	1	5 150,00 zł	u
Podinspektor w wydziale geodezji, Lublin/Urząd Miasta	1	7 600,00 zł	u
Kierowca samochodu do 3,5T, Lublin/Społem	1	4 800,00 zł	u
Podispektor/ka w dziale eksploatacji, Lublin/ZNK	1	6 970,00 zł	u
Specjalista ds. obsługi klienta, Lublin/BEFLEXI	0,75	4 666,00 zł	u
Prasowaczka, Lublin/Elprama	1	5 500,00 zł	u
Kierowca kat. B, Lublin/Elprama	1	5 500,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Lublin	0,21	1 082,00 zł	u
Starszy referent – sekcja logistyki, Lublin/18 Brygada Zamechanizowana	1	4 990,00 zł	u
Starszy referent – kancelaria tajna, Lublin/18 Brygada Zamechanizowana	1	4 990,00 zł	u

u – umowa o pracę

Wracał z dyskoteki, wylądował w rowie

Te święta mieszkaniec gminy Baranów spędzi w areszcie. 37-latek, mając 1,2 promila alkoholu i dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów, wracając z dyskoteki, spowodował kolizję w Bronisławce.

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 14 grudnia wczesnym rankiem. Przed godz. 6 dyżurny puławskiej komendy otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że w Bronisławce w gminie Kurów nietrzeźwy kierowca wjechał do rowu. Na miejsce skierował policyjny patrol. Gdy do Bronisławki dotarli policjanci z komisariatu w Kurowie, istotnie zobaczyli BMW w rowie i 37-letniego mieszkańca gminy Baranów.



Fot. KPP Puławy

Mężczyzna będzie miał dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów, dlatego teraz będzie odpowiadał w warunkach recydywy

- Mężczyzna był nietrzeźwy. Badanie wykazało, że miał 1,2 promila alkoholu w organizmie. Ponadto okazało się, że 37-latek nie ma prawa jazdy, gdyż ma dożywotni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi, a samochód, którym jechał, nie ma obowiązkowego ubezpieczenia oraz aktualnych badań technicznych - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

37-latek został zatrzymany. Sąd go aresztował na trzy miesiące. Będzie odpowiadał za kierowanie w stanie nietrzeźwości na dożywotnim zakazie i za spowodowanie kolizji.

- Z uwagi na to, że mężczyzna był już karany za to samo przestępstwo i odbywał z tego tytułu karę pozbawienia wolności, będzie odpowiadał w warunkach tzw. recydywy, czyli jego kara zostanie zwiększona o połowę. Poza tym będzie musiał zapłacić świadczenie na Fundusz Sprawiedliwości w wysokości od 10 (wyższa stawka dla recydywistów) do 60 tysięcy złotych oraz wysoką grzywnę. Odpowie także za spowodowanie kolizji drogowej - dodaje rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 97303ddc6c

Sądowa batalia o drogę.

Kto ma rację burmistrz czy przedsiębiorca?

- Najpierw remont targu, który trwa już od kilku miesięcy i spowodował spadek dochodów, a potem pozew od gminy - mówi Izabella Opszańska, która wraz z mężem prowadzi w Wąwolnicy restaurację i pensjonat. Gmina chce znieść służebność dojazdu do ich działki. - To tylko porządkowanie spraw własnościowych - odpowiada burmistrz.



Fot.MP

Żeby dojechać na parking przy pensjonacie, trzeba skręcić w tę drogę, ale tuż przy wjeździe stoi znak zakazu ruchu z wyłączeniem pojazdów z budowy, co może odstraszyć potencjalnych klientów



Fot.MP

Budynek restauracji i pensjonatu znajduje się tuż przy ulicy i nie ma tam innego parkingu

Wąwolnica. Malownicze miasteczko w powiecie puławskim, które w tym roku odzyskało prawa miejskie. Położone między Nałęczowem a Kazimierzem. Lubelska Częstochowa. To tu co roku do Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej przybywają tłumy wiernych.

To właśnie tu, w centrum miejscowości, zaledwie kilka kroków od rynku, Izabella i Marek Opszańscy od 13 lat prowadzą restaurację „Rozanna", w której serwują regionalne dania. Przy restauracji działa także pensjonat, przez co stanowi to świetną bazę wypadową dla turystów chcących zwiedzić tę część Lubelszczyzny.

- Mój mąż stąd pochodzi. Wcześniej przed „Rozanną" prowadził bar i dyskotekę Mexico, dlatego funkcjonujemy tu już 25 lat. Ja urodziłam się w Nałęczowie, ale pokochałam to miejsce i nie wyobrażam sobie, że miałabym to rzucić. Wierzę w potencjał takich małych miejscowości - mówi pani Izabella.

Przedsiębiorcy nie tylko promują okolicę, ale również działają społecznie, wspierając np. miejscową jednostkę OSP poprzez zakup sprzętu, czy organizując pomoc dla najbiedniejszych mieszkańców gminy np. w postaci wigilii.

Pozew i remont placu uderzają w biznes

Restauracja i pensjonatach Opszańskich przylega do placu targowego w Wąwolnicy, przez środek którego biegnie jedyna droga dojazdowa do nieruchomości. Dojeżdżają nią goście, a także realizowane są dostawy towarów.

- Żeby otworzyć „Rozannę" musieliśmy spełnić pewne wymogi, związane także z posiadaniem miejsc parkingowych. Ówczesny wójt wydał nam dokument, który dawał nam możliwość bezpłatnego korzystania z placu targowego na parkingi na czas nieokreślony, do momentu, kiedy będzie trwała działalność. Pan burmistrz jednym pismem odebrał nam te parkingi. Wydawało mi się, że ten dokument, który wydał nam wójt, a potem zatwierdzili radni, jest ważny, ale pan burmistrz uważa, że to jest nieważne - mówi rozgoryczona kobieta.

Latem Opszańscy dostali pozew od gminy, która chce znieść służebność drogi. Przedsiębiorcy obawiają się, że teraz będą musieli płacić za każdy przejazd do ich restauracji, a goście będą musieli płacić za parking.

To nie jedyny problem. W marcu ruszył remont placu targowego.

- Dowiedziałam się o tym od moich pracowników, kiedy obok zaczęło się coś dziać. Wcześniej nikt mnie o niczym nie poinformował - mówi Izabella Opszańska.

To niestety wiąże się z utrudnionym dojazdem do ich restauracji i pensjonatu, a to z kolei odbija się na dochodach. Teraz, żeby dojechać do ich działki, trzeba przejechać przez modernizowany plac. Teoretycznie jadąc ulicą widać znak, kierujący do „Rozanny", ale jednocześnie jest tam znak informujący o tym, że jest to plac budowy i znajdują się tam inne znaki, np. zakazu ruchu, co dla potencjalnego klienta, może być mylące i odstraszające. My sami, jadąc tamtędy, zawahaliśmy się i zaparkowaliśmy w innym miejscu, odległym od restauracji.

- Nikt normalny nie wjedzie na plac budowy - mówi wprost pani Izabella i dodaje, że niektórzy goście mieli do niej pretensje o to, w jakich warunkach muszą dojeżdżać do pensjonatu i parkować.

- Zwłaszcza na początku tej przebudowy miałam duże nieprzyjemności, szczególnie ze strony gości, którzy przyjeżdżali na dłuższe pobyty. Pojawiały się też niekorzystne opinie na Bookingu (portal internetowy do rezerwacji noclegów - przyp. red.) - opowiada.

Jak twierdzi, informowała burmistrza o tych niedogodnościach, ale nie zareagował.

- W mojej ocenie to jest wykorzystywanie stanowiska, aby mi dokuczać. Władze powinny wspierać lokalną przedsiębiorczość. Jesteśmy pilnowani na każdym kroku. Nawet nasze inne działki są stale monitorowane i jeśli tylko wystaje jakaś gałąź, dostajemy pisma z gminy, by je usuwać - opowiada kobieta.

Opszańscy mają żal do burmistrza, że zamiast wspierać przedsiębiorców, rzuca im kłody pod nogi, a o planach władz gminy związanych z drogą dojazdową do swojej posesji dowiedzieli się dopiero z sądowego pozwu.

- Nikt nigdy nie poprosił nas na rozmowę do urzędu. Wszystkie spotkania były z inicjatywy mojej albo mojego męża. Z każdej obietnicy pan burmistrz się wycofał. Mój mąż był nawet na komisji rady gminy. Tam pan burmistrz powiedział, że daje nam przestrzeń, żebyśmy spotkali się pośrodku, jeśli zaproponujemy jakąś ugodę, to on nad tym się pochyli. Wysłaliśmy propozycję ugody, jak poszłam na sesję w listopadzie pan burmistrz wycofał się z tego - mówi Izabella Opszańska.

- Jak mam płacić podatki, skoro z miesiąca na miesiąc notuję straty? Jak burmistrz wyobraża sobie prowadzenie firmy bez drogi dojazdowej i parkingu? - pyta Izabella Opszańska.

- „Rozannę" zbudowałam dla ludzi, dla rodzin, żeby oprócz kościoła, można było się czymś pochwalić. Zatrudniam ludzi stąd, zapraszam gości z całej Polski, nawet z zagranicy. Robimy reklamę temu miejscu. Jeśli pan burmistrz chce, aby „Rozanna" nie funkcjonowała, to co w tej okolicy będzie? - pyta.

Pierwsza rozprawa odbyła się w październiku. Na początku listopada odbyła się wizja lokalna z udziałem sędziego. Kolejna rozprawa jest zaplanowana w styczniu.



Fot.MP

Burmistrz chce znieść służebność drogi przebiegającej niemal przez środek remontowanego aktualnie placu targowego, którą Opszańscy dojeżdżają do swojej restauracji i pensjonatu i z której korzystają goście, bo jak twierdzi, służebność jest przypisana do innej działki, na którą fizycznie z placu targowego nie da się wjechać, bo stoi tam ogrodzenie (na zdjęciu po lewej od bramy)

Burmistrz robi porządki. Dojazd będzie, ale na innych zasadach

Zupełnie inaczej do sprawy podchodzą władze gminy Wąwolnica.

- To element porządkowania spraw własnościowych, standardowa procedura, jaką stosujemy w każdym przypadku, gdy realizujemy kolejną inwestycję, która wymaga regulacji geodezyjnych, własnościowych czy organizacyjnych. Poza tym służebność, o której rozmawiamy, jest przypisana do działki fizycznie ogrodzonej i nie da się na nią wjechać, więc ta służebność nie jest i nigdy literalnie nie była realizowana, brama wjazdowa znajduje się na działce obok. Dlatego chcemy również ten stan rzeczy uregulować przy okazji tak rozległej i niezwykle wyczekiwanej przez mieszkańców modernizacji placu targowego przylegającego do działek o których mówimy – mówi Marcin Łaguna, burmistrz Wąwolnicy.

Jak tłumaczy przez wiele lat z uwagi na brak wystarczających funduszy gmina dokonywała tylko częściowej naprawy placu targowego. Dopiero gdy pojawiła się szansa na pozyskanie ogromnej dotacji i perspektywa kompleksowej modernizacji największej utwardzonej użytkowej przestrzeni publicznej w całej gminie, urzędnicy zaczęli działać. Finalnie na ten cel pozyskali 5,1 mln zł dofinansowania, a całe zadanie to koszt ponad 6,2 mln zł.

- Należy pamiętać, że plac ten jest przestrzenią publiczną i należy do wszystkich mieszkańców, a - co za tym idzie - powinien być wolny od wszelkich niepożądanych obciążeń formalnych i gotowy do swobodnego dysponowania w miarę potrzeb. Państwo mają restaurację przy największym placu należącym do gminy. Przez wiele lat korzystali bezpłatnie z mienia gminnego, co nawiasem mówiąc, też nie wszystkim się podoba, wielokrotnie otrzymywaliśmy takie sygnały. My jako urząd musimy zabezpieczać interesy wszystkich mieszkańców, a nie tylko jednego przedsiębiorcy, jak w tym przypadku. Dodam, że kiedy zachodzi potrzeba, wspieramy naszych przedsiębiorców i państwo również takie wsparcie niejednokrotnie od nas otrzymywali. W tym momencie modernizujemy plac i, co chyba logiczne, chcemy mieć w pełni kontrolę nad tym terenem. Państwo mają dostęp do drogi publicznej, bo mają dostęp bezpośredni do drogi powiatowej – argumentuje Marcin łaguna.

Burmistrz zwraca uwagę na fakt, że nawet gdy już rozpoczął się remont placu targowego, poszedł przedsiębiorcom na rękę i w uzgodnieniu z głównym wykonawcą inwestycji umożliwił przejazd gościom do restauracji i pensjonatu przez plac budowy. Podkreśla jednocześnie, że nawet jeśli sąd orzeknie zniesienie służebności przejazdu, to jeżeli tylko przedsiębiorcy wyrażą taką wolę, gmina może podpisać z nimi umowę cywilno-prawną, która określi zasady korzystania z dojazdu do pensjonatu i restauracji przez wyremontowany plac, jak też może uregulować korzystanie z przestrzeni parkingowej, jakiej omawiany pensjonat formalnie nie posiadał.

Władze gminy podkreślają jednocześnie, że chcą, aby plac targowy po modernizacji pełnił wiele funkcji. A dzięki temu gmina będzie mogła również wykorzystywać teren w celach komercyjnych. Jego zdaniem właściciele „Rozanny" zyskają na modernizacji placu, bo nie dość, że zmieni się jego wygląd i charakter, to jego przyszli użytkownicy restaurację będą mieli pod ręką. Dodatkowo z placu targowego jest budowana ścieżka do pobliskiego Placu Różańcowego i Sanktuarium, co skomunikuje całą przestrzeń.

- Mamy dobre intencje, plany i zamiary co do tej jakże dla nas wszystkich ważnej przestrzeni – podkreśla burmistrz

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 97303ddc6c

Pan Czesław Majek skończył 100 lat!
Dużo zdrowia i uśmiechu!

GMINA KRZYWDA: W niedzielę, 14 grudnia pan Czesław Majek, dla bliskich Mieczysław, świętował piękny jubileusz 100-lecia urodzin.

W tej doniosłej chwili Jubilatowi towarzyszyła nie tylko kochająca rodzina, ale również przedstawiciele lokalnego samorządu.

Z oficjalną wizytą do szacownego Jubilata przybyli wójt gminy Krzywda Wojciech Czerniec oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Iwona Jawoszek. Przekazali panu Czesławowi listy gratulacyjne, kwiaty i najlepsze życzenia zdrowia, spokoju i dalszej pomyślności, podkreślając, jak wielkim zaszczytem dla gminy jest posiadanie tak zacnego mieszkańca.



Z oficjalną wizytą do szacownego Jubilata przybyli wójt gminy Krzywda Wojciech Czerniec oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Iwona Jawoszek. 100-latkowi towarzyszyli najbliżsi z kilku pokoleń *mo*

Pracowite życie 100-latka

Pan Czesław urodził się 14 grudnia 1925 roku w Stryju. Jego życiorys to świadectwo niezwykłej pracowitości i przywiązania do ziemi. Przez dekady prowadził własne gospodarstwo rolne. Wspólnie z bratem Konstantym zapisał się w pamięci mieszkańców jako przedsiębiorca, prowadząc młyny w Wylezinie oraz Woli Okrzejskiej. Swoją drogę zawodową wieńczył wieloletnią pracą na stanowisku magazyniera w Gminnej Spółdzielni w Krzywdzie, skąd odszedł na zasłużoną emeryturę.

Rodzina – największy skarb

Choć Pan Czesław od 26 lat kroczy przez życie bez małżonki, nie jest samotny. Jego największą radością i dumą jest liczna rodzina. Jubilat cieszy się obecnością trójki dzieci, szóstki wnuków, piątki prawnuków.

Urodzinowa uroczystość była doskonałą okazją do wspomnień oraz podziękowań za wiek wypełniony trudami pracy, ale i miłością do najbliższych. Pan Czesław mimo sędziwego wieku pozostaje dla wszystkich wzorem pogody ducha.

Szanownemu Jubilatowi życzymy kolejnych lat w otoczeniu bliskich i nieustającego zdrowia!

200 lat, pani Genowefo!



Fot.Gmina Opole Lubelskie



Fot.Gmina Opole Lubelskie

Opole Lubelskie: 200 lat, pani Genowefo!

OPOLE LUBELSKIE: To był dzień pełen wzruszeń, uśmiechów i dumy. 15 grudnia pani Genowefa Szewczyk z Opola Lubelskiego obchodziła swoje 100. urodziny - jubileusz niezwykły, bo zapisany nie tylko w metryce, ale przede wszystkim w bogatej historii życia.

Urodzona 15 grudnia 1925 roku w Elżbiecie (powiat opolski) dzieciństwo i młodość spędziła w czasach, które hartowały charaktery. Edukację rozpoczęła w szkole podstawowej we Wrzelowcu, a dorastanie przypadło na dramatyczny okres II wojny światowej. W latach 1942-1944 była związana z Batalionami Chłopskimi, dając dowód odwagi, odpowiedzialności i głębokiego patriotyzmu.

Po wojnie pani Genowefa aktywnie włączyła się w odbudowę codziennego życia. Pracowała m.in. w cukrowni oraz w dobrze znanym mieszkańcom Kinie Opolanka. Przez lata pozostawała blisko lokalnej społeczności, działając w Związku Kombatantów i angażując się w życie miasta. Prywatnie jest mamą dwóch córek, babcią wnuczki i prababcią dwojga prawnuków - rodziny, która dziś jest jej największą dumą.

W dniu jubileuszu setne urodziny świętowano w wyjątkowej atmosferze. Burmistrz Opola Lubelskiego Sławomir Plis osobiście złożył Jubilatce gratulacje, przekazując list okolicznościowy i kwiaty.

- W dniu tej pięknej rocznicy pragnę złożyć pani najserdeczniejsze gratulacje i życzyć wszelkiej pomyślności oraz wielu kolejnych lat życia w zdrowiu i w gronie najbliższych osób. Niech każdy dzień wnosi do pani życia coraz więcej ciepła i miłości oraz napawa radością i poczuciem dumy z życiowych doświadczeń - napisał w liście gratulacyjnym burmistrz, podkreślając szacunek dla drogi, jaką przeszła Jubilatka.

Rodzina i przyjaciele zadbali o świąteczną oprawę - okolicznościowy tort, symboliczny toast szampanem i wspólne rozmowy sprawiły, że setne urodziny stały się prawdziwym świętem pokoleń.

Redakcja Wspólnoty Opolskiej dołącza do życzeń: Pani Genowefo, przede wszystkim zdrowia i jeszcze długich lat życia w otoczeniu najbliższych.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 97303ddc6c

– Obrażenia nie są błahe. Ramię zostało przebite nożem na wylot! – podkreśla nasz rozmówca

Na ulicy raniła nożem kobietę, w jej mieszkaniu znaleźli mnóstwo narkotyków, ale do aresztu nie trafiła.

Rozmawialiśmy z ojcem pokrzywdzonej

- Nie rozumiem: jakim cudem po czymś takim można było wypuścić tę kobietę na wolność po dwóch dniach?! - pyta wyraźnie poruszony ojciec pokrzywdzonej. I relacjonuje, że jego córka przeszła trudną operację i boi się teraz o swoje bezpieczeństwo. Tymczasem napastniczka jest na wolności. Co na to prokurator?



Fot. Policja/Archiwum

20-letnia kobieta trafiła do policyjnej celi. Ale szybko wyszła na wolność...



Fot. Archiwum ojca pokrzywdzonej

- Córka przeszła poważną operację - wskazuje ojciec pokrzywdzonej, z którym rozmawialiśmy

Atak nożem i narkotyki

O niecodziennej i niepokojącej sytuacji, do której doszło wieczorem 9 grudnia w pobliżu ul. Kunickiego w Lublinie, informowała kilka dni temu policja. Młoda, 20-letnia kobieta, uzbrojona w nóż, zaatakowała tam 30-latkę, która szła ze swoją 4-letnią córką i inną, znajomą kobietą.

- W pewnym momencie pojawiła się nieznajoma kobieta, która bez słowa zaatakowała 30-latkę. Sprawczyni miała nóż, którym raniła kobietę w ramię. Była agresywna. Po wszystkim uciekła. Pokrzywdzona trafiła pod opiekę medyków. Na szczęście nie odniosła poważnych obrażeń - opisuje zdarzenie podinsp. Kamil Gołębiowski z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

To jednak nie wszystko, bo gdy policjanci weszli do lokalu, w którym mieszka 20-latka, znaleźli tam 100 g narkotyków. Kobieta trafiła do policyjnej celi.

- Następnie usłyszała zarzuty uszkodzenia ciała i naruszenia nietykalności w warunkach czynu chuligańskiego (za co grozi do dwóch lat pozbawienia wolności - przyp. red.). Pod koniec tygodnia decyzją śledczych trafiła pod dozór policji - dodał podinsp. Kamil Gołębiowski.

Ojciec pokrzywdzonej: Jestem tym wszystkim zbulwersowany

Z policyjnego komunikatu można wywnioskować, że pokrzywdzona w pobliżu ul. Kunickiego 30-letnia kobieta wyszła z całej sytuacji niemal bez szwanku. Jak wskazuje ojciec kobiety, nic bardziej mylnego. Mężczyzna (nazwisko do wiadomości redakcji) skontaktował się z naszą redakcją. Jest oburzony przede wszystkim tym, jakie zarzuty usłyszała 20-latka, ale także tym, jakie środki zapobiegawcze zastosowano wobec napastniczki.

- Obrażenia u mojej córki nie są błahe. Ramię zostało przebite nożem na wylot! Wystarczy zobaczyć na zdjęcia... Krew lała się strumieniem, aż córka miała jej pełno w bucie. Do tego ma przeciętą skórę na szyi i ranę ucha. Moim zdaniem ta, która zaatakowała, zadawała ciosy nożem, żeby zabić. Decydowały centymetry... A policja to określa jako błahostkę, czyn chuligański, za który grożą tylko dwa lata... Jestem tym wszystkim zbulwersowany. Napastniczka podrapała ręką dziecko po twarzy i zabrała mu czapkę. Ta kobieta zaatakowała je od tyłu. Coś krzyczała. Atakowała i zaraz wracała - twierdzi nasz ojciec pokrzywdzonej.

20-latka miała odpuścić atak dopiero po interwencji przypadkowego świadka.

Ojciec pokrzywdzonej mówi, że jego córka jeszcze długo będzie się zmagać z konsekwencjami dramatycznego ataku z 9 grudnia.

- Aktualnie nie ma czucia w palcach. Lekarz zapowiedział, że ręka będzie jeszcze przez pewien czas ją bolała. Córka przeszła poważną operację - wskazuje nasz rozmówca. - Proszę mi to wyjaśnić, bo ja tego nie rozumiem: jakim cudem po czymś takim można było wypuścić tę kobietę na wolność po dwóch dniach?! - pyta wyraźnie poruszony.

Co na to prokuratura?

Jak brak wniosku o areszt dla 20-latki, która na ulicy zaatakowała nożem, wyjaśnia prokuratura?

- Prokurator ocenił okoliczności sprawy, wzajemne relacje podejrzanej i pokrzywdzonej, doznane przez pokrzywdzoną obrażenia i ewentualne zagrożenie, które 20-latka stwarzałaby dla pokrzywdzonej w sytuacji niezastosowania innego środka. Pierwszą i najważniejszą podstawą zastosowania tego środka (dozoru policji - przyp. red.) było uznanie, że dla zapewnienia prawidłowego toku postępowania wystarczające będzie zastosowanie środka wolnościowego - mówi prokurator Marek Zych, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Nie jest wykluczona ewentualna zmiana zarzutu postawionego 20-letniej podejrzanej.

- Postępowanie jest na wstępnym etapie. Jeżeli będzie już pełna dokumentacja medyczna dotycząca obrażeń pokrzywdzonej, to będzie wtedy możliwość pełnego ocenienia sprawy przez biegłego - wyjaśnia prokurator Marek Zych.

Prokurator wspomina o „wzajemnych relacjach podejrzanej i pokrzywdzonej". Nie ujawnia jednak bardziej szczegółowych informacji.

- Nie mogę tego komentować bez ujawniania tajemnicy postępowania - ucina rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Dominik Smagała

Tragiczny finał poszukiwań

Nie żyje 76-letni mieszkaniec gminy Puławy, którego w ubiegłym tygodniu szukała rodzina i policja. Senior został odnaleziony w lesie, po czterech dniach od momentu, kiedy wyszedł z domu. Niestety już nie żył.

76-letni pan Marian mieszkał w Pachnowoli. W poniedziałek, 15 grudnia wyszedł z domu, najprawdopodobniej zabrał ze sobą rower, damkę, na której wspierał się ze względu na kłopoty z chodzeniem. Gdy mężczyzna nie wracał ani nie nawiązał kontaktu z rodziną, bo nie zabrał ze sobą telefonu, zaniepokojeni bliscy zaczęli go szukać. W czwartek wieczorem bezsilni zawiadomili o jego zaginięciu puławską policję. Ruszyły szeroko zakrojone poszukiwania, w które zaangażowali się nie tylko policjanci, ale również strażacy z dronem z państwowej straży pożarnej oraz druhowie z okolicznych jednostek OSP. Komenda Powiatowa Policji w Puławach zamieściła także informację o zaginięciu seniora na swojej stronie i oficjalnym profilu na Facebooku. Komunikaty publikowały również lokalne media. Wszystko po to, by dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców, spośród których może ktoś widział zaginionego.

W piątek po południu nastąpił przełom.

- Poszukiwania zaginionego mieszkańca gminy Puławy Mariana K. zostały zakończone. Mężczyzna nie żyje - poinformowała nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Ciało 76-latka zostało odnalezione w lesie na terenie gminy Puławy.

Marta Pietroń

Szarpanina pod sklepem. Polała się krew, interweniowała policja i karetka



Fot. MP

Na miejscu interweniowała policja i pogotowie. Dwóch mężczyzn trafiło do szpitala. Jeden z nich miał obrażenia głowy

Dwie osoby trafiły do szpitala po szarpaninie, do jakiej doszło pod jednym ze sklepów w Puławach. Sprawę wyjaśnia puławska policja.

Do zdarzenia doszło w minioną niedzielę, 14 grudnia około godz. 21 w centrum Puław. Mieszkańcy osiedla Gościńczyk usłyszeli dźwięki syren, najpierw jednej, potem drugiej i kolejnej. Wkrótce okazało się, że służby interweniują przy tamtejszym sklepie popularnej sieci. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, przed sklepem stało dwóch mężczyzn. W pewnym momencie zza bloku wyszło dwóch kolejnych. Najpierw zaczęli ich wyzywać, a potem doszło do rękoczynów i bójki między mężczyznami. Momentalnie zrobiło się zbiegowisko. Policję wezwali świadkowie. Jeden z pobitych z urazami głowy został przewieziony do szpitala. Tam też na badania trafił drugi z napadniętych mężczyzn.

- Prowadzimy czynności w kierunku uszkodzenia ciała - mówi krótko nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Śmiertelny wypadek w Lubartowie. Zginęła starsza kobieta

Do tragicznego wypadku doszło 18 grudnia około godz. 15 na skrzyżowaniu Al. Tysiąclecia i ul. Szaniawskiego.



Do tragicznego zderzenia Daewoo i Hondy doszło na skrzyżowaniu Al. Tysiąclecia i ul. Szaniawskiego

W czwartek około godz. 15 kierujący samochodem Daewoo 72-letni mieszkaniec gminy Kamionka w czasie wykonywania skrętu w lewo w Al. Tysiąclecia nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającej z przeciwka Hondzie kierowanej przez 47-letnią kobietę i doprowadził do zderzenia bocznego.

- Obydwa pojazdy miały zapalone zielone światło na sygnalizatorze - informuje mł. asp. Sylwia Peruta z KPP w Lubartowie.

Mimo przeprowadzonej reanimacji 93-letnia pasażerka Daewoo zmarła. Kierujący byli trzeźwi. Policjanci na miejscu zdarzenia wykonywali czynności pod nadzorem prokuratora.

- Prokuratura Rejonowa w Lubartowie prowadzi postępowanie w kierunku spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Ciało zmarłej pasażerki Daewoo zabezpieczono do przeprowadzenia sekcji zwłok w Zakładzie Medycyny Sądowej - informuje prokurator Krzysztof Sokół.

Marcin Kusyk

WSP

eprasa.pl 97303ddc6c

Lubartowianka chce wystąpić w Eurowizji 2026. „Jestem gotowa reprezentować nasz kraj”

Joanna Pszczoła, pochodząca z Lubartowa artystka, zgłosiła udział w polskich preselekcjach do Konkursu Piosenki Eurowizji 2026. Do rywalizacji przystępuje z utworem „Army of Us”.



Ostatnia z audycji radiowych z udziałem JoBee Project miała miejsce w gdańskim Radio Ingrid. O swoim zawodzie prezentera radiowego mówi tak: - Kocham mikrofon i szczerze uwielbiam wszystkie, na scenie jest dużo bardziej wystrzałowo, a radio uwielbiam za intymność



Joanna Pszczoła potwierdziła swoją kandydaturę na Instagramie, prezentując próbkę zgłoszonej piosenki. W niedługim czasie odbędzie się premiera signla

JoBee Joanna Pszczoła znana jest lubartowskiej (ale również lubelskiej) publiczności z występów plenerowych, koncertów okolicznościowych oraz wydarzeń charytatywnych, w tym koncertów finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Od wielu lat związana jest także z zagraniczną sceną muzyczną, szczególnie w Belgii, gdzie realizuje swoje projekty artystyczne.

Utwór „Army of Us” został zgłoszony do preselekcji jako kompozycja utrzymana w stylistyce nowoczesnego popu z elementami elektroniki. Tekst piosenki odnosi się do idei jedności i współdziałania, a refren zawiera anglojęzyczne hasło podkreślające wspólne działanie i siłę zbiorową. Artystka zapowiedziała premierę utworu wraz z teledyskiem, który realizowany jest w Brukseli.

JoBee Project to autorski projekt muzyczny Joanny Pszczoły, w ramach którego wydała trzy albumy studyjne i koncertowała w wielu krajach Europy, a także w Stanach Zjednoczonych i Indiach. W swojej twórczości łączy pop, elektronikę i elementy performatywne. Równolegle prowadzi działalność związaną z tematami praw kobiet, edukacji i zdrowia. Piosenki projektu JoBee dostępne są na YouTube i Spotify, a już za miesiąc nastąpią premiery muzyczne.

Eurowizja 2026 budzi emocje

Preselekcje do Eurowizji 2026 wyłonią reprezentanta Polski, który wystąpi w międzynarodowym konkursie transmitowanym do milionów widzów w całej Europie. Zgłoszenie JoBee Project oznacza powrót artystki związanej z Lubartowem do ogólnopolskiej rywalizacji muzycznej o wysokiej randze.

Sam konkurs budzi w tym roku wyjątkowo silne emocje z kilku nakładających się na siebie powodów, które wykraczają poza samą muzykę.

Po pierwsze, kontekst polityczny i międzynarodowy: konkurs od lat deklaruje apolityczność, jednak trwające konflikty zbrojne, napięcia dyplomatyczne i decyzje Europejskiej Unii Nadawców dotyczące dopuszczenia lub wykluczenia, m.in. Izraela, wywołały ostrą debatę.

Po drugie ostrą dyskusję wywołały kontrowersje wokół zasad i głosowania. W ostatnich latach coraz częściej podnoszone są zarzuty o nieprzejrzystość decyzji jurorskich, rozbieżności między wynikami jury a głosami widzów oraz o wpływ polityki i sympatii regionalnych na końcowe rezultaty. Tegoroczna edycja ponownie uruchomiła dyskusję o sensie obecnego modelu oceniania.

Rozmowę przeprowadziła Ewa Jaszczak.

W Wspólnota Lubartowska: Dlaczego zdecydowałaś się zgłosić do preselekcji Eurowizji właśnie teraz?
Joanna Pszczoła: Czuję, że jestem gotowa, jest to idealny moment w mojej karierze: w tym roku śpiewałam na dużych scenach, festiwalach i celebruję wiele lat kariery międzynarodowej.
Do tego mam super piosenkę w stylu nowoczesny pop „Army of us”, czyli „Nasza armia”, z ważnym przesłaniem dla Europy o zjednoczeniu, solidarności. Poczułam znak, że to idealny czas startować akurat z tą piosenką, która jest gotowa już od trzech lat. Teraz nadszedł czas premiery, Europa potrzebuje silnego hymnu i ja ten hymn napisałam i skomponowałam. To jest mój czas, jestem gotowa reprezentować nasz kraj.

W: Co dla Ciebie osobiście oznacza Eurowizja – marzenie z dzieciństwa czy nowy etap kariery?
JP: Eurowizja to nowy etap mojej kariery, nigdy nie marzyłam o tym konkursie, ale coraz więcej znajomych i moich fanów zaczęła o tym mówić, że powinnam startować. To dzięki wielu głosom od fanów zaczęłam o tym myśleć i w tym roku dotarło do mnie, że Polska mnie potrzebuje i mojej nowoczesnej piosenki. Po tym, jak nie udało się pani Steczkowskiej nawet dojść do finału, jestem pewna, że moja muzyka, mój głos ma dużą szansę, jako że mam też wiele lat kariery zagranicznej. Moja piosenka jest bardzo nowoczesna, bardzo symboliczna, bardzo taneczna i energetyczna, a do tego po angielsku. Myślę, że to ważne elementy, żeby wygrać Eurowizję. Mam bardzo silne atuty w rękawie, perfekcyjny angielski, 20 lat na scenach światowych i polskich, wątek europejski, jako że mieszkam w Brukseli.

W: Jak opisałabyś swój utwór w trzech słowach osobom, które jeszcze go nie słyszały?
JP: Porywający do tańca, wysoko energetyczny, uniwersalny, motywujący pop.

W: Czym Twoja propozycja wyróżnia się na tle innych zgłoszeń?
JP: Jest najbardziej nowoczesna, oryginalna, niepowtarzalna, jedyna w swoim rodzaju! Wpada w ucho, ciekawi, zachwyca! Do tego jest po angielsku to ważne w tym konkursie.

W: Jakie emocje towarzyszą Ci przed ogłoszeniem wyników preselekcji?
JP: Jestem bardzo podekscytowana! Codziennie ćwiczę głos i taniec, jak i choreografię, by być gotową na finał 14 lutego! Mam nadzieję, że zostanę wybrana do finału preselekcji. Jestem wysoko zmotywowana, codziennie rano czekam na telefon od TVP z zaproszeniem, wiem i wierzę bardzo mocno, że telefon zadzwoni. Odliczam dni do ogłoszenia wyników. Bardzo emocjonujący to czas, bardzo radosny, oczami wyobraźni już jestem na scenie Eurowizji i wygrywam! Wizualizuję wygraną Polski! To byłoby historyczne wydarzenie dla całej Polski. Trzymajcie kciuki kochani.

W: Jeśli zakwalifikujesz się dalej – jak wyobrażasz sobie swój występ na eurowizyjnej scenie?
JP: Wszystko mam gotowe, choreografia, kostiumy, taniec. Już od dawna to ćwiczę, jestem gotowa. Ekipa tancerzy też jest zarezerwowana. Muzycy. Będzie to występ monumentalny, bardzo silny wokalnie z oryginalną choreografią. Do tego nasze barwy, pozytywne emocje, dużo radości z pozytywnym przesłaniem.

W: Jak zaczęła się Twoja przygoda z muzyką? Oraz kto najbardziej wpłynął na Twój styl muzyczny?
JP: Od dziecka śpiewam, najpierw w kościele w Niedźwiadzie, potem zespół szkolny w szkole podstawowej nr 3, jak i w Liceum Ogólnokształcącym im. Piotra Firleja. Dużo ćwiczyłam w Domu Kultury Młodzieżowym (aktualnym PMDK, przyp. red.) w Lubartowie plus Klub Poezji Efemeryda. To były początki. Potem wyjazd do Brukseli i od 2008 roku skok na głębokie wody. Dostałam pracę w radio FM Brussels i tutaj zaczęła się moja oficjalna kariera, szkoły jazzu, szkoła muzyczna Academie Ixelles i pierwszy zespół jazzowy wraz z płytą The Falling w 2011 w wydawnictwie jazzu w Belgii. Po tym poleciało szybko, masa koncertów, festiwale, programy telewizyjne. Od tamtej pory wyszły już trzy albumy, a zaraz kolejne. Rezolutnie wszystko frunie do przodu. Szkoła jazzu i radio najbardziej wpłynęły na mój styl.

W: Czy piszesz swoje teksty sama? Skąd czerpiesz inspiracje?
JP: Piszę sama wszystko, inspiracje są z życia. Mam szczęście, że te pomysły nigdy się nie kończą i non stop nowe historie mogę opisywać. Bardzo jestem za to wdzięczna.

W: Czy w Twojej muzyce jest więcej Joanny, czy JoBee?
JP: I Joanna i JoBee mają swoje głosy w piosenkach. Joanna to JoBee, JoBee to też Joanna.

W: Pracujesz jako prezenterka radiowa – czego radio nauczyło Cię jako artystkę?
JP: Radio nauczyło mnie słuchania aktywnego, z uwagą, atencji do detalu, wrażliwości na ciszę, na historie, na intymność w muzyce. Radio otworzyło mi wiele drzwi w muzyce, do producentów, do kompozytorów, do menadżerów muzycznych, do festiwali. Kocham radio, już od 15 lat prowadzę audycje, mam coraz więcej zaproszeń po całym świecie, teraz nowe do Radio Ingrid w Gdańsku czy Radio Rotterdam. Zaczynam niebawem serie warsztatów radiowych z głosu i prezentowania.

W: Czy humor to dla Ciebie forma odreagowania, komentarz społeczny czy narzędzie artystyczne?
JP: Humor jest częścią mojej pracy jako aktorka komediowa. Moja nowa rola w 2026 roku to parodia statua wolności. Jest to forma artystyczna, ale też komentarz społeczny. Dystans jest potrzebny. Humor czyni życie lekkim. Moje lekcje śpiewu też są przepełnione radością, lekkością i śmiechem. Humor to też forma terapii i sposób na lżejsze życie. Właśnie pracuję nad moim pierwszym stad-up. Cieszmy się kochani!

W: Czy scena muzyczna i komediowa w jakiś sposób się u Ciebie przenikają?
JP: Tak, dlatego że moje koncerty to istne zastrzyki pozytywnej energii i motywacji do radości. Uwielbiam czarować, hipnotyzować pozytywnością.

W: Jak Lubartów wpłynął na to, kim jesteś dziś jako artystka?
JP: Lubartów to moje korzenie, edukacja, podstawa mojej kreacji artystycznej. Tutaj miałam swój pierwszy zespół muzyczny wszystko dzięki mojej cudownej nauczycielce muzyki w Szkole Podstawowej nr 3 - to tej pani zawdzięczam wszystko! Pani od muzyki dała mi skrzydła, głos, motywację! Bardzo dużo ćwiczyłam, zawsze byłam kujonem (śmieje się). Pierwsze koncerty w Lubartowie mnie ukształtowały. To najważniejszy czas, słuchaliśmy Nirvany, Hey, Kazika, Edyty Bartosiewicz. To korzenie mojej edukacji muzycznej. Mieliśmy dużo wolności i to był super czas liceum.

W: Jaką jedną radę dałabyś osobom, które marzą o dużej scenie, ale boją się spróbować?
JP: Zapraszam do mnie na warsztaty śpiewu, na lekcje śpiewu, aktywnie motywuję wszystkich i mam super metody przegonienia strachu. Nie bój się. Leć wysoko, otaczaj się pozytywnymi ludźmi. Niebawem premiera mojej nowej piosenki „Nie boję się” to też może pomóc.

Ewa Jaszczak

WSP

eprasa.pl 97303ddc6c

Historia niezwykłej posesji w Sędowicach i rodziny, która stworzyła własną tradycję

Tysiące światełek na posesji w Sędowicach. Atrakcja na całe województwo

Kiedy w Sędowicach zapada zmrok, a zimowy chłód zaczyna dawać się we znaki, jedna posesja rozświetla okolicę w sposób, którego nie sposób pomylić z niczym innym.



To właśnie tutaj, na działce państwa Beaty i Dominika Daszkiewiczów, od kilku lat rozgrywa się prawdziwe świąteczne widowisko, które przyciąga mieszkańców nie tylko samej miejscowości, ale również okolicznych wsi i miasteczek



Beata, Dominik Daszkiewiczowie wraz z córką Anną podczas pracy przy kolejnym elemencie na swojej działce

To właśnie tutaj, na działce państwa Beaty i Dominika Daszkiewiczów, od kilku lat rozgrywa się prawdziwe świąteczne widowisko, które przyciąga mieszkańców nie tylko samej miejscowości, ale również okolicznych wsi i miasteczek, na które warto wybrać się z całą rodziną.

Przyjeżdżają, by obejrzeć

Zatrzymujące się przy drodze samochody stały się już codziennym widokiem w grudniowe wieczory. Z jednych wysiadają rodziny z dziećmi, z innych młode pary, a jeszcze z innych osoby starsze, które po prostu chcą na chwilę zwolnić, popatrzeć i nacieszyć się świąteczną atmosferą. Błyski aparatów fotograficznych, dźwięki migawki w telefonach i radosne głosy dzieci tworzą tło, które doskonale oddaje charakter tego miejsca.

- Naprawdę widać, że ludzi to cieszy - mówi pani Beata, obserwując kolejne samochody zatrzymujące się przy posesji. - Słychać dzieci, jak wołają do rodziców, że jest ładnie, że chcą jeszcze popatrzeć, i to jest chyba najlepsza nagroda - dodaje.

Choć dziś trudno w to uwierzyć, cała historia nie zaczęła się od wielkiego planu ani ambitnego założenia, że posesja stanie się lokalną atrakcją. Wręcz przeciwnie. Wszystko miało bardzo naturalny, niemal spontaniczny początek. - Ja naprawdę nie mam pojęcia, jak to się zaczęło. To tak po prostu samo wyszło, bez jakiegoś wielkiego zamysłu - podkreśla.

Wzięło się ze słabości

Zarówno ona, jak i jej mąż Dominik od zawsze mieli słabość do dekoracji i drobnych elementów, które potrafią zmienić przestrzeń i nadać jej wyjątkowego charakteru.

- My ogólnie lubimy ozdoby i takie rzeczy, które tworzą klimat - mówi pani Beata.

Święta Bożego Narodzenia były w ich domu zawsze czasem szczególnym, kojarzącym się z ciepłem, bliskością i światłem, które symbolicznie rozprasza zimową ciemność.

To właśnie światło stało się głównym motywem ich świątecznych dekoracji. - Po prostu uwielbiam światełka. Czasem robię sobie kawę, wychodzę wieczorem przed dom i stoję, patrzę, i to mnie uspokaja - podkreśla pani Beata.

Przygotowania do kolejnych świąt nie zaczynają się w grudniu. W tym domu planowanie trwa praktycznie przez cały rok. - Cały rok myślimy, co można zrobić lepiej, co dodać, co zmienić. Cały rok obmyślamy, co jak ubrać, co jak zbudować, gdzie coś postawić - wylicza.

Na samym początku wszystko było bardzo skromne i dalekie od obecnego rozmachu. - Na początku to było jedno, może dwa drzewka. Wtedy ogród wyglądał zupełnie inaczej niż dziś. Nie było jeszcze tylu nasadzeń, nie bardzo było nawet gdzie te lampki zakładać - dodaje.

Pierwsze lampki zostały zawieszone niemal odruchowo. - Kupiliśmy lampki i stwierdziliśmy, że ubierzemy jedno drzewo - opowiada.

Efekt przeszedł oczekiwania domowników. - Wyszło naprawdę ładnie i bardzo nam się spodobało. To właśnie ten moment sprawił, że pojawiła się myśl o kolejnych dekoracjach - przyznaje.

Bardzo dużo pracy

- Jak już jedno drzewo było ubrane, to człowiek pomyślał: a czemu nie drugie? Z czasem dekoracji przybywało. Jedno drzewo prowadziło do następnego. A kolejne zakupy lampek tylko napędzały całą ideę - opowiada.

Działka państwa Beaty i Dominika jest spora, co z jednej strony dawało ogromne możliwości, a z drugiej oznaczało jeszcze więcej pracy. - Jest co ubierać. Każde drzewo trzeba odpowiednio opleść, zabezpieczyć przewody i sprawdzić, czy wszystko działa tak, jak powinno - przyznaje z uśmiechem.

> - On wszystko klei klejem na gorąco, żeby deszcz i mróz nie zrobiły swojego. Wieczorami, gdy dom już zasypia, Dominik nadal pracuje. Ja idę spać, a on siedzi i klei te lampki - opowiada pani Beata

Historia iluminacji w Sędowicach trwa już od pięciu, a może nawet sześciu lat. - Myślę, że to już będzie pięć albo sześć lat. Zmiany następowały stopniowo. To nigdy nie było tak, że nagle wszystko powstało na raz. Każdego roku coś dokładaliśmy, po trochu - dodaje.

Jednym z ważniejszych momentów była decyzja o stworzeniu dużej, świetlnej choinki. Inspiracją okazali się sąsiedzi. - To oni zrobili sobie taką dużą choinkę i bardzo nam się to spodobało. Dominik postanowił spróbować własnych sił. Mąż powiedział, że on też taką zrobi - opowiada.

Dominik spadł z drabiny

Budowa choinki nie obyła się bez trudności. - Jezu, on się wtedy tak potłukł, bo spadł z drabiny. Mimo bólu i zmęczenia Dominik nie zrezygnował. Ale zrobił i mamy - dodaje z dumą.

W zeszłym roku choinka była jedna. W tym roku pojawiły się kolejne elementy. - W tym roku zrobił dwie gwiazdy. Już teraz w głowie rodzą się nowe pomysły. Na przyszły rok chciałabym, żeby zrobił takie prezenty ze światełek. Pomysł już jest - dodaje z uśmiechem.



Lampki włączają się automatycznie. - Są ustawione od 16, a teraz świecą się nawet do drugiej w nocy - mówi pani Beata. To właśnie wtedy posesja wygląda najbardziej magicznie

Dziś na posesji świeci ponad dwadzieścia drzew. - Na oko to będzie ponad dwadzieścia. Każde z nich wymaga osobnego podejścia i czasu. Lampki pochodzą z różnych lat i różnych zestawów. Część jest stara, część nowa, jedne świecą, inne trzeba naprawiać - przyznaje.

Zakupy lampek rozłożone są na cały rok. - Czekam na promocje. Najczęściej korzystam z zakupów internetowych. Głównie Allegro, czasem Temu - mówi. Dla niej ważna jest możliwość sprawdzenia jakości. - Z Allegro mam ten komfort, że jak coś nie pasuje, to mogę odesłać - dodaje.

Techniczną stroną zajmuje się Dominik. - Mąż przerabia programatory, żeby światło było stałe - tłumaczy pani Beata. Każdy element jest dodatkowo zabezpieczany.

Ubierają razem

- On wszystko klei klejem na gorąco, żeby deszcz i mróz nie zrobiły swojego. Wieczorami, gdy dom już zasypia, Dominik nadal pracuje. Ja idę spać, a on siedzi i klei te lampki - opowiada.

Przygotowania do świąt trwają tygodniami. W tym roku zaczęły się później niż zwykle. - Mąż jest kierowcą zawodowym i rzadko bywa w domu. Gdy tylko wrócił, prace ruszyły pełną parą. Codziennie coś robiliśmy, po trochu - wyjaśnia pani Beata.

> - Cały rok myślimy, co można zrobić lepiej, co dodać, co zmienić. Cały rok obmyślamy, co jak ubrać, co jak zbudować, gdzie coś postawić - wylicza

> - Naprawdę widać, że ludzi to cieszy - mówi pani Beata, obserwując kolejne samochody zatrzymujące się przy posesji

Najintensywniejsze są soboty. - Od rana do nocy jesteśmy na dworze. Do pracy włączają się córki: Ania i Oliwka. Jak są wszyscy, to ubieramy razem. Młodsza córka ma swoją rolę. Donosi kawę - śmieje się nasza rozmówczyni.

Powrót córuni

W tym roku dekoracje mają również osobisty wymiar. - Nasza córunia po trzynastu latach wróciła do domu. Ania jest kosmetologiem i otworzyła własny salon w części domu. Chcieliśmy też zrobić jej taką małą reklamę. Stąd ozdobiony dach i dodatkowe elementy widoczne z drogi - przyznaje.

Lampki włączają się automatycznie. - Są ustawione od 16:00, a teraz świecą się nawet do drugiej w nocy - mówi pani Beata. To właśnie wtedy posesja wygląda najbardziej magicznie.

Opłaca się, mimo że się nie opłaca

Koszty? - Opłaca się, mimo że się nie opłaca - śmieje się pani Beata. Rodzina ma fotowoltaikę, co pomaga ograniczyć wydatki. - W zeszłym roku rachunki wyszły prawie normalnie - wspomina z uśmiechem.

Najważniejsze jednak nie są pieniądze. - Dla samego widoku warto. Jak wracam od strony Bobrownik, to czasem się zatrzymuję i patrzę - dodaje.

Czy kiedyś powiedzą dość? - Chyba dopiero wtedy, jak nie będziemy mieli już siły. Dokąd damy radę, będziemy ubierać - kończy.

Bo w Sędowicach świąteczne światło stało się czymś więcej niż dekoracją. Stało się tradycją, radością i zaproszeniem do wspólnego przeżywania magii świąt.

mp

WSP

eprasa.pl 97303ddc6c

Najpiękniejszą polską kolędę napisał poeta blisko związany z dworem Czartoryskich

Franciszka Karpińskiego puławskie dole i niedole

Pierwszy raz „Pieśń o Narodzeniu Pańskim", znaną szerzej - tak szeroko, jak tylko się da... - jako „Bóg się rodzi", wykonano w Białymstoku w kościele farnym w 1792 roku, wydano ją (razem z innymi „Pieśniami nabożnymi") w niedalekim Supraślu. Autor, Franciszek Karpiński (1741 - 1825), był jednak przez długie lata związany z rodziną Czartoryskich i częstym gościem w Puławach.

Jako poeta dał się poznać stosunkowo późno. Debiutancki tomik, mocno sentymentalne „Zabawki wierszem i prozą", pokazał światu dopiero jako czterdziestolatek. Wcześniej ukończył studia we Lwowie, zdobywając stopień doktora filozofii i nauk wyzwolonych oraz bakałarza teologii. Oparł się namowom i nie został księdzem. Utrzymywał się z kilku trzymanych dzierżaw i nauczania na dworach magnackich dzieci. Na szersze wody wypłynął, kiedy ów pierwszy jego zbiór wierszy trafił w ręce księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego. Ten zaprosił go w 1783 roku do Warszawy celem powierzenia mu sekretarzowania i opieki nad biblioteką. Kiedy zaś para książęca rzadziej zaczęła bywać na Powązkach i w Błękitnym Pałacu i przeniosła się do Puław, Karpiński również został tam częstym gościem.

Intelektualna stolica Polski

Puławy było to jedno z najciekawszych intelektualnie miejsc w Polsce, bez trudu wytrzymujące rywalizację z Warszawą króla Stasia i jego obiadami czwartkowymi. Książę i księżna mieli pewne ambicje intelektualne, choć wieści o nadzwyczajnej erudycji obojga sami uznajemy za dość przesadzone. Radzi gościli i karmili artystów i uczonych. Głównym powierzanym im zadaniem był nadzór nad edukacją licznie hasającej po pałacu dzieciarni. Księżna Izabela, oprócz własnej progenitury, chętnie brała pod skrzydła dzieci dalszych krewnych albo przyjaciół domu, często nawet niezamożnej szlachty i rzeczywiście osobiście angażowała się w ich losy i rozwój. Polskiego wtedy uczyli Franciszkowie Zabłocki i Kniaźnin, religii Grzegorz Piramowicz, wielu profesorów i nauczycieli ściągnięto z Niemiec i Francji. Jedyny, który się potrafił z tej ogłupiającej, choć świetnie płatnej roboty wdziękiem wymigać, to najdowcipniejszy i najbardziej ruchliwy z załogi Julian Ursyn Niemcewicz, osobisty sekretarz i adiutant księcia Adama Kazimierza.



Twórczość Franciszka Karpińskiego ma opinię dość nieprzystającego do dzisiejszych czasów sentymentalizmu. Do czasu, kiedy nie przyjdzie na koniec Pasterki zaśpiewać „Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą..."

Pisze Leon Dembowski, naoczny świadek:
Jedną z głównych przyczyn tego zbytku był książę Dominik Radziwiłł, któremu rocznie opieka 200.000 zł na jego fantazje płaciła i który, nie wiedząc, co z tymi pieniędzmi zrobić, siał je na los szczęścia garściami... Za popędem przez niego danym liczba wydatków stała się ogromna, każdy dla siebie służących, których przy osobie swojej trzymał, musiał sprawiać ubiory a pieniędzmi na wszystkie strony rzucać sowicie.

Wychowanek specjalnej troski

Chińczycy przeklinają „obyś cudze dzieci uczył". Karpiński, dorabiający jako mentor magnaciątek, w Puławach przekonał się o głębokim sensie tej formuły. Już około 1790 roku powierzono mu pewnego czteroletniego wówczas chłopca. Książę Dominik Radziwiłł był synem przedwcześnie zmarłego Hieronima Radziwiłła i wychowankiem Karola Stanisława Radziwiłła zwanego „Panie Kochanku". Znającym tego ostatniego aż trudno uwierzyć, że to nie on był źródłem złego przykładu i generatorem kłopotów wychowawczych młodzieńca. Prawdziwy problem był z matką, niemiecką księżniczką Zofią Turn und Taxis, popularnie i złośliwie w Polsce nazywaną „Taksicą". Rozhisteryzowane, dość jędzowate, niezbyt mądre babsko co chwilę wplątywało się w romanse, zwykle z jakimiś ludźmi niższego stanu (rekordem była ucieczka z czeskim klawicymbalistą z dworskiej kapeli...), za każdym razem, kiedy niknęła z oczu, rodzina drżała w obawie przed kolejnym skandalem. Co do wychowania syna jej działania trudno nazwać inaczej niż dywersją: pękała z dumy i ze śmiechu, widząc, jak chłopczyk gania nago między pałacowymi panienkami, które popiskując, udawały, że pierwszy raz pewne elementy męskiej anatomii widzą. Główną troską wszystkich życzliwych Dominikowi było odseparowanie go od matki, ale ta potrafiła pojawić się w najmniej odpowiednim momencie (czyli dowolnym w zasadzie...). W takich warunkach najsprawniejsza rada pedagogiczna byłaby bezradna, co mówić zaś o dość spokojnym i flegmatycznym poecie...

Edukacyjna, ułański sukces

W 1800 roku opiekę nad Dominikiem przejmują Czartoryscy. Książątko w Puławach rozrabia, co się zmieści. Dysponujący sporym „kieszonkowym" dziarsko rozprowadza dworską dzieciarnię. Księżna i książę nalegają, by Karpiński dalej próbował czegokolwiek łobuza nauczyć, ten jednak poprzestaje na kilku moralizatorskich listach i ucieka byle dalej. Karol Zbyszewski, za pamiętnikami Niemcewicza, pisze: „Wychowywał się też w Puławach młody Dominik Radziwiłł - przyszły sukcesor księcia Panie Kochanku. Wprawdzie w Nieświeżu był korpus kadetów, ale tylko dla dogryzienia królowi - nie dla uczenia kogokolwiek. Pieczę nad nieznośnym, po radziwiłłowsku tępym i leniwym Domciem roztaczał zawsze nieupudrowany, ku rozżaleniu księcia Adama, Karpiński. Martwił się, że nie może stosować najlepszego środka edukacyjnego - tj. rózgi". Koniec końców z chłopaka wyrósł nieuk i urwipołeć, ale z cyklu „drań lecz miły". On to potem jako szwoleżer pierwszy w 1812 roku wchodził do Wilna i na moskiewski Kreml, on też zginie śmiercią bohatera raniony w 1813 roku pod Hanau.

Z całej tej historii Karpiński wyszedł podwójnie stratny: miał obiecane 10 tysięcy dukatów i folwar, po latach wyprocesował zaledwie kilkaset, a majętność była biedniutka.

cdn.

Zbigniew Smółko

Z Księgi Pamięci Ryk (cz. I) – relacje z nieistniejącego świata

Jak handlowano w przedwojennych Rykach

Spisana na początku lat siedemdziesiątych XX wieku Księga Pamięci Ryk zawiera relacje tamtejszych Żydów, którzy opuścili miasto przed II wojną światową, albo tych bardzo nielicznych, którym udało się ją przeżyć.

Stanowi bezcenny zbiór opowieści o codzienności, szczegółach, osobach, stosunkach między grupami ludności, historii i historyjek, zwykle wzruszających, czasem strasznych, bywa, że zabawnych, zawsze interesujących.

Księga Pamięci Ryk (oryginalny tytuł w ijdysz „Yizker-bukh tsum fareybikn dem ondenk fun dem horevgevorener Yidisher kehile Ryki") wydana została w 1973 roku w Tel-Avivie przez pana Szymona Kanca. Takie księgi stworzono niemal dla każdej liczącej się społeczności żydowskiej w Polsce.



Uliczna orkiestra żydowskich dzieci, zdjęcie najpewniej z lat dwudziestych XX wieku

Oryginalnie spisane były po hebrajsku albo w ijdysz. Od wielu lat prowadzona jest akcja tłumaczenia ich na angielski.

Gdzie szukać całości

Ryki są w wyjątkowo szczęśliwej sytuacji, bo Księga została przełożona najpierw na czeski przez panów Daniela Polakovica i Michaela Dunayevskego, a dalej z czeskiego na polski przełożył znany regionalista, pan Andrzej Cieśla. Możemy ją znaleźć pod adresem https://www.jewishgen.org/yizkor/ryki/rykp000.html#TOC505. Podobna publikacja istnieje też dla Dęblina „Sefer Deblin-Modzjitz" i dostępna jest w internecie w przekładzie angielskim pod adresem https://www.jewishgen.org/yizkor/deblin/deblin.html. Dzięki m.in. wysiłkowi tłumaczy dysponujemy ogromną, zdaje się, nie do końca wyzyskaną i spopularyzowaną, studnią wiedzy o tym obszarze historii miasta i okolicy, który z racji na tragedię II wojny światowej i późniejsze zaliczenie go do „tematów trudnych" został słabo rozpoznany.

Świetną próbką materiału jest relacja Symchy Wejnberga, któremu udało się przeżyć Holocaust.

Życie ekonomiczne i społeczeństwo

W żydowskich Rykach mieszkali ludzie o różnym pochodzeniu społecznym. Było kilku bogatych, ale większość była biedna. Byli kupcy, właściciele sklepików, mniejsi kupcy i pouliczni handlarze, straganiarze, którzy cały czas jeździli na jarmarki do różnych miast, handlarze chodzący ciągle od wioski do wioski, aby nakupić produkty rolnicze, a głównie krowy i cielęta. Byli rzemieślnicy, krawcy i szewcy, czapnicy, rzeźnicy, właściciele jatek, właściciele restauracji i szynków, którzy zarabiali głównie na chłopach przychodzących na jarmark w Rykach i jacyś żydowscy łajdacy, którzy czekali cały tydzień na mały, okazyjny handelek, kilku kleryków, rabinów i rzeźników, mełamedów i szamesów. Wszyscy oni tworzyli mozaikę życia gospodarczego Żydów w Rykach. Oprócz kilkudziesięciu zamożnych i zabezpieczonych rodzin, które żyły w dobrobycie, wszyscy pozostali dosłownie walczyli o utrzymanie w podstawowym tego słowa znaczeniu: jeść chleb, ubierać rodziny z wieloma dziećmi, których wychowanie stało na pierwszym miejscu przed innymi potrzebami.

Z jarmarku na jarmark

I tak widziało się, że oprócz poniedziałków i piątków jechały setki głów rodzin na jarmarki do innych miast w okolicy na wozach pełnych towarów, bez względu na pogodę, gorąco w lecie, śniegi i mróz w zimie, po to, aby mogli utrzymać swoje rodziny. Nie raz wracali z jarmarków załamani i rozbici i to nie tylko przez fizyczne zmęczenie wynikające z jazdy, złej pogody, ale przede wszystkim z nieudanego handlu swoim towarem, bo nie mieli pieniędzy na zapłacenie handlarzom za kupiony na dług towar. Mimo wszystkich cierpień i męk, które stały się już częścią ich życia, nie poddawali się i w głębokiej wierze ze wszystkim się pogodzili i nadal żyli w nadziei, że z Bożą pomocą się wszystko poprawi i siłą tej wiary powróci na swoje miejsce. Byli zaszczepieni tą wiarą i psychicznie panowali nad ciężkimi warunkami życiowymi, przyjmując je jako rzecz naturalną i normalną i w tym duchu wychowywali również swoje dzieci.

cdn.

Zbigniew Smółko

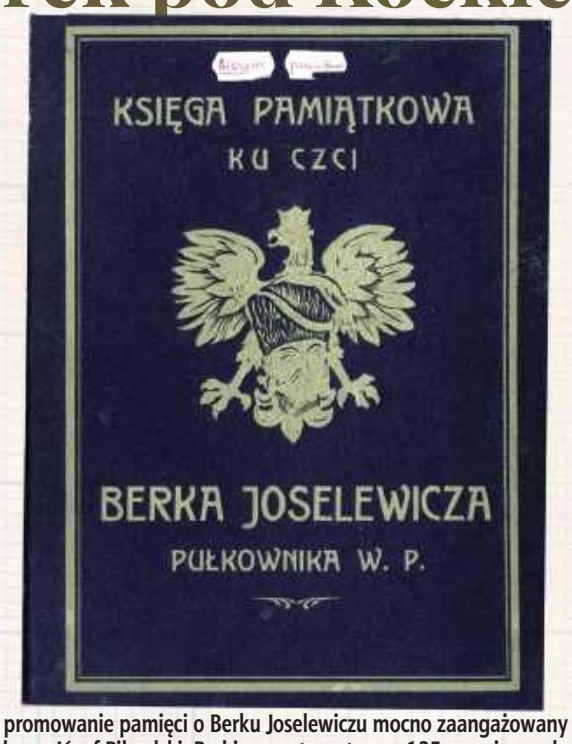
WSP

eprasa.pl 97303ddc6c

Niepotrzebna śmierć bohatera dwóch narodów (cz. VII) - co zostało miejscowej pamięci

...W tem zdarzeniu huncwockiem zginął Berek pod Kockiem...

Do tej bitwy wcale nie musiało dojść. W zasadzie nawet nie powinno. Dowódca oddziału kawalerii na pierwszą wieść o Węgrach stojących kilka kilometrów od niego, nie zważając ani na porę, układ sił, brak rozeznania, ani na własną formę, poderwał szwadron w Serokomli i poleciał do Kocka...



W promowanie pamięci o Berku Joselewiczu mocno zaangażowany był sam Józef Piłsudski. Pod jego patronatem w 125 rocznicę pod redakcją prof. Majera Bałabana wydano okolicznościowy album

Niektórzy opowiadali, że chować Berka na swoim cmentarzu chcieli starozakonni - bo przecież, może i niespecjalnie koszernie jadający, może i wychylający kielichy w towarzystwie katolickiego księdza - ale jednak Żyd. Chcieli też katolicy, również z racji na powyższe i że przecież to był polski żołnierz, swój chłop, czemu by go grzebać gdzieś między chałaciarzami - szacunek do Berka nie przenosił się na jego rodaków.

Te same słowa, inna melodia

Inni zaś głosili, że właśnie jedni i drudzy się go wyparli. Wygłaszając podobne słowa. Tyle że z inną melodią. I tak trochę przez zaciśnięte zęby. Więc koniec końców do mar zaprzęgnięto wołu i ten pociągnął je gdzieś pod Białobrzegi, gdzie żołnierza zakopano przy drodze. Nie wiemy nawet, czy był wtedy tam już wzgórek, czy miejsce się czymkolwiek wyróżniało. Bo kopiec usypano później.

Sto lat czekania na pomnik

Pierwszą próbę utrwalenia na miejscu pamięci o Berku podjęto w czasach powstania listopadowego. Miejscowy, zdaje się, że dość wyróżniający się z chasydzkiego towarzystwa przedstawiciel żydowskiej inteligencji Tugenhold zaproponował postawienie pomnika. Ale powstanie upadło.

Udało się w setną rocznicę śmierci. Hrabia Andrzej Żółtowski wyjednał u Rosjan (w samym Petersburgu!) zgodę na memoriał w dzisiejszym kształcie. Inskrypcja jest neutralna, nie był się czego czepiać, a akurat była polityczna odwilż. Tam też uwiecznione zostały ostatnie wersy piosenki, z której i my zaczerpnęliśmy tytuł: „...Nie szacherką nie kwaterką, lecz się krwią dorobił sławy...".

„Bo i za Żyda, i za Polaka..."

Ale były też inne wierszyki. Niektóre przypomina pani Maria Kowalewska w swoim artykule w II tomie „Studiów Kockich". Żeby jakoś uporać się ze skazą na jego bohaterstwie, jaką w oczach wielu było jego żydostwo, próbowano go pośmiertnie „ochrzcić": „A choć to był Żyd niewierny/ Bóg wszechmocny miłosierny/ Za chrzest mu poczyta krew jego przelaną...". Wyczyny z 1794 roku opisywała nawet Konopnicka: „Pomnik tam stać będzie/ z napisem Ojczyzna - Berkowej Komendzie". I jeszcze jedna, może mniej wprawną ręką napisana, śpiewana ponoć na ludową nutę: „Gdy nie stało Naczelnika/ Nie dał się pan Berko zdurzyć/ Gdy nie stało Naczelnika/ W rękę pikę, na konika/ Z Francuzami wnet się zbratał/ Bonaparte zrobił go szefem/ Więc Moskala znowu łoił/ A którego tylko spłatał/ Ten się pewnie nie wygoił/ Potem pod księciem Józefem/ Gdy przyszło na Austryjaka/ Bił się w dwójnasób wet za wet/ Bo i za Żyda i za Polaka".

Pod patronatem Piłsudskiego

W Dwudziestoleciu pamięć o Berku była jednym z najważniejszych elementów lokalnej tożsamości i pamięci. Przy pomniku na dawnej Białobrzeskiej obecnie Joselewicza spotykali się harcerze, wojsko, organizowano rocznicowe obchody. Szkoła otrzymała imię Berka. W składzie komitetu i burmistrz, i dziedzic i proboszcz i cadyk. A protektorat nad przedsięwzięciem objął sam Piłsudski. Wydano okolicznościową książkę Ernesta Łunińskiego. Wielki obchód zorganizowano w 2009, kiedy, w dwusetną rocznicę, Kock odwiedzili ówczesny marszałek Sejmu Bronisław Komorowski, profesor Władysław Bartoszewski i ambasador Francji Barry Delongschamps oraz wiele innych znakomitości. Mówiło się, że Wajda chce film nakręcić.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Jak w Łukowie pomnik stawiali

Jan Stanisław Majewski w swojej okolicznościowej publikacji z okazji jubileuszu miasta Łukowa w 1934 przytacza wiersz z lubelskiego pisma satyrycznego „Mucha", poświęcony wybudowanemu dopiero co pomnikowi Henryka Sienkiewicza.

Oto miasto oto ludzie
co nie toną w śpiączki nudzie
I dziś zwłaszcza Polska powie
„bije mocny duch w Łukowie"
Bo dla ziemi syna swego
Sienkiewicza genjalnego
Łukowanie drodzy mili
Piękny pomnik wystawili
W chwili kiedy wszyscy jęczą
Kryzys i podatki dręczą
Kiedy każdy „ona z onym"
Łażą z nosem wydłużonym
Znalazł naród się w Łukowie
Ze społeczną sprawą w głowie
Co pisarza wielkiej sławy
Uczcił szybciej od Warszawy.



Rzecz poszła rzeczywiście nadzwyczaj gładko, bo ledwie w styczniu 1933 zawiązał się komitet honorowy pod przewodnictwem proboszcza Mazurkiewicza, podzielony jak należy na sekcje (finansową, wykonawczą, a nawet propagandową!), szybko zebrano finanse (liczono, że będzie to 1500 zł, wyszło ponad 5000 i jeszcze komitet został z długami!). Jednaki już w czerwcu pomnik został odsłonięty.

Zbigniew Smółko

WSP

Katarzyna z Potockich Kossakowska (ok. 1720 - 1803) - ciotka radzyńskich Potockich

„Wielka Mądrocha" na radzyńskich włościach



Fot.Muzeum w Wilanowie

Lucjan Siemieński był człowiekiem niezwykle uprzejmym, lubiącym w „Portretach literackich" o ludziach pisać raczej ciepło. O Kossakowskiej czytamy: Ażeby dać bliższe wyobrażenie o jéj osobie, odnoszę się do portretów i rycin, przedstawiających ją w wieku podeszłym. Postać jéj musiała być okazała; czoło równe i wyniosłe, znamionowało bystre pojęcie; oczy żywe, ciemne z brwią wysoką i zaokrągloną, dowcip i przenikliwość; płeć odznaczała się również delikatną białością, jak o to pomawia gors wyłoniony z sukni obszytéj koronką i lekko obrzucony od pleców mantolecikiem czy peleryną; a usta — owe półzwierciadła duszy, któréj druga połowa w oczach się mieści, wyrażały uśmiech dobroci i wspaniałości, oraz w dwóch mocnych kątowych zarysach stałość charakteru i surową godność

W małżeństwie Eustachego Potockiego (1720-1768) i Marianny z Kątskich (1722-1768) spotkały się wielkie ambicje polityczne i znaczna fortuna z jeszcze większą fortuną.

Ostatecznym potwierdzeniem statusu była budowa w Radzyniu zachwycającej rokokowej rezydencji, z którą w paragon mogło iść najwyżej kilka innych w Europie. Ale kiedy małżonkowie zmarli, pozostawiając gromadkę dzieci, okazało się, że majątek trzeba dzielić, spory łagodzić a pieniądze, wystawcie sobie Łaskawi Państwo, liczyć. I wtedy zawołano ciocię Katarzynę.

Nie znamy dokładnej daty urodzin Katarzyny, córki Jerzego Potockiego i Konstancji Druckiej - Podbereskiej. Nie wiemy, czy była starsza, czy młodsza od urodzonego najpewniej w 1720 roku Eustachego. W 1744 roku wyszła za kasztelanica podlaskiego, a potem kasztelana kamieńskiego Stanisława Kossakowskiego. Lucjan Siemieński, opisując okoliczności zawarcia tego małżeństwa, daje dość pozytywne świadectwo małżonkowi: owszem, wzrostu nikczemnego, ale charakteru dobrego, dzielnego i bez kompleksów: kiedy koledzy docinali mu z powodu postury, wezwał ich do konfrontacji. I kiedy ich mierzono, wlazł na worek ze złotem i tak ich przerósł. Bo on worek miał, a oni nie. Ale w tej pochlebnej opinii Siemieński jest odosobniony. Inni zarzucają Kossakowskiemu również braki intelektualne. Może i karzeł, może i lekko garbus, może i niewyględny, ale pannę młodą obdarował Twierdzą, Toporowem i Bohorodczanami. To dodaje uroku.

A o Katarzynie czytamy u Kraszewskiego: „Kobieta słusznego wzrostu, koścista i chuda, rysy twarzy mocne, męskie, ubrana niedbale, choć w drogie szaty. Jej oblicze, nie zważając na to, że można by je nazwać brzydkim, odznaczało się mądrością. W 1761 roku Katarzyna została wdową. Bardzo bogatą wdową. Ale kawalerowie się nie pchali. Już w małżeństwie bowiem słynęła z żelaznego charakteru, łatwości podejmowania decyzji, siły woli i ciętego języka. Znowu Kraszewski: Pani Kossakowska miała ostry i ironiczny język, którym raziła jak mieczem. Kto nim dostał po głowie – długo bliznę nosił".

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 97303ddc6c

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik Łęczna ma nowego prezesa! To dobrze znany człowiek

Wiadomo już, kto zajmie stanowisko prezesa po odchodzącym z pierwszoligowego Górnika Łęczna Macieju Grzywie. Ruch ten oznacza powrót do klubu dobrze znanej postaci.

Po kilku miesiącach pracy na stanowisku prezesa odejście zadeklarował Maciej Grzywa. Aktualny jeszcze prezes klubu niedawno swoją decyzję zakomunikował za pośrednictwem mediów społecznościowych.

- Dzisiaj ostatni mecz ligowy w 2025 roku. To również mój ostatni mecz i miesiąc w Górniku Łęczna. To moja suwerenna decyzja. Coś się kończy, ale i coś się zaczyna. Prawie 12,5 roku spędzone w Górniku to kawał czasu. Na podsumowanie tych wielu lat przyjdzie jeszcze czas - napisał na portalu X.

Maciej Grzywa pokonał różne szczeble kariery w klubie z Łęcznej, m.in. zajmował stanowisko trenera rezerw czy



Fot. Górnik Łęczna

Grzegorz Szkutnik został powołany w skład Zarządu Górnika, a od 1 stycznia obejmie stanowisko prezesa. Wiceprezesem zielono-czarnych pozostaje Sebastian Buczak

drużyn młodzieżowych zielono-czarnych.

Po jego publicznej deklaracji, w mediach spekulowano, kto miałby objąć stanowisko prezesa Górnika. Wśród potencjalnych kandydatów wymieniano choćby Marka Szkolnikowskiego, byłego prezesa TVP Sport, który ostatnio pracował dla portalu Weszło.com.

W czwartkowy wieczór, 18 grudnia klub oznajmił jednak oficjalnie, kto będzie nowym prezesem. To Grzegorz Szkutnik, czyli działacz bardzo dobrze znany w lubelskim środowisku sportowym. Również w samym Górniku, gdzie pracował przecież przez wiele lat.

- Grzegorz Szkutnik w latach 2011 – 2018 pracował w Górniku Łęczna jako pełnomocnik Zarządu oraz specjalista ds. marketingu. Przed pracą w Górniku Łęczna był dyrektorem, a następnie prezesem Lubelskiego Klubu Piłkarskiego Motor Lublin (lata 2009-2010). W Motorze Lublin był głównym pomysłodawcą i inicjatorem utworzenia spółki akcyjnej Motor Lublin SA, które nastąpiło w 2010 roku. Będąc prezesem LKP Motor Lublin, pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Piłkarskiej Ligi Polskiej. W latach 2004 – 2006 był prezesem Budowlanego Klubu Sportowego w Lublinie. W ostatnim czasie zasiadał w organie nadzoru Górnik Łęczna SA - pisze klub w oficjalnym komunikacie.

Uchwała Rady Nadzorczej klubu w tej sprawie została podjęta 18 grudnia. Grzegorz Szkutnik został powołany w skład Zarządu Górnika, a od 1 stycznia obejmie stanowisko prezesa. Wiceprezesem zielono-czarnych pozostaje Sebastian Buczak.

Na początek Grzegorza Szkutnika czeka zadanie polegające na znalezieniu nowego trenera oraz wzmocnienie kadry przed piłkarską wiosną. Jeśli Górnik nie zacznie regularnie punktować, spadnie do 2. Ligi.

Dominik Smagała

Pięć sparingów

Podano już plan meczów kontrolnych, które zielono-czarni mają rozegrać w tej przerwie zimowej.

Będzie to pięć sparingów, wszystkie zostaną rozegrane w Łęcznej. Zielono-czarni będą mierzyć się z trzecioligowcami: Stalą Kraśnik, Avią Świdnik, Chełmianką Chełm i KSZO Ostrowiec Świętokrzyski oraz drugoligową Resovią Rzeszów.

Pierwszy mecz kontrolny zaplanowano na 14 stycznia. „Górnicy" do treningów wrócą tydzień wcześniej. Termin ostatniego spotkania to 31 stycznia. Do rozgrywek w Betclic 1. Lidze zielono-czarni wracają 8 lutego, wyjazdowym starciem z Puszczą Niepołomice.

SPARINGI GÓRNIKA

Stal Kraśnik (14.01.)
Avia Świdnik (17.01.)
Resovia Rzeszów (21.01.)
Chełmianka Chełm (24.01.)
KSZO Ostrowiec Św. (31.01.)

dsm

Koniec pewnej epoki. Witkowski za Witaszka!

W Puławach ta informacja spadła jak grom z jasnego nieba. Po wielu latach nieprzerwanego kierowania klubem Jerzy Witaszek złożył rezygnację z funkcji prezesa zarządu KS Azoty-Puławy S.A. Tym samym zakończył się jeden z najważniejszych rozdziałów w historii puławskiej piłki ręcznej – rozdział, bez którego trudno wyobrazić sobie rozwój i sukcesy tego klubu w XXI wieku.

Dla wielu kibiców i ludzi związanych ze sportem nazwisko Witaszek było niemal synonimem Azotów-Puławy. Przez lata pełnił rolę znacznie szerszą niż tylko prezesa spółki. Był inicjatorem, architektem i głównym strategiem projektu, który z lokalnej inicjatywy przekształcił się w jeden z najbardziej rozpoznawalnych klubów piłki ręcznej w Polsce.

Człowiek, który zbudował markę

To właśnie pod wodzą Jerzego Witaszka Azoty-Puławy na stałe



Artur Witkowski (z prawej) został następcą Jerzego Witaszka

zadomowiły się w Orlen Superlidze i stały się zespołem regularnie walczącym o najwyższe cele. Klub sześciokrotnie sięgał po brązowe medale mistrzostw Polski, zdobył srebro Pucharu Polski i wielokrotnie reprezentował Puławy w europejskich pucharach, rywalizując z uznanymi markami z całego kontynentu.

Równolegle trwała żmudna praca organizacyjna: budowanie struktur, profesjonalizacja zaplecza i dostosowywanie klubu do wymogów ligi zawodowej. To również za kadencji Witaszka powstała spółka akcyjna, a w Puławach rozpoczęto działania związane z budową nowoczesnej hali widowiskowo-sportowej, która stała się jednym z symboli sportowego rozwoju miasta.

Symboliczny moment odejścia

Decyzja o rezygnacji nie była przypadkowa. Zapadła w momencie przełomowym dla klubu, tuż po sfinalizowaniu umowy sponsorskiej z Totalizatorem Sportowym i rozpoczęciu nowego etapu działalności pod nazwą KS LOTTO-Puławy.

Sam Jerzy Witaszek podkreśla, że właśnie ten moment uznał za najlepszy, by przekazać stery następcom. - To była droga pełna wyzwań, ale też ogromnej satysfakcji. Azoty-Puławy to projekt, któremu poświęciłem większą część swojego życia. Nowe otwarcie z nowym sponsorem tytularnym to dobry moment, aby pozwolić klubowi złapać nową energię - mówi były już prezes.

Działacz, trener, menedżer

Dorobek Jerzego Witaszka czyni go jedną z najważniejszych postaci w historii regionalnego sportu. Przez lata łączył role trenera, działacza i menedżera. Był selekcjonerem reprezentacji Polski juniorów, pełnił funkcję prezesa Lubelskiego Wojewódzkiego Związku Piłki Ręcznej, a także aktywnie działał na rzecz rozwoju dyscypliny na poziomie młodzieżowym.

Liczne odznaczenia państwowe i sportowe, którymi został uhonorowany, są potwierdzeniem skali jego wkładu w rozwój piłki ręcznej nie tylko w Puławach, ale i w całym regionie. Choć na szczegółowe podsumowania przyjdzie jeszcze czas, już dziś wiadomo, że jego nazwisko na zawsze pozostanie częścią tożsamości klubu.

Nowy rozdział: Artur Witkowski prezesem LOTTO-Puławy

Równolegle z informacją o rezygnacji Jerzego Witaszka klub ogłosił nazwisko jego następcy. Nowym prezesem zarządu KS LOTTO-Puławy został Artur Witkowski – dotychczasowy dyrektor sportowy, a wcześniej wieloletni zawodnik puławskiej drużyny.

To wybór symboliczny i logiczny. Witkowski od lat związany jest z puławskim szczypiorniakiem. Jako zawodnik reprezentował barwy klubu na parkiecie, później pracował jako kierownik i koordynator akademii, by w ostatnich latach odpowiadać za pion sportowy. Jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie (filia w Białej Podlaskiej) oraz posiada dyplom Menedżera Sportu.

Zaufanie środowiska i jasne cele

Nowy prezes aktywnie działa również w strukturach sportowych regionu i kraju. Pełni funkcję wiceprezesa Lubelskiego Związku Piłki Ręcznej, jest członkiem Komisji Rewizyjnej Związku Piłki Ręcznej w Polsce oraz Lubelskiej Unii Sportu. To doświadczenie organizacyjne ma być jednym z filarów stabilnego zarządzania klubem w kolejnych latach.

Sam Witkowski nie ukrywa, że obejmuje stanowisko z dużym poczuciem odpowiedzialności. - To ogromne wyzwanie, ale także szansa na dalszy rozwój klubu, który jest mi bliski od wielu lat. Przed nami kolejne cele sportowe i organizacyjne, a moim priorytetem jest utrzymanie i wzmocnienie pozycji klubu, zarówno w kraju, jak i na arenie międzynarodowej - podkreśla nowy prezes.

Ciągłość zamiast rewolucji

Zmiana na stanowisku prezesa oznacza koniec pewnej epoki, ale nie zerwanie z dotychczasową tożsamością. Przed Arturem Witkowskim stoi zadanie kontynuowania tradycji, które przez lata budował Jerzy Witaszek, oraz rozwijania klubu w realiach nowej nazwy, nowego sponsora i rosnących oczekiwań sportowych.

W Puławach dominuje dziś mieszanka zaskoczenia, wdzięczności i ostrożnego optymizmu. Jedno jest pewne. KS LOTTO-Puławy wchodzi w nowy rozdział swojej historii, oparty na solidnych fundamentach, jakie przez lata stworzył Jerzy Witaszek. Teraz czas, by jego następcy dopisali do tej historii kolejne sukcesy.

mp

WSP

eprasa.pl 97303ddc6c

Świąteczny cud w meczu PGE Startu. Przerwali fatalną passę

Przed świętami kibice PGE Startu Lublin doczekali się prezentu. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego wreszcie przełamali fatalną serię porażek i pokonali faworyzowanego Górnika Wałbrzych. Dzięki temu wygrzebali się ze strefy spadkowej.



Fot. PGE Start Lublin

Koszykarze z Lublina sprawili prezent kibicom. Wreszcie się przełamali, a do tego zrobili to z zespołem z czołówki!

Przed sobotnim meczem koszykarze Startu zajmowali ostatnie, 15. miejsce w lidze i mieli za sobą serię siedmiu porażek. By spróbować ratować sytuację, klub podpisał kontrakt z dwoma zawodnikami - Connerem Frankampem i JP Tokoto. Pierwszy to rozgrywający z doświadczeniem w Eurolidze, a drugi został wybrany w Drafcie NBA w 2015 roku przez Philadelphia 76ers, ale nigdy nie zagrał w elitarnej lidze. Doświadczenie zbierał jednak w Izrealu, Hiszpanii i Niemczech.

Oba nowe nabytki Startu wyszły przeciwko Górnikowi w pierwszym składzie. Spotkanie zaczęło się jednak od ośmiopunktowego prowadzenia gości, którzy zajmowali czwarte miejsce w tabeli i mieli za sobą serię trzech zwycięstw. To nie zwiastowało zbyt dobrze, ale na szczęście lublinianie dość szybko odrobili straty i zaczęli łapać kontakt. Zresztą autorem pierwszych punktów na ich korzyść był właśnie Tokoto. Jego niezłe wejście w zespół i dobra gra Liama O`Reilly`ego pozwoliły zremisować 22:22 po pierwszej kwarcie. Druga również była bardzo wyrównana i zakończyła się remisem, a do przerwy było 40:40.W hali Globus wreszcie czuć było dobrą energię i koszykarze Startu dobrze skorzystali z niej na początku drugiej połowy. Przez pierwsze pięć minut wyszli na ośmiopunktowe prowadzenie, a optymizmem napawała niezłą gra Bryana Griffina i Quincy`ego Forda. W dalszej części znakomity wsad zakończony akcją 2+1 zaprezentował Jordan Wright, a nakręceni czerwono-czarni odskoczyli rywalom na aż 15 punktów. Finalnie przed ostatnią kwartą miejscowi prowadzili 64:55 i byli znacznie bliżej sprawienia niespodzianki.

Finałową odsłonę punktami zaczęli wałbrzyszanie. „Startowcy" nie pozwalali jednak na przejęcie inicjatywy. Zza łuku „wkręcił się" Wright i dzięki jego trzem trafieniom przewaga znów urosła do 15 punktów. Podopieczni trenera Kamińskiego dość szybko wykorzystali limit fauli, a rywale korzystali z tego faktu i straty odrabiali na linii rzutów wolnych. Na dwie minuty do końca gospodarze popełnili trzy wyraźne błędy w rozegraniu, z czego po dwóch Wałbrzych zdobył punkty. Przewaga spadła tylko do pięciu punktów. Na dokładnie 20,3 sekundy do końca Górnik miał szansę na zniwelowanie straty do trzech „oczek", ale Tauras Jogela nie wykorzystał dwóch rzutów wolnych, a chwilę później nie trafił też „trójki". Następnie na linii rzutów wolnych stanął O`Reilly i dwoma trafieniami zamkną mecz. Start wygrał 85:79 i przełamał serię siedmiu porażek w lidze. Lublinianie wygrzebali się też ze strefy spadkowej - mają na koncie 14 punktów i bilans 3-8.

- Dziękuję zawodnikom za zaangażowanie i dobry mecz - powiedział trener Wojciech Kamiński. - Pierwsza połowa była bardzo wyrównana, a w drugiej trochę uzyskaliśmy przewagę, natomiast ona zawsze była niwelowana przez przyjezdnych. Szacunek dla ekipy z Wałbrzycha za walkę do końca. Dla nas najważniejsze jest zwycięstwo, z którego się bardzo cieszymy, bo długo na tę wygraną czekaliśmy - dodał szkoleniowiec.

Start w nieco lepszych humorach spędzi więc przerwę świąteczną, a po niej rozegra spotkanie z rywalami, którzy mają tylko jeden punkt mniej od nich. W Gliwicach podejmą miejscowe GTK. Mecz zaplanowano na 27 grudnia o 15.

PGE Start Lublin - Zamek Książ Górnik Wałbrzych

85:79

(22:22, 18:28, 24:15, 21:24)

Start: Wright 18, O`Reilly 16, Tokoto 16, Krasuski 11, Ford 10, Griffin 9, Frankamp 3, Put 2, Pelczar.

Kacper Ciuksza

Znamy terminy meczów Orlen Oil Motoru Lublin

PGE Ekstraliga przedstawiła terminarz sezonu 2026! Orlen Oil Motor Lublin już w pierwszej kolejce rozegra absolutnie hitowe spotkanie z mistrzami Polski z Torunia!

Terminy meczów Orlen Oil Motoru Lublin w sezonie 2026:

1. runda – 10/12.04: PRES GRUPA DEWELOPERSKA Toruń
2. runda – 17/19.04 KRONO-PLAST WŁÓKNIARZ Częstochowa
3. runda – 24/26.04:STELMET FALUBAZ Zielona Góra
4. runda – 03/24.05: GEZET Stal Gorzów
5. runda – 08/10.05: BETARD SPARTA Wrocław
6. runda – 15/17.05: FOGO Unia Leszno
7. runda – 29/31.05: BAYERSYSTEM GKM Grudziądz
8. runda – 12/14.06: KRONO-PLAST WŁÓKNIARZ Częstochowa
9. runda – 19/21.06: PRES GRUPA DEWELOPERSKA Toruń
10. runda – 26/28.06: STELMET FALUBAZ Zielona Góra
11. runda – 03/05.07: GEZET Stal Gorzów
12. runda – 02/09.08: BETARD SPARTA Wrocław
13. runda – 14/16.08: FOGO Unia Leszno
14. runda – 21/23.08: BAYERSYSTEM GKM Grudziądz

Kacper Ciuksza

Wróciły do gry po ponad miesiącu

Po 48 dniach przerwy szczypiornistki PGE MKS El-Volt Lublin powróciły do rywalizacji w Orlen Superlidze kobiet. W zaległym meczu 9. serii spotkań biało-zielone pokonały na wyjeździe Energa Start Elbląg 35:29.



Fot. PGE MKS El-Volt Lublin

Piłkarki ręczne znów rywalizują w lidze

To było pierwsze starcie lublinianek w krajowej elicie od 30 października. Wicemistrzynie Polski miały bowiem przerwę w rozgrywkach ze względu na mistrzostwa świata, które odbywały się w Niemczech i Holandii. Reprezentacja Polski zajęła w tej imprezie 11. pozycję.

Powrót do zmagań ligowych zakończył się dla biało-zielonych pozytywnie. Już do przerwy Dominika Więckowska i spółka prowadziły w Elblągu różnicą pięciu trafień. Ostatecznie triumfowały sześcioma bramkami. PGE MKS El-Volt prezentował przy tym dojrzalszy i lepiej zorganizowany, a przede wszystkim skuteczniejszy handball. Dzięki temu zasłużenie sięgnął po siódme zwycięstwo w bieżącej kampanii. Najskuteczniejsza na parkiecie w szeregach drużyny z Lublina była Maria Prieto O`Mullony - autorka ośmiu trafień. Co ciekawe taką samą liczbę goli rzuciła w ekipie gospodarzy Karolina Wicik, która ma przeszłość w biało-zielonych barwach.

W następnej potyczce lublinianki zagrają na wyjeździe z Sośnicą Gliwice. Początek spotkania na Śląsku zaplanowano w niedzielę, 28 grudnia o godzinie 12.30.

Energa Start Elbląg – PGE MKS El-Volt Lublin

29:35 (16:21)

MKS: Martins, Wdowiak - O`Mullony 8, Rosiak 5, Górna 5, Matuszczyk 4, Radosavljević 4, Szynkaruk 3, Lima 2, Gliwińska 2, M. Więckowska 1, Tomczyk, Planeta, D. Więckowska, Owczaruk

Karol Kurzępa

Awans pomimo porażki

Koszykarki Lotto AZS UMCS Lublin awansowały do 1/8 finału międzynarodowych rozgrywek EuroCup. Lublinianki przeszły do następnej rundy za sprawą wyeliminowania czeskich Zabin Brno.

Gospodynie przystąpiły do czwartkowego spotkania z dużym komfortem. W pierwszym starciu obu zespołów wygrały bowiem na wyjeździe różnicą aż czterdziestu jeden punktów. Dzięki temu sprawa awansu do następnej rundy wydawała się już przesądzona przed tygodniem.

I choć po pierwszej kwarcie rewanżu w hali przy Alejach Zygmuntowskich, przyjezdne prowadziły sześcioma punktami, to kibice na trybunach byli spokojni o przejście do 1/8 finału. Podobnie było w przypadku, gdy na dużą przerwę Zabiny schodziły, nadal wygrywając, choć już tylko w stosunku 37:36.

Po zmianie stron fani biało-zielonych mogli jednak poczuć niepokój. Lubelski zespół grał coraz gorzej, popełniał mnóstwo strat i był nieskuteczny zarówno w konstruowaniu akcji, jak i rozbijaniu ataków rywalek. Zaskakująco słaba postawa miejscowych zaowocowała rosnącą przewagą gości. Drużyna z Czech przystępowała do czwartej kwarty, zasłużenie prowadząc 65:43.

Podczas czwartej z ćwiartek podopieczne trenera Karola Kowalewskiego ustrzegły się aż tak dużej liczby rażących błędów. Ostatnich 10 minut rywalizacji było dość wyrównanych. Finalnie Zabiny triumfowały w hali imienia Zdzisława Niedzieli, ale do kolejnej rundy fazy play-off awansowały lublinianki. W dwumeczu wygrały bowiem 150:132. Co ciekawe, w 1/8 finału akademiczki zmierzą się z mistrzem Belgii - klubem Castors Braine, który prowadzi trener Krzysztof Szewczyk, prowadzący Lotto AZS UMCS w latach 2014-2017 oraz od sezonu 2019/20 do stycznia tego roku.

Lotto AZS UMCS Lublin - Zabiny Brno

58:81

(18:24, 18:13, 7:28, 15:16)

Lublin: Gatling 18, Ryan 15, Slocum 8, Gil 6, Stankovic 4, Morawiec 3, Wojtala 2, Wnorowska 2, Ullmann

Karol Kurzępa

WSP

eprasa.pl 97303ddc6c

Święta i Sylwester w życiu naszych mieszkańców

Kto w ich domu ubiera choinkę? Który specjał ze stołu wigilijnego jest tym numerem jeden? Jakie mają postanowienia noworoczne? Który prezent zapamiętali najbardziej? Gdzie spędzą Sylwestra? Zapraszamy do lektury.

PYTANIA

1. **Choinka: żywa czy sztuczna?**
2. **Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?**
3. **Czyim obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?**
4. **Wymarzony prezent, który chciałbyś/chciałabyś znaleźć pod choinką?**
5. **Ulubiona potrawa wigilijna?**
6. **Jakie masz plany na Sylwestra?**
7. **Niezapomniany, ten jedyny Sylwester w Twoim życiu?**
8. **Postanowienie noworoczne?**
9. **Sylwester z fajerwerkami czy jednak bez?**

mp



Mateusz Orzechowski,

wydawca Wspólnoty

1. Sztuczna. Gosia, moja żona powiedziała mi, że szkoda czasu, żeby kupować żywą. Wcześniej mieliśmy zwyczaj, że kupowaliśmy choinki w doniczce i sadziliśmy je potem w ogrodzie. Kilkanaście takich rośnie blisko domu. W tamtym roku wróciłem z zagranicy dzień przed świętami, ale obiecałem żonie, że wytnę dla niej choinkę. Zdążyłem. Postawiłem ją na werandzie. Potem Gosia pokazywała ją wszystkim jako absolutny przykład bezguścia, bo była tak skrajnie brzydka.
2. Łyżwy. Nie pamiętam, ile miałem lat, ale to pierwsze moje skojarzenie. W naszym ogrodzie jest staw, który gdy byłem mały, w zimie wylewał szeroko i miałem mnóstwo lodu do jazdy.
3. Bardzo nie lubiłem ubierać choinki. Zdaję się na żonę.
4. Bilet na podróż dookoła świata.
5. Karp. Po prostu uwielbiam.
6. W Lublinie u znajomych.
7. Kurcze... nie przychodzi mi nic do głowy.
8. Uporządkować wiele spraw, ale najbardziej chyba, więcej czasu poświęcać innym ludziom.



Dawid Szewczyk,

trener Akademii Sztuk Walki GO FIGHT Łęczna

1. Choinka tylko i wyłącznie żywa. Musi pachnieć, żeby było czuć klimat świat.
2. Dużo tego było, ale chyba najbardziej utkwił w głowie samochód Lego Technics, który dostałem, będąc dzieckiem. Składałem go kilka godzin. Potem bawiłem się nim całe święta. Po dziś dzień pamiętam, jak wyglądał.
3. Każdy udziela się po trochę. Tata kupuje i przywozi drzewko. Później obsadza i zawiesza światełka. Bombki, ozdoby, łańcuchy, cukierki to już oczywiście dola mamy i córy.
4. Najlepszym prezentem jest oczywiście uśmiech mojego dziecka, gdy cieszy się świętami. I mam to szczęście, że od kilka lat dostaje go co roku.
5. Uwielbiam karpia. Tak, żeby można było podłubać ości. Bez pośpiechu.
6. To był Sylwester na domówce. Koniec lat 90. Klimat tamtych lat oddaje najlepsze wspomnienia. Chyba dlatego był najbardziej zapamiętany.
7. Postanowienia noworoczne przeważnie kończymy realizować w lutym, więc wychodzę z założenia, że dużo częściej niż raz w roku, podwyższam sobie poprzeczkę. A to, co musimy pamiętać przed końcem roku, to spłacić wszystkie swoje długi, jeśli takie są.
8. W kwestii strzelania starałem się być zawsze pośrodku. Wiem, że fajerwerki bardzo przeżywają zwierzęta. Sam miałem psa i dobrze wiedziałem, kiedy będą strzelać. Zawsze go odpowiednio zabezpieczałem, żeby czuł się bezpieczny i nie uciekł. Myślę, że zakazy i nakazy w tej kwestii wzniecą konflikty społeczne, a to nie tędy droga, bo każdy ten dzień chce przeżyć wyjątkowo. Nie powinno się nic wtedy zabraniać. Sam osobiście nie strzelam, ale zawsze lubię pooglądać podniebne pokazy.



Cezary Kucharski,

manager piłkarski

1. Chronimy drzewa, więc u nas jest sztuczna choinka.
2. Najbardziej pamiętam prezenty z dzieciństwa, gdy dostawaliśmy czekoladę z orzechami i owoce cytrusowe. Smak pomarańczy i bananów był nie do zapomnienia. Wówczas na co dzień nie można było kupić. Młodzi ludzie tego nie zrozumieją.
3. Żona z dziećmi ubierają choinkę.
4. Zakończenie wojny na Ukrainie.
5. Parowańce z kapustą i grzybami, podsmażone na złotą, chrupiącą skórką. To był przysmak mojej babci z Gozdu, a teraz mamy Marii.
6. Sylwestra spędzimy w grupie i gronie sąsiadów i kolegów, z którymi grałem w Legii. Idziemy do lokalu.
7. Niezapomniany Sylwester jeszcze przede mną.
8. Co roku postanawiam schudnąć kilka kilogramów i nic mi z tego nie wychodzi.
9. Nie lubię petard i strzelania w Sylwestra.



Artur Suszek,

prezes Powiślaka Końskowola

1. Zdecydowanie żywa. Nic nie zastąpi zapachu prawdziwego drzewka w domu.
2. Biało-czarna piłka, tak zwana „biedronka". To prezent, który pamiętam do dziś.
3. Tradycyjnie ubieramy choinkę całą rodziną, co zawsze jest wyjątkowym momentem.
4. Wymarzonym prezentem byłby bilet na mecz finałowy mistrzostw świata, w którym zagra Polska.
5. Barszcz z uszkami. To moja ulubiona wigilijna potrawa, bez której nie wyobrażam sobie świąt.
6. Jak nigdy, na ten moment jeszcze bez konkretnych planów. Na pewno z żoną.
7. Był to Sylwester w czasach koronawirusa, inny niż wszystkie. Było ciekawie.
8. Chciałbym, aby Powiślak Końskowola wrócił tam, gdzie jest jego miejsce.
9. Kocham zwierzęta, szczególnie swoje dwa psiaki i kota. Wiem, że źle znoszą huk. Z tego powodu nie strzelam petardami.



Dawid Paczka,

trener Opolanina Opole Lubelskie

1. Zdecydowanie żywa. Jest piękniejsza i ma swój niepowtarzalny klimat, jednak ze względów praktycznych ubieramy choinkę sztuczną. Przy dzieciach to po prostu bezpieczniejsze rozwiązanie. Syn Aleksander wprowadza szybko swoje „porządki"!
2. Najbardziej zapadają w pamięć te prezenty, które niosą ze sobą emocje, a niekoniecznie dużą wartość materialną. Szczególne znaczenie mają dla mnie drobne upominki od dzieci. Mimo wszystko największą radością jest patrzeć na uśmiech innych!
3. Choinkę ubieram wspólnie z córką Mają. To dla nas ważny, rodzinny moment, który wprowadza świąteczną atmosferę i pozwala spędzić razem czas. Choć często robimy to dużo, dużo wcześniej.
4. Najbardziej wymarzonym prezentem byłaby większa ilość czasu dla rodziny oraz dla samej siebie. W codziennym pędzie to właśnie tego najbardziej brakuje.
5. Wigilijna kuchnia ma swój wyjątkowy smak. Ja uwielbiam ryby! W każdej postaci.
6. Sylwestra spędzam w domu, w gronie rodziny. To spokojna forma pożegnania starego roku, która daje poczucie bliskości i bezpieczeństwa.
7. Najbardziej pamiętne Sylwestry to te, w których działy się niestworzone rzeczy. Przykład na miejskim sylwestrze w Warszawie zapaliła mi się kurtka. Niebezpieczna sytuacja, ale po latach zabawna.
8. Moim celem na nowy rok jest znalezienie większej równowagi między obowiązkami a życiem prywatnym oraz świadome dbanie o relacje rodzinne. Zadbać o swoje zdrowie, bo z tym bywało różnie. Sportowo? Rozwój siebie jako trenera managera oraz rozwój swoich podopiecznych.
9. Raz w roku pozwalamy sobie na symboliczne świętowanie z fajerwerkami, jednak z zachowaniem umiaru.



Jacek Błasiński,

multimedalista sportów walki

1. Zdecydowanie żywa. Zapach prawdziwej choinki od razu wprowadza świąteczny klimat.
2. Siatka słodyczy i figurki wojowniczych żółwi ninja. Nic innego nie zapadło mi tak w pamięć.
3. To zawsze była wspólna sprawa. Najważniejszy był efekt końcowy.
4. Voucher na skok spadochronowy z dziewczyną. Mam zamiar skoczyć z nią w przyszłym roku
5. Bez dwóch zdań barszcz z uszkami. To smak, który najbardziej kojarzy mi się z Wigilią.
6. Raczej spokojnie, w gronie najbliższych. Po intensywnym roku cenię ciszę i dobrą rozmowę.
7. U kolegi w Holandii. Mieliśmy świetną imprezę
8. Chcę jeszcze lepiej wykorzystywać swój czas i energię. Chcę skupić się na tym, co naprawdę ma znaczenie.
9. Trudna sprawa. Lubię sztuczne ognie, ale pozostałych petard w tym tych szczególnie głośnych mogłoby nie być.



Karolina Majewska,

prezes Piłkarskich Perełek Puławy

1. Oczywiście, że żywa. Zapach choinki, który wypełnia dom, to jest właśnie ten klimat świąt.
2. Nie pamiętam prezentów, ale każdy jeden cieszył niezmiernie.
3. Zazwyczaj staramy się ubierać wspólnie.
4. No czekam ciągle na ten bilet do USA.
5. Kapuśniaczki mojej Mamusi.
6. Oj nie mogę zdradzić, ale na pewno jest to połączone z odpowiedzią na pytanie dotyczące wymarzonego prezentu.
7. No tutaj nie mam się czym chwalić, bo byłam tylko raz na Sylwestrze w 2012 roku.
8. Chciałbym dokończyć to, co rozpoczęłam. Chcę to realizować w tym roku i w sumie tylko tyle.
9. Nie przeszkadzają mi petardy. Oglądam, ale nie strzelam.

PUL

eprasa.pl 97303ddc6c

Wyjątkowy wieczór piłki ręcznej w Puławach.

Pewne zwycięstwo Industrii Kielce i symboliczne pożegnanie prezesa

Środowy, przedświąteczny wieczór w Puławach miał wyjątkowy charakter. Mecz 24. kolejki ORLEN Superligi, rozegrany awansem pomiędzy KS LOTTO Puławy a Industrią Kielce, stał się nie tylko sportowym widowiskiem, ale także ważnym wydarzeniem dla historii puławskiego klubu. Emocje zaczęły się jeszcze przed pierwszym gwizdkiem, a na parkiecie dominację potwierdził utytułowany zespół z Kielc, wygrywając pewnie 46:30.



Jerzy Witaszek otrzymał serdeczne podziękowania za całokształt swojej działalności oraz ogromny wkład w rozwój piłki ręcznej w Puławach i w Polsce

Symboliczne pożegnanie i nowy rozdział w historii klubu

Spotkanie rozpoczęło się w niecodziennej atmosferze. Po prezentacji składów obu drużyn na środek boiska zaproszony został ustępujący prezes Klubu Sportowego Piłki Ręcznej Azoty-Puławy SA - Jerzy Witaszek. Po ponad 20 latach pracy na rzecz klubu złożył on rezygnację z pełnienia funkcji prezesa zarządu.

Witaszek otrzymał serdeczne podziękowania za całokształt swojej działalności oraz ogromny wkład w rozwój piłki ręcznej w Puławach i w Polsce. Kulminacyjnym momentem uroczystości było symboliczne pierwsze podanie piłki do jego następcy – Artura Witkowskiego, dotychczasowego dyrektora sportowego, a wcześniej wieloletniego zawodnika klubu.

Do podziękowań dołączyli przedstawiciele Klubu Kibica, Klubu Kibica Seniora, a także pracownicy i zawodnicy KS LOTTO Puławy. Była to chwila pełna wzruszeń, stanowiąca podsumowanie lat zaangażowania, pasji i odpowiedzialności, które na trwałe zapisały się w historii puławskiego szczypiorniaka.

Szybki i ofensywny początek

Po ceremonii nadszedł czas na sportowe emocje. W pierwszej połowie, zwłaszcza w jej pierwszych 20 minutach, kibice zgromadzeni w hali przy ul. Lubelskiej oglądali dynamiczny, ofensywny i momentami bardzo radosny handball. Industria Kielce szybko wyszła na prowadzenie i w 13. minucie miała już trzy bramki przewagi (9:6).

Gdy wydawało się, że goście przejmują pełną kontrolę nad spotkaniem, gospodarze odpowiedzieli ofensywnym zrywem. W niewiele ponad 20 sekund Jan Antolak zdobył dwie bramki, a puławianie wrócili do gry. Chwilę później, między 17. a 19. minutą, po trafieniach Komarzewskiego, Savitskyiego i Cacacka zespół trenera Patryka Kuchczyńskiego doprowadził do remisu 12:12. Lotto Puławy objęły nawet prowadzenie 14:13 po bramce Pavla Stavyskyiego.

Wtedy jednak kibice byli świadkami rzadko spotykanej sytuacji. Trener Industrii Kielce Talant Dujshebaev poprosił o czas. Jego uwagi szybko przyniosły efekt. Kielczanie uporządkowali grę, przede wszystkim w defensywie, zaczęli skutecznie przechwytywać piłki i ograniczać gospodarzom możliwości rzutowe. Dodatkowo sytuację gości ułatwiło podwójne osłabienie Puław po karach Antolaka i Jaworskiego. Do przerwy Industria prowadziła już bardzo wyraźnie 25:16.

Kontrola mistrzów Polski

Przed tym spotkaniem najbardziej doświadczony zawodnik Lotto Puław, 35-letni Krzysztof Łyżwa, podkreślał, że o porażkach jego zespołu w poprzednich meczach często decydowały słabsze pierwsze połowy. Tym razem jednak rywal był z najwyższej półki, dwudziestokrotny mistrz Polski, a wynik spotkania był w pewnym sensie wkalkulowany. Puławianie znacznie większą wagę przykładają do poniedziałkowego meczu z Corotop Gwardią Opole, kluczowego w kontekście walki w dolnych rejonach tabeli.

W przerwie kibice mogli dodatkowo podziwiać efektowne akrobatyczne popisy zespołu KS Supernova, które spotkały się z dużym aplauzem publiczności.

Druga połowa bez niespodzianki

Po zmianie stron obraz gry nie uległ większej zmianie. Industria Kielce kontrolowała tempo spotkania, konsekwentnie budując przewagę. W 50. minucie różnica wynosiła już 15 bramek (39:24). Kielczanie grali pewnie i efektownie, a przewaga rosła z każdą minutą.

Bliski zdobycia 40. bramki był Theo Monar, jednak w sytuacji sam na sam świetną interwencją popisał się bramkarz Puław Paweł Ciupa. Chwilę później Francuz dopiął jednak swego, trafiając na 40:26. Ostatecznie wynik spotkania na 46:30 ustalił efektownym rzutem z drugiej linii Aleks Vlah, trafiając w samo okienko.

W kieleckiej bramce w pierwszej połowie występował Adam Morawski, a po przerwie zastąpił go Bekir Cordalija. Pełne 60 minut na skrzydłach rozegrali Marcel Latosiński, a w składzie zabrakło m.in. kontuzjowanych Michała Olejniczaka i Benoita Kounkouda, a także Arstema Karaleka i Klemena Ferlina. Dla Piotra Jarosiewicza był to sentymentalny występ. Zawodnik, który całą dotychczasową karierę spędził w Puławach, zdobył przeciwko byłemu klubowi cztery bramki.



Jan Antolak i spółka nie mieli większych szans w meczu z wicemistrzami Polski

Bez historii, ale z klasą

Mimo ambitnej postawy zawodników Patryka Kuchczyńskiego, którzy przez pierwsze 20 minut dotrzymywali kroku rywalom, w drugiej połowie nie byli już w stanie zmniejszyć strat. Od 40. minuty Industria zdecydowanie odskoczyła i nie oddała prowadzenia do końca. Cztery bramki w krótkim odstępie czasu zdobył Arkadiusz Moryto, a w końcówce podobną skutecznością popisał się Theo Monar.

Sam wynik nie był zaskoczeniem. Lotto Puławy mierzyły się z drużyną, z którą w historii rywalizacji nie udało się jeszcze wygrać. Mecz zakończył się rezultatem 30:46 (16:25), a statuetka MVP trafiła do Alexa Dujshebaeva.

Dla Industrii Kielce było to 50. spotkanie w tym roku kalendarzowym i jednocześnie jego zakończenie. Dzięki rozegraniu meczu awansem kielczanie zyskają więcej czasu na treningi przed decydującą fazą play-off EHF Ligi Mistrzów. Dla Puław natomiast był to wieczór ważnych pożegnań, sportowej lekcji i symbolicznego zamknięcia pewnego etapu w historii klubu.



Do podziękowań dołączyli przedstawiciele Klubu Kibica, Klubu Kibica Seniora, a także pracownicy i zawodnicy KS LOTTO Puławy

KS LOTTO-Puławy - Industria Kielce 30:46 (16:25)

LOTTO-Puławy: Ciupa, Petkovski - Curzytek 2, Artemenko 3, Racotea, Działakiewicz 2, Łyżwa 1, Jaworski 5, Cacak 2, Adamczewski 1, Komarzewski 3, Antolak 5, Savytskyi 3, Bereziński 3, Kowalik.
Industria Kielce: Morawski, Cordalija, - A. Dujshebaev 5, Nahi 5, Monar 8, Moryto 6, Vlah 2, Jędraszczyk 4, Jarosiewicz 4, D. Dujshebaev 3, Sićko 2, Maqueda 3, Latosiński 4.
Kary: 6 min. (Racotea, Jaworski, Antolak) - 6 min. (Monar, Vlah, Nahi).
Sędziowali: Fabryczny (Jaworzno), Rawicki (Mikołów).
Widzów: 1595.

W poniedziałek z Gwardią

Ostatni bój w 2025 roku został zaplanowany na 22 grudnia.

Jan Antolak i spółka zmierzą się na wyjeździe z Gwardią Opole prowadzoną przez byłego zawodnika i trenera Azotów - Bartosz Jureckiego. W pierwszej rundzie rywale wygrali 34:26 w puławskiej hali. Trzymamy kciuki za niespodziankę. W drużynie z Opola występują: Maciej Zarzycki i Kelian Janikowski, którzy jeszcze w poprzednim sezonie grali w zespole z Puław. W kadrze jest również wychowanek Azotów Dominik Antoniak, który przez ostatnie lata grał w zespole AZS-u AWF Biała Podlaska w Lidze Centralnej.

mp

ORLEN SUPERLIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Orlen - MMTS Kwidzyn 38:28
Zagłębie - Chrobry 28:30
Piotrkow. - Ostrovia 21:29
Wybrzeże - KPR Legionowo 34:26
MKS Kalisz - Stal - po zamk. nr
Gwardia - LOTT - po zamk. nr

MECZ 24. KOLEJKI
LOTTO - Industria 30:46
MECZE 16. KOLEJKI
Chrobry - Stal 30:25
Zagłębie - MMTS 30:30, k. 4:2
KPR Legionowo - MKS Kalisz 22:22, k. 6:5

TABELA ORLEN SUPERLIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Industria Kielce	16	45	635:409
2	Orlen Wisła Płock	15	45	559:370
3	Wybrzeże Gdańsk	16	33	525:489
4	Ostrovia Ostrów Wlkp.	15	31	434:411
5	Chrobry Głogów	16	30	465:464
6	MMTS Kwidzyn	16	23	473:495
7	MKS Kalisz	15	22	425:451
8	Stal Mielec	15	22	398:438
9	KPR Lergionowo	16	18	421:447
10	Piotrkowianin	16	10	428:519
11	Gwardia Opole	15	9	403:476
12	LOTTO Puławy	16	8	461:585
13	Zagłębie Lubin	15	7	426:499

OSTATNI MECZ (22.12., godz. 20:30): Gwardia - LOTTO-Puławy.

mp

PUL

eprasa.pl 97303ddc6c

ULKS Andros Puławy w ścisłej czołówce polskiego sportu młodzieżowego



ULKS Andros Puławy zajął drugie miejsce w Polsce w wynikach Systemu Sportu Młodzieżowego (SSM), opublikowanych przez Zespół Metodyczny Instytutu Sportu - Państwowego Instytutu Badawczego.

To osiągnięcie jest tym bardziej imponujące, że klub awansował z trzeciego miejsca w ubiegłym roku, co świadczy o stałym rozwoju i konsekwentnym podnoszeniu poziomu szkolenia młodych sportowców.

- Ten wynik to efekt ogromnego zaangażowania naszych zawodników, profesjonalizmu kadry trenerskiej oraz wsparcia wszystkich instytucji i osób współpracujących z klubem - podkreślają przedstawiciele ULKS-u Andros Puławy.

Sukces w SSM umacnia pozycję klubu w gronie czołowych ośrodków sportu młodzieżowego w Polsce i pokazuje, że systematyczna praca przynosi wymierne efekty.

ULKS Andros Puławy udowadnia, że dzięki pasji, determinacji i profesjonalnemu podejściu młodzi sportowcy mogą osiągać sukcesy na najwyższym krajowym poziomie.

mp

Zagrasz w lidze tenisa?

Mobilna Akademia Krzewienia Kultury Fizycznej „Respect" zaprasza do udziału w Bialskiej Lidze Tenisa Stołowego 2026 - cyklu amatorskich rozgrywek dla miłośników ping-ponga.

Do rywalizacji mogą przystąpić drużyny składające się z minimum trzech zawodników, zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Zawodnicy niepełnoletni muszą dostarczyć pisemną zgodę rodzica lub opiekuna prawnego. Każda drużyna powinna dysponować dostępem do sali i co najmniej jednym stołem do gry. Drużyny, które nie mają własnej sali, również mogą wziąć udział w lidze.

Rozgrywki zaplanowano w systemie dwóch rund, w formule „każdy z każdym". W ramach meczu rozegranych zostanie dziewięć gier singlowych oraz jedna gra deblowa. Kolejki będą odbywały się według ustalonego terminarza, w dni wybrane wspólnie z gospodarzem spotkania (od poniedziałku do niedzieli).

Planowany start ligi to styczeń 2026 roku, a udział w rozgrywkach jest bezpłatny. Szczegółowe informacje oraz zapisy przyjmuje Marek Zagajski pod numerem telefonu 501 656 649. Regulamin rozgrywek i inne dokumenty dostępne są na stronie internetowej www.makkf.pl oraz na Facebooku Fundacja MAKKFRespect.

mp

Turniej o Czapkę Mikołaja: Udany występ zawodniczek UKS 9 Puławy



Młodziczki wywalczyły drugie miejsce

Zawodniczki UKS-u 9 Puławy wzięły udział w Turnieju o Czapkę Mikołaja, zorganizowanym przez zaprzyjaźniony klub Dragon Wojcieszków. Nasze drużyny rywalizowały w trzech kategoriach wiekowych, prezentując wysoki poziom gry i sportową determinację.



Młodsze siatkarki z Puław zaliczą występ w Wojcieszkowie do udanych

Dwójki: Świetny debiut Hani i Ani

Najmłodsze zawodniczki: Hania i Ania po raz pierwszy rywalizowały w duecie, co stanowiło duże wyzwanie w porównaniu do gry indywidualnej. Mimo debiutu dziewczęta spisały się znakomicie. W fazie grupowej zwyciężyły oba mecze, pokonując Dragon Wojcieszków 2 oraz Sosnowe, co dało im awans do meczu o pierwsze miejsce. W finale zmierzyły się z Dragon Wojcieszków 1 i choć uległy gospodyniom, ich występ był bardzo obiecujący. Szczególne uznanie należy się Ani za imponującą zagrywkę, która wielokrotnie sprawiała trudności rywalkom.

Czwórki: Triumf Julki, Julki, Natalki, Oliwki i Matyldy

Drużyna w składzie Julka, Julka, Natalka, Oliwka i Matylda również po raz pierwszy wystąpiła w takim zestawieniu. Początkowo nerwowo rozpoczęły turniej, remisując z Łukowem 1:1, ale kolejne mecze były już popisem ich umiejętności. Zwyciężyły 2:0 z Olimpią Jabłoń, a w finale pokonały Dragon 1 1:0 (po jednym secie, z powodu kontuzji zawodniczki drużyny gospodarzy). Tym samym dziewczęta sięgnęły po zwycięstwo w całym turnieju, nie oddając ani jednego seta po początkowym remisie.

Młodziczki: Drugi stopień podium i cenne doświadczenie

W kategorii młodziczek rywalizowały cztery drużyny: Dragon 1, Dragon 2, Łuków oraz reprezentacja UKS 9 Puławy. Nasze zawodniczki znakomicie rozpoczęły turniej, wygrywając 2:0 z Łukowem. Kolejne mecze przyniosły jednak trudności: 1:1 z Dragonem 2 oraz porażka 0:2 z Dragonem 1. Choć dzień nie należał do najlepszych, drużyna zakończyła turniej na drugim miejscu, zdobywając cenne doświadczenie i materiał do dalszej pracy.

mp

OGŁOSZENIE

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY PUŁAWY

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Puławy dla lokalizacji urządzeń i instalacji wykorzystujących OZE

Na podstawie art. 67 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 ze zm.) w związku z art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.),

z a w i a d a m i a m

o podjęciu przez Radę Gminy Puławy uchwały Nr VII/36/2024 z dnia 24 października 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Puławy dla lokalizacji urządzeń i instalacji wykorzystujących OZE [dalej projekt planu miejscowego] oraz o podjęciu prac nad opracowaniem prognozy oddziaływania na środowisko, wykonywanej w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, dla ustaleń projektu planu miejscowego [dalej prognoza].

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski dotyczące projektu planu miejscowego w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 stycznia 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Puławy, ul. Dęblińska 4, 24-100 Puławy w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: sekretariat@pulawy.gmina.pl.

Wnioski powinny być składane na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wzór formularza dostępny jest na stronie: https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego.

Zainteresowani mogą również zgłaszać wnioski dotyczące prognozy w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 stycznia 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Puławy, ul. Dęblińska 4, 24-100 Puławy w formie pisemnej, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres: sekretariat@pulawy.gmina.pl.

Wnioski, o których mowa powyżej, powinny zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Puławy.

Realizując obowiązek informacyjny, określony w art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia o ochronie danych osobowych

1) Administratorem Państwa danych jest Wójt Gminy Puławy z siedzibą w Urzędzie Gminy Puławy, ul. Dęblińska 4, 24- 100 Puławy, tel. 81 889 05 25.
2) Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym mogą się Państwo kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych za pośrednictwem adresu email: daniel.koguciuk@cbi24.pl lub pisemnie na adres Administratora.
3) Państwa dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy, na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c RODO tj. w celu realizacji obowiązków prawnych ciążących na Administratorze w zw. z ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 ze zm.);
4) Państwa dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji ww. celu z uwzględnieniem okresów przechowywania określonych w przepisach szczególnych, w tym przepisów archiwalnych, przez okres minimum 5 lat.
5) Państwa dane osobowych nie będą przekazywane poza Europejski Obszar Gospodarczy (obejmujący Unię Europejską, Norwegię, Liechtenstein i Islandię).
6) W związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych, przysługują Państwu następujące prawa:
   a) prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii – z tym, że w przypadku, gdy dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, to realizacja prawa do informacji o źródle ich pozyskania (art. 15 ust. 1 lit. g RODO) przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano;
   b) prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych osobowych;
   c) prawo do ograniczenia przetwarzania danych osobowych;
   d) prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych w sytuacji, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO);
7) Podanie przez Państwa danych osobowych jest obowiązkowe. Nieprzekazanie danych skutkować będzie brakiem realizacji celu, o którym mowa w punkcie 3.
8) Państwa dane mogą zostać przekazane podmiotom zewnętrznym na podstawie umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych, a także podmiotom lub organom uprawnionym na podstawie przepisów prawa.
9) Ponadto informujemy, iż w związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych nie podlegają Państwo zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu, które opiera się wyłącznie na zautomatyzowanym przetwarzaniu o czym stanowi art. 22 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych.

eprasa.pl 97303ddc6c

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

Gmina Kazimierz Dolny | Gmina Janowiec | Gmina Nałęczów

50 lat razem i wciąż w formie olimpijskiej!

Złote Gody w Nałęczowie

Najważniejszym punktem uroczystości było wręczenie Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznanych przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.



W piątek, 12 grudnia 27 par z gminy Nałęczów świętowało Złote Gody. Niestety nie wszystkim udało się dotrzeć na uroczystość

Pół wieku wspólnej drogi, wzlotów i trudów, wychowanych dzieci i wnuków - tak można opisać pary, które w piątek, 12 grudnia świętowały Złote Gody w gminie Nałęczów. Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego stał się okazją do wyjątkowego, pełnego wzruszeń spotkania, podczas którego wręczono Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznane przez prezydenta RP.

Jubilatów powitał burmistrz Nałęczowa, Wiesław Pardyka:

- Okazja jest wyjątkowa i tak się składa, że w każdej pracy są rzeczy, które robi się z obowiązku i takie, które wykonuje się z przyjemnością. Dzisiaj jest to dla mnie prawdziwa przyjemność - goszczenie państwa przy tak znakomitej okazji, jaką jest 50-lecie pożycia małżeńskiego i wręczenie odznaczeń. To piękny dorobek wzajemnego zaufania i trwałości, który jest też częścią historii naszego samorządu i naszej gminy. Państwo budowaliście lokalną społeczność, w większości tutaj wychowywaliście dzieci, jesteście częścią naszej tradycji i kultury - mówił burmistrz.

Podczas uroczystości Pardyka porównał jubilatów do... olimpijczyków:

- Zawsze porównywałem tę ceremonię wręczania medali do takiej ceremonii dekoracji olimpijczyków, którzy wytrwali, którzy zwyciężyli - państwo jesteście olimpijczykami, ale może dzisiaj jeszcze bardziej trafne porównanie - jeden z panów podczas przyjmowania medalu powiedział: „Virtuti militari". A ja chciałem powiedzieć, że rozumiem to jako symbol męstwa i wytrwałości w związkach i tego państwu naprawdę życzę na kolejne lata. Wszystkiego najlepszego! - symbol męstwa i wytrwałości w związkach. Tego życzę państwu na kolejne lata.

Spotkanie miało podniosły, a jednocześnie bardzo rodzinny charakter. Jubilaci dzielili się wspomnieniami, a burmistrz wraz z wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej w Nałęczowie składali gratulacje i życzenia zdrowia, wytrwałości oraz wzajemnego szacunku.

W mediach społecznościowych pojawiły się za to pytania dotyczące udziału wszystkich par z 50-letnim stażem. Urząd miasta wyjaśnia, że procedura przyznawania medali jest ściśle określona – wniosek można złożyć dopiero po dokładnym 50-leciu małżeństwa, a nie wszystkie pary decydują się na przyjęcie odznaczenia. Tegoroczne obchody objęły małżeństwa, które zawarły związek w latach 1973–1974. Pary z 1975 roku zostaną uhonorowane w 2026 roku.

Agnieszka Gołębiowska

50-lecie pożycia małżeńskiego w tym roku obchodzili:

Maria i Roman Baranowscy
Jadwiga i Andrzej Borkowscy
Zofia i Stanisław Chemperek
Grażyna i Janusz Chołody
Teresa i Marek Cybula
Barbara i Roman Czerniec
Teresa i Jerzy Duda
Maria i Staisław Filipek
Janina i Stanisław Gil
Irena i Józef Górniak
Jolanta i Janusz Hładki
Anna i Krzysztof Iwaniak
Maria i Marian Kamola
Elżbieta i Tadeusz Krasuccy
Ewa i Władysław Kuta
Ewa i Paweł Litwińscy
Edwarda i Józef Michalscy
Urszula i Tadeusz Oroń
Kazimiera i Karol Piech
Jadwiga i Michał Rynkowscy
Barbara i Jerzy Stasiak
Hanna i Czesław Sułek
Barbara Koter-Waksmundzka i Jan Waksmundzki
Alicja i Zdzisław Watros
Barbara i Ryszard Węgrzyn
Kazimiera i Marek Woronieccy
Mieczysława i Andrzej Wrzos

Budżet, finanse i odpady na stole radnych

Przed nami XVII sesja Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym.

Końcówka roku przyniesie ważne decyzje dla mieszkańców Kazimierza Dolnego. W poniedziałek, 29 grudnia o godz. 15 odbędzie się XVII sesja Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym. Obrady zaplanowano w sali Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym.

Sesja będzie miała szczególne znaczenie, bo radni zajmą się m.in. uchwaleniem budżetu gminy na 2026 rok, przyjęciem wieloletniej prognozy finansowej na kolejne lata, a także zmianami w budżecie i finansach jeszcze na kończący się rok 2025.

W porządku obrad znalazły się również informacje przewodniczącego Rady Miejskiej i komisji, sprawozdanie z działalności burmistrza, interpelacje radnych oraz odpowiedzi na zgłoszone pytania.

Istotnym punktem sesji będzie także podjęcie uchwały dotyczącej pokrycia części kosztów gospodarowania odpadami komunalnymi z dochodów własnych gminy, a także decyzje w sprawach organizacyjnych i finansowych jednostek oświatowych. Radni ustalą również wydatki niewygasające z końcem 2025 roku oraz plan pracy Rady Miejskiej i komisji na 2026 rok.

Sesja będzie otwarta dla mieszkańców. To dobra okazja, by z bliska przyjrzeć się decyzjom, które wpłyną na funkcjonowanie gminy w nadchodzącym roku.

Agnieszka Gołębiowska

Zmiany w odbiorze odpadów tekstylnych w gminie Kazimierz Dolny

Od 1 stycznia 2026 roku w gminie Kazimierz Dolny zaczną obowiązywać nowe zasady dotyczące segregacji i odbioru odpadów tekstylnych, czyli m.in. zużytej odzieży, pościeli, ręczników czy innych tkanin.

Zmiany wprowadziła Rada Miejska w Kazimierzu Dolnym uchwałą podjętą 27 listopada br.

Najważniejsza nowość to obowiązek oddzielnego zbierania tekstyliów i odzieży. Odpady te nie będą już trafiać do odpadów zmieszanych. Mieszkańcy powinni gromadzić je w osobnym worku.

Dla tekstyliów i odzieży wprowadzony zostaje specjalny worek w kolorze pomarańczowym, oznaczony napisem „tekstylia i odzież". W takim worku należy wystawiać wyłącznie tego rodzaju odpady.

Odbiór tekstyliów i odzieży będzie odbywał się raz na kwartał, zarówno z zabudowy jednorodzinnej, jak i wielorodzinnej, zgodnie z harmonogramem wywozu odpadów.

Celem zmian jest poprawa segregacji odpadów, dbałość o środowisko oraz dostosowanie lokalnych przepisów do obowiązujących regulacji. Oddzielne zbieranie tekstyliów pozwoli na ich dalsze przetwarzanie lub właściwe zagospodarowanie.

Szczegółowe informacje dotyczące terminów odbioru będą publikowane przez gminę.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl 97303ddc6c

Gm. Puławy: Graniczna do modernizacji

Zwycięzcą przetargu została firma Justyna Zadura Zakład Budowy Wodociągów i Kanalizacji z Gór w gminie Markuszów. Wartość inwestycji wynosi 845,7 tys. zł.



Fot. Kamil Lewandowski - Wójt Gminy Puławy/Facebook

Władze gminy powierzyły przebudowę ul. Granicznej firmie z gm. Markuszów. Termin zakończenia prac przewiduje się do 10 czerwca 2026 r.

Mieszkańcy południowej części miejscowości od lat korzystają z drogi o żwirowej nawierzchni, która szczególnie w trudnych warunkach pogodowych utrudniała codzienne poruszanie się. Teraz pojawiła się realna szansa na poprawę komfortu i bezpieczeństwa. Gmina ogłosiła przetarg na modernizację 386-metrowego odcinka, a zakres prac obejmie roboty przygotowawcze, ziemne i rozbiórkowe, budowę asfaltowej nawierzchni, a także wykonanie chodnika, pobocza bitumicznego oraz nowego oświetlenia ulicznego. Planowane jest również zabezpieczenie istniejących instalacji, montaż oznakowania pionowego i poziomego oraz uporządkowanie terenu po zakończeniu robót. Kilka tygodni temu ogłoszono przetarg, chętne firmy mogły wysyłać swoje propozycje do 13 listopada. Za prace będzie odpowiadać Zakład Budowy Wodociągów i Kanalizacji z Gór w gminie Markuszów. Całość ma być gotowa do 10 czerwca 2026 r. Przedsięwzięcie realizowane jest dzięki środkom z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Wyjątkowi goście u seniorów w DPS-ie

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. ks. Jana Twardowskiego w Osinach odwiedzili Dom Pomocy Społecznej w Żyrzynie. Przygotowany przez nich występ sprawił mieszkańcom placówki wiele radości.



Fot. Dom Pomocy Społecznej w Żyrzynie

Wizyta uczniów SP w Osinach w DPS-ie w Żyrzynie to dla dzieci lekcja empatii, a dla seniorów miły przedświąteczny akcent i dowód na to, że mieszkańcy gminy o nich pamiętają

DPS od lat chętnie współpracuje z wieloma szkołami z terenu powiatu puławskiego. Uczniowie regularnie odwiedzają placówkę, biorąc udział we wspólnych wydarzeniach i spotkaniach z jej mieszkańcami. Tym razem przed świętami Bożego Narodzenia u seniorów gościły dzieci ze szkoły w Osinach. Uczniowie przygotowali przedstawienie. Zaśpiewały popularne kolędy i pastorałki, a także recytowali wiersze. Dla mieszkańców DPS to miły świąteczny akcent i odskocznia od zwykłej codzienności.

Z okazji świąt przedstawiciele szkoły przekazali także podopiecznym placówki drobne prezenty oraz złożyli życzenia na nadchodzący 2026 rok. Dla dzieci była to nie tylko miła wizyta, ale także lekcja empatii i wrażliwości na potrzeby innych.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Szukają chętnych na promowanie zdrowego styl życia

Władze gminy ogłosiły nabory ofert na realizację zadań publicznych w 2026 roku. Do rozdysponowania są środki na promowanie sportu, rekreacji oraz działania profilaktyczne skierowane do dzieci i młodzieży.

Wójt zachęca organizacje pozarządowe do składania ofert na projekty z zakresu sportu, rekreacji i profilaktyki uzależnień. W ramach gminnego programu profilaktyki przewidziano m.in. środki na festyny z okazji Dnia Dziecka, programy edukacyjne dla dzieci i rodziców oraz działania promujące zdrowy styl życia. Równolegle ogłoszono otwarty konkurs ofert dla klubów i stowarzyszeń sportowych, obejmujący szkolenia z piłki nożnej, siatkowej, taekwondo oraz zajęcia pozalekcyjne z elementami profilaktyki. Oferty należy składać do 30 stycznia w Urzędzie Gminy w Żyrzynie. Łącznie na oba cele zostanie przeznaczone 205 tys. zł.

Dominik Kęsik

Będą kontynuować przebudowę zbiorka

Gm. Żyrzyn: Trwa postępowanie przetargowe na wykonanie adaptacji stawu nr 3 w Kośminie, które obejmie jego przebudowę i przystosowanie do funkcji zbiornika retencyjnego. Oferty można składać do 30 grudnia.

Pod koniec października w miejscowości oddano do użytku jeden z trzech stawów po rewitalizacji. Teraz w planach modernizacja stawu nr 3. Zakres prac przewiduje przygotowanie terenu, odmulenie i pogłębienie zbiornika czy profilowanie skarp. Wykonane zostanie także umocnienie brzegów z wykorzystaniem palisady ażurowej, geowłókniny oraz materacy siatkowo-kamiennych. Wykonawcy mogą składać oferty w przetargu do 30 grudnia 2025 r. W tym roku gmina podpisała umowę z Marszałkiem Województwa Lubelskiego na dofinansowanie w kwocie ponad 700 tys. zł,z Programu Funduszu Europejskiego dla Lubelskiego w ramach MOF Puławy - Projekt partnerski z Gminą Końskowola.

Całość ma zostać wykonana do 31 sierpnia 2026 r.

Dominik Kęsik

Uruchamiają nowe połączenie autobusowe

Gm. Baranów: Od 1 stycznia 2026 r. firma RAGO wprowadza nowe połączenie Baranów–Pogonów–Baranów, skoordynowane z linią Michów–Puławy.

Trasa będzie zsynchronizowana z linią Michów–Puławy–Michów, co umożliwi wygodne przesiadki. W kierunku Puław autobus wyjedzie z Pogonowa o 6:45, a w Baranowie pasażerowie przesiądą się na kurs o 6:54 z przystanku przy ul. Rynek. W drogę powrotną z Puław autobus ruszy o 15:10 z ul. Wojska Polskiego, a przesiadka do Pogonowa w Baranowie odbędzie się o 15:40. Kursy będą realizowane w dni nauki szkolnej. Przypomnijmy, że 1 listopada zlikwidowano połączania firmy Expressbus na trasie Puławy–Baranów–Puławy. Powodem był brak rentowności.

Dominik Kęsik

Przy szkole i przedszkolu będzie bezpiecznie



Fot. Kamil Lewandowski - Wójt Gminy Puławy/Facebook

Teraz odcinek ul. Granicznej będzie można pokonywać komfortowo. Droga została oddana do użytku w grudniu

Gm. Puławy: Zakończono realizację drogi na ul. Szkolnej w Gołębiu. Wyremontowany odcinek poprawi komfort i bezpieczeństwo mieszkańców, w szczególności dzieci uczęszczających do pobliskich placówek.

Przebudowa odcinka o długości 190 m trwała kilka tygodni. Wykonawcą robót było Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów S.A. Całkowita wartość zadania wyniosła 1,65 mln zł, z czego 512,7 tys. zł stanowiło dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na 2025 rok. W ramach realizacji wykonano nową nawierzchnię asfaltową, obustronne chodniki, miejsca parkingowe czy przejścia dla pieszych z oświetleniem. Odnowiono także nawierzchnię na placu zabaw oraz ogrodzenie przy przedszkolu.

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl 97303ddc6c

STRONĘ REDAGUJE:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979

Gmina Wąwolnica | Gmina Kurów | Gmina Końskowola | Gmina Markuszów

Końskowola stroi się na święta. Za nami kiermasz w ratuszu i rozstrzygnięcie konkursu kulinarnego



Fot.MP

Na kiermaszu ze swoim stoiskiem rozstawił się Dzienny Dom Pomocy w Starej Wsi - Wszystkie prace wykonali nasi seniorzy.W tej chwili mamy pod opieką 15 seniorów, w większości to osoby w wieku od 75 do nawet 99 lat. Nasza najstarsza seniorka jest jeszcze bardzo sprawna i dużo nam pomaga, a przy tym snuje ciekawe opowieści. W naszym gronie jest także pan, którego pomoc jest niezastąpiona np. przy pracach z drewnem. Dziś oferujemy choinki w kształcie laleczek, różnego rodzaju stroiki, ozdobne opakowania na wino czy inny alkohol, ręcznie robione kartki. Mamy choinki z wikliny ozdabiane światełkami. Wiklina jest spryskana sprayem dla uzyskania koloru. Wszystkie pieniądze pozyskane ze sprzedaży naszego rękodzieła, przeznaczamy na potrzeby domu i na materiały na zajęcia, podczas których są wykonywane te wszystkie przedmioty - opowiada Monika Świderska, pracownik placówki.



Fot.MP

Przepyszne ciasta, pierniczki i nalewki można było kupić na stoisku u pań z Koła Gospodyń Wiejskich we Wronowie



Fot.MP

Tego dnia odbyło się także rozstrzygnięcie zimowej edycji konkursu kulinarnego „Smaki Końskowoli"

Było kolorowo, pomysłowo i smacznie. Tak można podsumować tegoroczną edycję przedświątecznego kiermaszu i zimowego konkursu kulinarnego „Smaki Końskowoli". Mieszkańcy, jak zwykle nie zawiedli.

Przedświąteczne jarmarki w wielu miejscowościach naszego powiatu, jak w Puławach, czy Górze Puławskiej to nowość i wydarzenie organizowane dopiero od niedawna. Ale przedświąteczne kiermasze, zarówno przed Bożym Narodzeniem, jak i przed Wielkanocą, połączone z konkursem kulinarnym, w Końskowoli to już tradycja, bo odbywają się od kilku lat. W tym roku nie mogło być inaczej. Już w listopadzie Gminny Ośrodek Kultury zachęcał wystawców do zgłoszeń, a mieszkanki, które spełniają się w kuchni do udziału w konkursie kulinarnym.

Wszystko zaplanowano na niedzielę 14 grudnia. Tego dnia punktualnie o godz. 10:00 na parterze końskowolskiego ratusza wystawcy udostępnili swoje stoiska kupującym. A co na nich? Świąteczne, ręcznie wykonane ozdoby, stroiki, choinki, pachnące ciasta i pierniki, a w każdy z tych przedmiotów włożone serce. W tym samy czasie na piętrze uczestnicy konkursu kulinarnego prezentowali swoje potrawy i wypieki komisji.

W tym roku mieszkańcy gminy zgłosili do konkursu 18 potraw. Jury oceniało je w pięciu kategoriach: śledzie, pierniki, makowiec, pierniczki, nalewki i kategoria junior.

W kat. śledzie za najlepsze jurorzy uznali roladki buraczane ze śledziem, przygotowane przez Stowarzyszenie Aktywna Wieś Witowice. Najlepszy piernik - piernik staropolski - upiekła Grażyna Osiak z Końskowoli. W kategorii makowiec zwyciężyła Maria Kędziora z Sielc. W kategorii pierniczki komisji najbardziej przypadły do gustu pierniczki czekoladowe w wykonaniu Moniki Świderskiej, pracownika Dziennego Domu Pomocy Społecznej w Starej Wsi. Za najlepszą nalewkę jury uznało nalewkę z czarnej porzeczki Sylwii Skwarek - pracownika DDPS w Starej Wsi. Natomiast w kategorii junior zwyciężyły „Makówki" Emilii Kędziory z Sielc.

Marta Pietroń

Koncert Kolęd „Nadzieja niech wstąpi w nas" w Wąwolnicy

W niedzielę 28 grudnia w Bazylice Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy zaplanowano wyjątkowy Koncert Kolęd pod hasłem „Nadzieja niech wstąpi w nas". Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 18:00 i zapowiada się jako jedno z najpiękniejszych muzycznych spotkań kończącego się roku.

Koncert będzie doskonałą okazją, by poczuć magię świąt i wspólnie kolędować. Wystąpią artyści, którzy zadbają o świąteczną atmosferę oraz niezapomniane muzyczne wrażenia. Na scenie pojawi się Good News Voices, znany chór gospel prowadzony przez Grzegorza Głucha. Publiczność będzie mogła również usłyszeć Alicję Habzę, a całość dopełni niezwykle barwny i energetycznyZespół Tańca Ludowego „Bystrzacy" z Wąwolnicy.

Wydarzenie odbywa się pod patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego, Starosty Puławskiego oraz Burmistrza Wąwolnicy. Organizatorami są Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej i Gminny Ośrodek Kultury w Wąwolnicy, przy wsparciu licznych sponsorów i partnerów.

Marta Pietroń

reklama

Kiedy wystawić śmieci w gminie Markuszów? Jest harmonogram na przyszły rok

Władze gminy w porozumieniu z firmą, która w 2026 r. będzie odbierała odpady od mieszkańców przygotowały już harmonogram wywozu śmieci. Warto zapisać te daty.

Od nowego roku opłaty za wywóz śmieci z terenu gminy Markuszów idą w górę. Nowe stawki radni uchwalili na listopadowej sesji. Od stycznia za odpady segregowane obowiązywać będzie stawka 39 zł od osoby miesięcznie. Ci, którzy nie chcą segregować śmieci, zapłacą dwa razy więcej - 78 zł za osobę miesięcznie. Odbiorem i wywozem odpadów zajmie się Zakład Usług Komunalnych w Kurowie.

Znany jest też już harmonogram wywodu śmieci zarówno w zabudowie wielorodzinnej, jak i wielorodzinnej.

MIESIĄC / MIEJSCOWOŚĆ	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
2026												
ZABUDOWA WIELORODZINNA												
KO	15 28	4 25	4 25	1 29	13 27	10 30	8 28	5 20	2 30	14 28	4 25	2 30
MT	2 15 21 28	4 13 18 25	4 15 18 25	1 10 15 29	8 15 19 27	10 19 24 30	8 17 22 28	5 14 19 20	2 11 16 30	9 14 20 28	4 15 18 25	2 11 16 30
BIO	15 28	4 25	4 25	1 29	13 27	10 30	8 28	5 20	2 30	14 28	4 25	2 30
SZKŁO	28		25		27		28		30		25	
PAPIER	28	25	25	29	27	30	28	20	30	28	25	30

Odbiór systemem akcyjnym odpadów wielkogabarytowych oraz zużytego sprzętu elektronicznego (kompletnego) odbędzie się: 12 marca, 15 października 2026 r.



Marta Pietroń

Nowe zajęcia taneczne dla dorosłych w Kurowie. Ruszają w styczniu

Lubelskie Centrum Inicjatyw Tanecznych zaprasza dorosłych miłośników ruchu i muzyki na nowe zajęcia pod nazwą „Tańce użytkowe z elementami tańców polskich". To propozycja dla osób, które chcą aktywnie spędzać czas, poprawić kondycję, koordynację oraz nauczyć się tańców przydatnych na co dzień i podczas różnych uroczystości.

Pierwsze zajęcia odbędą się 12 stycznia. Spotkania zaplanowano w każdy poniedziałek w godzinach od 19:30 do 21:00. Zajęcia będą prowadzone w dużej sali gimnastycznej Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Kurowie. Zapisy prowadzone są poprzez formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie internetowej Lubelskiego Centrum Inicjatyw Tanecznych w zakładce „Zapisy na zajęcia". Zgłoszenia przyjmowane są do 31 grudnia.

Koszt udziału w zajęciach wynosi 50 zł od osoby za miesiąc. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 512 343 509.

Marta Pietroń

eprasa.pl 97303ddc6c

Bo najlepiej uczyć się przez dotknięcie historii. Dyrektor puławskiej szkoły opowiedział uczniom o stanie wojennym



Fot.ZS nr 2 w Puławach

Uczniowie z zaciekawieniem wysłuchali opowieści o stanie wojennym. To była zupełnie inna rzeczywistość, niż ta, którą znają



Fot.ZS nr 2 w Puławach

Dyrektor ZS nr 2 w Puławach Krzysztof Szabelski oraz Bogdan Kaczorkiewicz, wiceprezes Lubelskiego Stowarzyszenia Represjonowanych w Stanie Wojenny to świadkowie historii. Podzielili się doświadczeniami młodości z współczesną młodzieżą, która na razie nie musiała stawać przed podobnymi wyzwaniami

A spotkania z uczestnikami ważnych wydarzeń w historii Polski dadzą po stokroć lepszy efekt, niż przepracowanie tematu z podręcznika. Z takiego założenia wyszli nauczyciele puławskiej „Budowlanki". Uczniowie szkoły wysłuchali opowieści o stanie wojennym, którego bezpośrednimi uczestnikami był dyrektor Krzysztof Szabelski oraz jego gość.

Spotkanie z historią w Zespole Szkół nr 2 im. E. Kwiatkowskiego w Puławach zorganizowano w piątek 12 grudnia, w przeddzień kolejnej, 44. już rocznicy wybuchu Stanu Wojennego w Polsce. Ta lekcja była wyjątkowa, bo o minionych wydarzeniach opowiadali ich uczestnicy, wówczas studenci Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie - dyrektor ZS 2 Krzysztof Szabelski oraz gość Bogdan Kaczorkiewicz, wiceprezes Lubelskiego Stowarzyszenia Represjonowanych w Stanie Wojenny.

Dlaczego to istotne? Bo to właśnie strajk okupacyjny w WOSP poprzedził wprowadzenie stanu wojennego. Rozpoczął się w nocy z 24 na 25 listopada 1981 r. i trwał do 2 grudnia, a Szabelski i Kaczorkiewicz byli jego uczestnikami. Ówczesne władze chciały, by podchorąży podpisali deklarację lojalności wobec władzy komunistycznej i podporządkowania się jej rozkazom. Ale to nie wszystko. Rządzący planowali znowelizować ustawę o szkolnictwie wyższym, co zmieniłby status tej uczelni z cywilnej na wojskową. Młodzi strażacy obawiali się, że podobnie, jak w marcu 1968 r. zostaną wykorzystani przeciwko społeczeństwu. Na te plany władzy odpowiedzieli strajkiem.

- Nikt z nas nie wybiera swojej daty urodzenia... Różne wydarzenia zmuszają nas do podejmowania radykalnych decyzji – czy pójdziemy w symboliczne „lewo", czy „prawo". Stanęliśmy przed wyborem – walczyć o wolną Polskę, czy pójść za łatwym chlebem... Wspierała nas cała Warszawa, po rozpoczęciu strajku przy bramie uczelni gromadziły się tłumy. Nasz protest porównywano do Powstania Listopadowego – uważano, że tutaj, w murach WOSP rozpocznie się kolejny narodowy zryw. Jednak warto zauważyć, że my nie mieliśmy formalnego przywódcy, sami wspólnie podejmowaliśmy decyzje, jako wolni Polacy. Oparciem był dla nas ksiądz Jerzy Popiełuszko, który wciąż powtarzał: „Zło dobrem zwyciężaj" i tłumaczył nam, że mimo działań komunistów, wygłaszających kłamstwa i posługujących się manipulacją – prawda wyjdzie na jaw. Mieliśmy świadomość powagi sytuacji, zagrożenia, ale nie udało się nas złamać – mówił Bogdan Kaczorkiewicz.

Prelegenci, opowiadając młodzieży o wydarzeniach, które krwawo zapisały się na kartach historii prezentowali także materiały źródłowe.

Młodzi ludzie zostali postawieni przez życie w trudnej sytuacji. Nie wiedzieli, jak komunistyczna władza będzie chciała rozwiązać problem. Obawiali się więzienia, czy próby siłowego stłumienia buntu. Jedno wiedzieli na pewno - to nie wróży im ukończenia szkoły.

- Nie mogliśmy się zgodzić na upaństwowienie uczelni, było to niezgodne z naszymi sumieniami, a ponadto obawialiśmy się, że jako młodzi podchorążowie – zostaniemy wykorzystani do siłowego tłumienia protestów, które miały miejsce w całej Polsce. My chcieliśmy jednego – aby ta uczelnia pozostała taką, jaka była, chcieliśmy wypełniać naszą misję – pomagać ludziom, a nie działać przeciwko nim...- mówił dyrektor Krzysztof Szabelski

Do stłumienia protestu skierowano połączone siły ZOMO, ORMO, MO i antyterrorystów Dziewulskiego. Akcja ta bywa też nazywana „próbą generalną" przed wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce.

- Sytuacja podczas strajku była napięta, posiadaliśmy broń, amunicję i władze obawiały się, że je wykorzystamy i stawimy zbrojny opór. Jednak postanowiliśmy, że nie dopuścimy do rozlewu krwi, bo nasza śmierć nic by nie dała [...] Strajk okupacyjny podjęło około 350 z 400 podchorążych, a do jego pacyfikacji skierowano ponad 3500 funkcjonariuszy. Jak się później dowiedzieliśmy, operacja stłumienia protestu w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej w Warszawie została szczegółowo zaplanowana i nosiła kryptonim „Syrena". Po latach, gdy rozmawiałem z jednym z antyterrorystów, którzy wkroczyli na teren naszej uczelni, dowiedziałem się, że gdybyśmy stawili jakikolwiek opór – mieli oni rozkaz użycia broni...- nie ukrywał Krzysztof Szabelski.

Udział w strajku zarówno jemu, jak i Bogdanowi Kaczorkiewiczowi nie pozwolił na ukończenie studiów pożarniczych, a następnie pracę w zawodzie oficera pożarnictwa. Wiele lat później dyrektor Szabelski za swoją postawę i późniejszą pracę został odznaczony m.in. Krzyżem Wolności i Solidarności, Medalem „Pro Patria", Złotym Krzyżem Zasługi, Złotym Medalem za Długoletnią Służbę, Nagrodą Ministra Edukacji i Nauki, Brązowym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa. Ale to nie wszystko.

- Jego wspomnienia stały się inspiracją dla uczniów Zespołu Szkół nr 2 im. E. Kwiatkowskiego w Puławach , którzy w 2021 r. zaprezentowali je w ramach konkursu IPN „Stan wojenny w pamięci naszych bliskich" i zostali jego laureatami w kategorii szkół ponadpodstawowych z terenu województwa lubelskiego - dodaje Agnieszka Gawinek, nauczycielka ZS nr 2.

Marta Pietroń

Świąteczne kolędowanie w puławskiej „Szóstce"

W przygotowanie przedświątecznego spotkania w Szkole Podstawowej nr 6 im. Lotników Polskich w Puławach włączyli się nie tylko nauczyciele i uczniowie, ale nawet rodzice.

W świątecznej atmosferze radości, bliskości i ciepła odbył się montaż słowno-muzyczny pt. „Moje Boże Narodzenie". Wydarzenie zostało przygotowane przez panią Agnieszkę Kowalczyk oraz księdza Dawida Wolińskiego i stało się wyjątkowym spotkaniem całej społeczności szkolnej.



Fot.SP 6 w Puławach

To było niezwykłe wydarzenie, pełne ciepła, muzyki i świątecznych życzeń

W występie wzięli udział uczniowie oraz rodzice, którzy wspólnym zaangażowaniem stworzyli piękną i poruszającą oprawę artystyczną. Program łączył słowo z muzyką, skłaniając do refleksji nad istotą i przesłaniem Bożego Narodzenia. Całość została wzbogacona o występy instrumentalne – zabrzmiały dźwięki gitary, perkusji, saksofonu, keyboardu, wiolonczeli oraz akordeonu, nadając spotkaniu wyjątkowy, świąteczny charakter.

Montaż „Moje Boże Narodzenie" był nie tylko artystycznym wydarzeniem, ale przede wszystkim czasem wspólnego przeżywania tajemnicy narodzin Chrystusa. Stał się także okazją do integracji uczniów, rodziców i nauczycieli, budując poczucie wspólnoty i wzmacniając więzi w szkolnej społeczności.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 97303ddc6c